

STOWARZYSZENIE KRÓLA KAZIMIERZA WIELKIEGO



Zapiski Kazimierzowskie

NR 22 / 2019

Kowal, lipiec 2019 r.

Kolegium Redakcyjne

Zdzisław Jan Zasada, Słubica Dobra – przewodniczący
Wojciech Przybyszewski, Warszawa – zastępca przewodniczącego
Arkadiusz Ciechalski, Kowal
Jerzy Giergielewicz, Włocławek
Lech Łbik, Bydgoszcz
Wojciech Nawrocki, Gołaszewo
Monika Opióła-Cegiełka, Bydgoszcz

Korekta redakcyjna

Arkadiusz Ciechalski, Kowal
Wojciech Przybyszewski, Warszawa

Współpraca

Pracownia Kazimierzowska
Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Opracowanie graficzne, łamanie

Anna Marcinkowska

© Copyright by Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego w Kowalu

Na okładce:

Uczestnicy XIII Walnego Zebrania Członków SKKW przed kolegiatą romańską
pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Kruszwicy. Fot. *Wojciech Nawrocki*

Adres Redakcji

Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego
87-820 Kowal, ul. Zamkowa 4, woj. kujawsko-pomorskie
e-mail: kazimierz Wielki@kazimierz Wielki.pl; kazimierz Wielki@home.pl
www.kazimierz Wielki.pl

ISSN 2080-0312

Nakład 250 egz.

Wszelkie prawa zastrzeżone – żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana, przetwarzana ani kopiowana bez pisemnej zgody Kolegium Redakcyjnego.

Spis treści



Jerzy Lesław Wyrozumski	
55 LAT PRACY nad krytyczną reedycją dziejów Polski Jana Długosza	5
Andrzej Mężyk	
Król Kazimierz III Wielki w świetle historii Tuchowa	24
Wojciech Przybyszewski	
Od Gersona do Matejki – historia obrazu „Przyjęcie Żydów w Polsce”	47
Lech Łbik	
Ile zamków i miejskich murów obronnych ufundował król Kazimierz Wielki?	58
Wojciech Nawrocki	
Działalność statutowa władz stowarzyszenia	62
Redakcja ZK	
Nowe miasta na mapie Polski	71
Jerzy Giergielewicz	
Zarys dziejów grodów kazimierzowskich	82
Kazimierzowski Uniwersytet Trzeciego Wieku	93
Na Zamku Kazimierza Wielkiego w Inowłodzu	96
Monika Opióła-Cegiełka	
Ogólnopolski Konkurs Wiedzy o Kazimierzu Wielkim i jego Czasach	103
Złoty Jubileusz Bydgoskiej Uczelni	105
Redakcja ZK	
500-lecie relokacji Miasta Kowala	106
Anna Marcinkowska	
Jarmark Kazimierzowski Kowalu	109
Redakcja ZK	
Turniej szachowy	112
Romualda Tarasiuk	
IX Regionalny Konkurs Historyczny „W czasach króla Kazimierza Wielkiego”	113
Czchowskie grodzisko powróciło w wielkim stylu	115
Święto 1 Pomorskiej Brygady Logistycznej	117
Wojciech Nawrocki	
II Kujawski Maraton Kolarski im. Kazimierza Wielkiego w Kowalu	119
Święto Zamku Kazimierzowskiego w Przemyślu	122
Jerzy Giergielewicz	
Kazimierz Wielki i jego czasy w twórczości artystycznej	124
Zdzisław J. Zasada	
Kalendarium	128



Kolegium Redakcyjne

uprzejmie zaprasza wszystkich chętnych, aby zechcieli nadsyłać materiały do kolejnych wydań „Zapisków Kazimierzowskich”. Oczekujemy artykułów dotyczących postaci Kazimierza Wielkiego, czasów, w których żył, dokonań krzewiących jego reformatorskie poczynania w miastach, miejscowościach, szkołach i innych podmiotach. Szczególnym uznaniem cieszyć się będą materiały opisujące dzieje miast Kazimierzowskich. Materiały prosimy nadsyłać na adres z.zasada@poczta.fm

55 LAT PRACY nad krytyczną reedycją dziejów Polski Jana Długosza¹



Dzieje Polski Jana Długosza noszą w nowym krytycznym wydaniu tytuł *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, a w równoległym ukazującym się przekładzie polskim *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*. Został on zaczerpnięty z najstarszej tradycji rękopiśmiennej dzieła. Według wcześniejszych wydań funkcjonowało ono w nauce przeważnie jako *Historiae Polonicae libri*. Dzieło obejmuje dzieje Polski od czasów tzw. bajecznych aż po 1480 r. Pod względem rozmiarów należy do największych w średniowiecznej Europie, a bez większego ryzyka można powiedzieć, że jest w tej skali w ogóle największe. Odzwierciedla też ogrom wykorzystanych materiałów źródłowych. Można się natomiast spierać, na ile w czasach, w których powstało, było osiągnięciem poznawczym w sensie metodologicznym.

Przypomnijmy najpierw sylwetkę autora. J. Długosz starszy – jak zwykle go nazywano – pisał się z Niedzielska, wsi pod Wieluniem, która stanowiła jego rodzinne gniazdo. Przyszedł jednak na świat w Brzeźnicy w dawnej ziemi sieradzkiej, w 1415 r. Jego ojciec bowiem, rycerz Jan z Niedzielska

¹ Niniejszy artykuł, za zgodą jego autora, jest przedrukiem z kwartalnika PAN, *Nauka* 2/2006, s. 153-166. W kwadratowych nawiasach umieszczono dopiski redakcyjne związane z tokiem prac wydawniczych głównego dzieła J. Długosza „Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego”. Wyboru i zamieszczenia ilustracji dokonała Redakcja „ZK”.

*Jerzy Lesław Wyrozumski, (ur. 7 III 1930 r. w Trembowli, zm. 2 XI 2018 w Krakowie) – polski historyk, profesor nauk humanistycznych, specjalizujący się w dziejach średniowiecza, pracownik UJ. Prezes Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, w latach 1994–2015 sekretarz generalny Polskiej Akademii Umiejętności, członek zarządu Kasy im. Józefa Mianowskiego – Fundacji Popierania Nauki. Członek Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów, Honorowy Członek Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego z siedzibą w Kowalu na Kujawach, odznaczony przez Stowarzyszenie – Złotym Medalem Króla Kazimierza Wielkiego.

herbu Wieniawa, wstawiony w bitwie pod Grunwaldem, miał wówczas w dzierzawie – zapewne dzięki swoim wojennym zasługom – starostwo brzeźnickie. Według tradycji anonimowego *Żywotu*² przyszłego historyka, jego ojciec przeniósł własne imię na swego pierworodnego syna. Gdy z kolei dwaj następni synowie o innych imionach zmarli w niemowlęctwie, czwarty w kolejności, którym był nasz historyk, został ochrzczony także jako Jan. Co więcej, kolejnych dziesięciu synów miało nosić tak samo imię. Ponieważ jeden z młodszych braci naszego historyka był, tak jak on, kanonikiem krakowskim, stąd nasz Jan nazywany był „starszym”.



Jan Długosz, rysunek tuszem autorstwa Jana Kantego Walerego Eljasza-Radzikowskiego, 1889. Źródło: www.agraart.pl

Naukę szkolną rozpoczął J. Długosz starszy w Nowym Mieście Korczynie, gdzie ojciec jego miał w swoich rękach – zapewne za nowe zasługi wobec króla – tamtejsze podrzęctwo. Według wspomnianej już tradycji, utopił wówczas w bagnie swoje zabawki, aby całkowicie oddać się obowiązkom szkolnym. Naukę kontynuował w innych jeszcze miejscowościach, do których przenosili się rodzice, a w 1428 r. wstąpił na Wydział Sztuk Wyzwolonych Uniwersytetu krakowskiego, gdzie studiował przez trzy lata. Nie występuje w *Liber promotionum*, co oznacza, że żadnego stopnia akademickiego nie uzyskał. Musiał się tu jednak zetknąć z dwiema postaciami, które jak on miały się w znacznym stopniu przyczynić do wzrostu świadomości historycznej środowiska krakowskiego czy wręcz do rozwoju

polskiej historiografii. Chodzi o Jana z Dąbrówki i Sędziwoja z Czechła. Obaj wykładali wówczas właśnie na Wydziale Sztuk Wyzwolonych. Pierwszy z nich wprowadził do wykładu uniwersyteckiego z retoryki elementy historii ojczystej w postaci komentarza do kroniki Mistrza Wincentego Kadłubka, a drugi stworzył zachowaną do dziś największą średniowieczną kolekcję tekstów mających charakter źródeł historycznych. Mamy prawo domniemywać, że ich zainteresowania historyczne mogły się jakoś udzielić J. Długoszowi lub nawet go zainspirować.

² *Vita Joannis Dlugosch senioris canonici Cracoviensis*, wyd. M. Brożek, Warszawa 1961, s. 27.

W 1431 r. wstąpił J. Długosz na służbę biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego. Był to wybitny dostojnik kościelny i mąż stanu, który już za życia Władysława Jagiełły wysunął się na czoło jako przywódca aktywnego politycznie społeczeństwa szlacheckiego, a po śmierci króla, wobec małoletności jego syna Władysława, nazwanego później Warneńczykiem, sprawował wręcz rządy regencyjne, które trwały nadal wobec elekcji Władysława w 1440 r. na tron węgierski, a z kolei trzyletniego bezkrólewia, do czasu wstąpienia na tron w 1447 r. Kazimierza Jagiellończyka. J. Długosz pozostawał pod wpływem Z. Oleśnickiego do jego śmierci w 1455 r. Był gorliwym wykonawcą jego testamentu i rzecznikiem jego ideowych sukcesorów, a także członków rodziny. Za życia biskupa administrował najpierw jego mieniem i był jego pisarzem, a w 1438 r. doszedł do funkcji jego kanclerza oraz do roli powiernika i zarządcy dworu. Biskup powierzał mu także pewne misje dyplomatyczne. W 1436 r. został kanonikiem kapituły katedralnej krakowskiej, choć święcenia kapłańskie uzyskał dopiero w 1440 r.

Po śmierci Z. Oleśnickiego służył J. Długosz sporadycznie swoim doświadczeniem i wiedzą królowi Kazimierzowi Jagiellończykowi. Gdy jednak w 1461 r. uwikłał się w spór o obsadę biskupstwa krakowskiego po śmierci biskupa Tomasza Strzemińskiego, stając po stronie Jakuba z Sienna, bratanka Z. Oleśnickiego, w sytuacji gdy król popierał Jana Gruszczyńskiego, a kapituła wybrała Jana Lutka z Brzezia, poniósł wraz z innymi zwolennikami Jakuba surowe konsekwencje, bo został skazany na banicję i konfiskatę dóbr. Król doceniał najwidoczniej wiedzę, doświadczenie i wysokie kwalifikacje moralne J. Długosza, bo nie tylko przywrócił go rychło do łask, ale ją nadal posługiwać się nim w misjach dyplomatycznych, a co ważniejsze, powierzył mu w 1467 r. wychowanie własnych synów. Gdy w 1471 r. syn Kazimierza Jagiellończyka Władysław wstępował na tron czeski, jego wychowawca J. Długosz otrzymał propozycję objęcia arcybiskupstwa praskiego. Tego wyzwania nie podjął, świadom niewątpliwie trudnej sytuacji Kościoła w Czechach i w poczuciu, że trudnościom tym nie podoła. Pod koniec 1479 r. został wybrany na arcybiskupa lwowskiego. Stolica Apostolska wybór zatwierdziła, ale on nie zdążył już objąć tego dostojęstwa kościelnego, bowiem zmarł 19 V 1480³.

³ Wciąż najpełniejszą pracą na temat życia i działalności J. Długosza jest: M. Bobrzyński, S. Smolka, *Jan Długosz, jego życie i stanowisko w piśmiennictwie*, Kraków 1893. Z okazji pięćsetlecia śmierci J. Długosza powstał szereg związanych z tą rocznicą publikacji. Oto ważniejsze: *Długossiana. Studia historyczne w pięćsetlecie śmierci Jana Długosza* pod red. S. Gawędy, Zeszyty Naukowe UJ. Prace Historyczne, z. 65, Warszawa 1980, oraz część II, zawierająca materiały sesji naukowej w UJ (1980), pod red. tegoż, tamże, z. 76, Warszawa-Kraków 1985; *Długosz. W pięćsetną rocznicę śmierci*, pod red. F. Kiryka (materiały sesji naukowej Polskiego Towarzy-

Niezwyczajnie czynnemu życiu J. Długosza towarzyszyła tytaniczna praca intelektualna. Była ona jak gdyby dopełnieniem zadań, jakie stawiała przed nim na co dzień wykonywane obowiązki. Tak więc około 1440 r., w trakcie zarządzania majątkiem biskupstwa krakowskiego, dokonał jego opisu w całej ogromnej diecezji. Powstały wówczas tzw. *Liber beneficiorum episcopatus Cracoviensis* niestety zaginął. Jego tekstu nie znamy. Do opisu pozostałych dóbr kościelnych w diecezji krakowskiej powrócił po trzydziestu latach, już wówczas – jak się wydaje – z poczucia odpowiedzialności za los Kościoła krakowskiego, w którym był kanonikiem katedralnym i kanonikiem w kolegiatach wiślickiej i sandomierskiej, w którym też miał szereg beneficjów. Dokonał więc wielkiego dzieła rozpoznania i opisania w trzech wielkich częściach (w druku ponad 1700 stron) kolejno stanu posiadania kapituły katedralnej i kapituły kolegiackich, następnie kościołów parafialnych i wreszcie klasztorów.



Testament Piotra Wydzgi spisany ok. 1470–1480 włączony przez J. Długosza do *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*.

Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Liber_beneficiorum_dioecesis_Cracoviensis

Całość obejmujemy nazwą *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*. Dał tu J. Długosz nie tylko przekrojowy obraz substancji majątkowej poszczególnych instytucji kościelnych, ale wprowadził nadto szereg elementów historycznych, dzięki którym dzieło to ma szczególny walor jako źródło historyczne. Tu trzeba zauważyć, że zostało ono bardzo źle wydane w serii *Opera omnia* J. Długosza (t. VII–XI, Kraków 1864) i pilnie wymaga krytycznej reedycji. Sprawę ułatwia okoliczność, że dzieło to zachowało się w oryginale i że tekst drukowany skolonizowano zaraz po wojnie z rękopisem, pod okiem bardzo wymagającego źródłoznawcy, jakim był Władysław Semkowicz. Nad reedycją pracuje doświadczony wydawca źródeł średniowiecznych dr Marek D. Kowalski.

stwa Historycznego odbytej w 1980 r. w Sandomierzu), Olsztyn 1983; materiały sesji naukowej poświęconej J. Długoszowi, zorganizowanej w 1980 r. w Częstochowie przez Częstochowskie Towarzystwo Naukowe, zostały opublikowane [w:] Ziemia Częstochowska, t. XIV, 1984, s. 7-109. W ten jubileuszowy dorobek wpisuje się w pewnym sensie książka: U. Borkowska, *Treści ideowe w dziełach Jana Długosza*, Lublin 1983.



Chorągwie krzyżackie, zdobyte przez Władysława Jagiełłę w 1410 r. pod Grunwaldem (2-46 i 48-52) i Koronowem (1 i 47) oraz na kawalerach inflanckich w 1431 r. i pod Nakłem (53-56). Źródło: <http://www.grunwald.krakow.pl/pl/3/0/10/Banderia-Prutenorum>

Innym dziełkiem J. Długosza, powstałym z potrzeby bieżącej dokumentacji, są *Banderia Prutenorum*. Składają się na nie kolorowane rysunki chorągwi Zakonu Krzyżackiego, zdobytych pod Grunwaldem i w paru innych bitwach, wykonane w 1448 r. przez krakowskiego malarza cechowego Stanisława Durinka. Rysunki te powstały na zamówienie J. Długosza i zostały opatrzone trojakiego rodzaju komentarzami, w znacznej części wykonanymi przez samego J. Długosza. Praca ta, zachowana w oryginale, należy do najważniejszych pomników średniowiecznej weksylologii. Doczekała się szeregu wydań i jest przedmiotem dużego zainteresowania historiografii⁴.

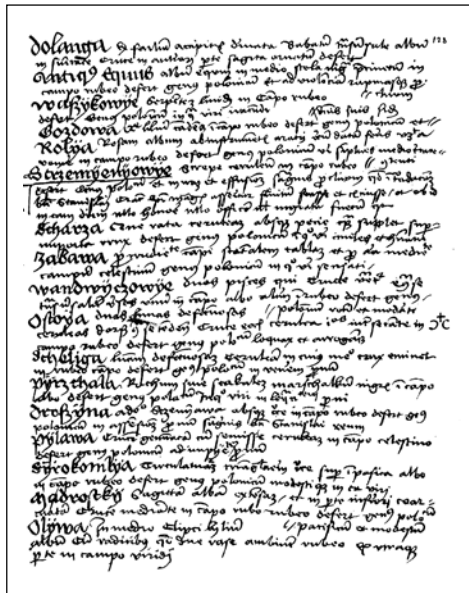
Na szczególne zainteresowanie zasługuje w twórczości J. Długosza geograficzny opis Polski, tzw. *Chorografia*. W opisie tym nie ograniczył się do Królestwa Polskiego w granicach jego czasów, ale objął nim także terytoria utracone przez Polskę na zachodzie i włączone na wschodzie, a także Wielkie Księstwo Litewskie. Zgromadził zdumiewająco dużą ilość informacji geograficznych. Franciszek Bujak, historyk i geograf z wykształcenia i z praktyki badawczej, wyraził niegdyś opinię, że J. Długosza należy zaliczyć do *największych autorów geograficznych, jakich współcześnie niewielu było* (a moim zdaniem nawet wcale nie było) *w Europie*⁵. *Chorografia* – jak poświadcza na początku XVI w. Maciej z Miechowa⁶ – powstała jako osobne dziełko J. Długosza, została jednak przez niego samego włączona do

⁴ Najnowsze i najlepsze wydanie S. Ekda hl, *Die „Banderia Prutenorum” des Jan Długosz, eine Quelle zur Schlacht bei Tannenberg 1410*, Göttingen 1976.

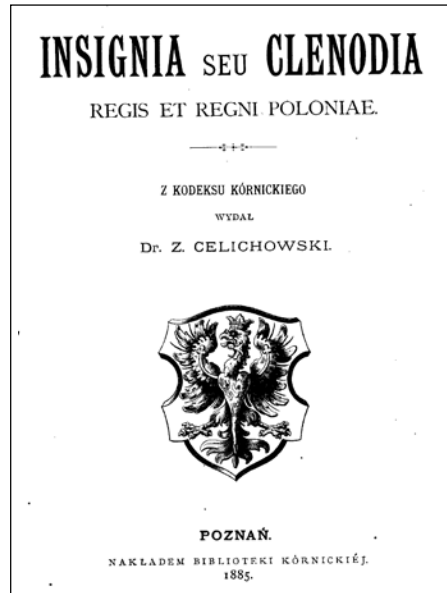
⁵ F. Bujak, *Długosz jako geograf*, [w:] *tegoż* Studia geograficzno-historyczne, Warszawa 1925, s. 91-105, cyt. z s. 91; por. W. Szelińska, *Chorographia Regni Poloniae* J. Długosza, Kraków 1980; tejże, *Jan Długosz storico e primo geografo polacco*, Wrocław 1984.

⁶ Maciej z Miechowa, *Chronica Polonorum*, Kraków 1517, s. 343.

jego *Annales seu cronicae*. W tej postaci w każdym razie funkcjonuje, mało zauważana przez geografów i nie dość doceniana przez historyków⁷.



Łaciński rękopis *Insignia seu clenodia Regis et Regni Poloniae* z lat 1464–1480



Okladka *Insignia seu clenodia Regis et Regni Poloniae*, wyd. dr Z. Celichowski, Poznań 1885

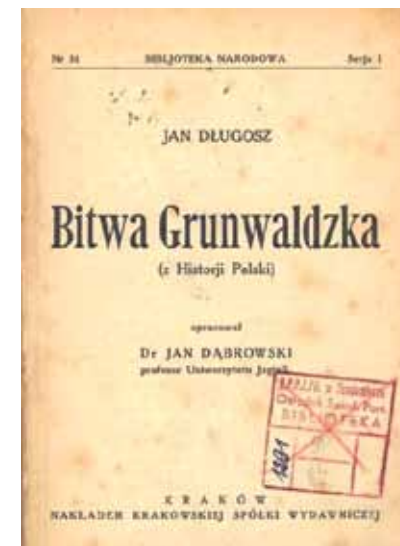
Za Długosзовą pracę uważane były powszechnie *Insignia seu clenodia incliti Regni Poloniae*. Zawiera ono opisy herbów Królestwa Polskiego i poszczególnych jego prowincji, a także szeregu rodzin szlacheckich⁸.

⁷ Klejnoty Długosowe, krytycznie opracował i na nowo wydał M. Friedberg, Kraków 1931.

⁸ [Redakcja „ZK”] W kodeksie kórnickim Długosz wymienia 71 najstarszych szlacheckich herbów polskich: Topór, Poraj, Nałęcz, Szreniawa jako *Szenyawa*, Rawa, Nabram jako *Waldorf*, Kotwica, Dąbrowa, Trąby jako *Trambi*, Świnka jako *Swynky*, Tarnawa, Bończa jako *Jednorożec*, *Rinocerus*, Nieczuja jako *Nyczuya*, Lewart jako *Leuardus*, Działosza, Junosza, Łada jako *Lada*, Kopaszyna, Półkozic jako *Polukosza*, Odrówąż jako *Odrowqsch*, Łódzia jako *Lodza*, Wieniawa, Jastrzębiec jako *Yastrzambi*, Łabędź jako *Labancz*, Lis jako *Lysowye*, Leliwa, Jelita jako *Koschlya Rogy alias Gyelyta*, Sulima, Korzbok jako *Corczbog*, Dębno jako *Dambno*, Grzymała, Doliwa, Prawdzic jako *Prawdzyczy*, Bogoria, Leszczyc jako *Aceruorum seu Cerulorum*, Oksza jako *Oxa siue Ascia*, Zadara jako *Zadara*, Kościesz pod nazwą Strzegomya, Abdank jako *Habdank*, Prus jako *Prussowye*, Zaremba jako *Zaramba*, Korczak jako *Corczakowye*, Bożydar jako *Boszezdarz*, Janina jako *Janyna*, Godziemba jako *Godzamba*, Wieruszowa, Korab, Pobóg, Dryja, Starykoń jako *Antiquus*, Dołęga jako *Dolanga*, Ogończyk jako Powąta, Wąż jako *Wąszykowye*, Gozdawa, Rola

Dziś autorstwo to jest kwestionowane. Wiele jednak wskazuje na to, że niesłusznie. Sprawa wymaga zatem zweryfikowania.

J. Długosz jest wreszcie autorem obszernych żywotów św. Stanisława i św. Kunegundy, oraz tzw. *Katalogów* arcybiskupów gnieźnieńskich i biskupów polskich. Są to w rzeczywistości biografie polskich dostojników kościelnych, niekiedy bardzo rozbudowane. Wszystkie te teksty, wraz z wymienionymi już pracami *Banderia Prutenorum* oraz *Insignia seu clenodia incliti Regni Poloniae*, zostały pomieszczone w tomie I serii *Opera omnia* J. Długosza (Kraków 1887).



Dziełem życia naszego historiografa była jednak *Historia Polski*, według najstarszej tradycji *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*. W 12 księgach (około 3000 stron druku) przedstawił w nich autor całą legendarną, jak też całą udokumentowaną źródłami pisanymi przeszłość Polski w szerokim międzynarodowym kontekście. Dziełu temu nadał formę roczników, choć od konwencjonalnej średniowiecznej annalistyki różni się ono bardzo rozbudowaną narracją, właściwą raczej dla kroniki niż dla rocznika. Przy pisaniu tego dzieła studiował wszystkie dostępne mu źródła polskie i obce. Luki w informacjach starał się uzupełniać domniemaniem,

a nierzadko wiedzą o współczesnych sobie realiach. Czerpał też obficie z żywej tradycji ustnej, jakiej nosicielem był np. jego ojciec Jan, rycerz spod Grunwaldu, ale także inni napotykanii rycerze. Szczególną rolę jako informator i inspirator tego dzieła odegrał przede wszystkim Z. Oleśnicki, który też narzucił J. Długosowskiemu wiele swoich opinii i poglądów politycznych. Dzieło, jako źródło historyczne, ma pierwszorzędne znaczenie dla czasów Długosowskiemu współczesnych. Im odleglejszej dotyczy epoki, tym jest mniej wiarygodne, zdarza się jednak, że i w tej części nie jest pozbawione zna-

jako *Rolya*, Strzemię jako *Strzemyenyowye*, Zabawa, Wadwicz jako *Wandwyczowye*, Ostoja jako *Ostoya*, Szeliga jako *Scheliga*, Drużyna jako *Druszyna a domo Szrenyawa*, Pierzchała jako *Pyrzchala*, Pilawa jako *Pylawa*, Syrokomla jako *Syrokomlya*, Mądrostki jako *Mądrostky*, Olawa jako *Olywa*.

czenia, bowiem J. Długosz nierzadko korzystał ze źródeł, których dziś nie znamy. Pracę nad tym dziełem rozpoczął najprawdopodobniej w latach 40. XV w., rozpędu nabrał natomiast po śmierci Z. Oleśnickiego. Pisał równoległe dzieje sobie współczesne i dzieje rozpoczynające się od czasów bajecznych.

To główne dzieło J. Długosza, mające wielkie znaczenie w historiografii i kulturze polskiej, choćby dlatego, że do czasów Naruszewicza widziano dzieje Polski średniowiecznej przez jego pryzmat, było przedmiotem dużego zainteresowania. W XVI w. upowszechniło się ono przez liczne odpisy, a w XVII w.



Długosz Jan, karta tytułowa *Historii*, druk z 1615 r. Fot. Archiwum Ilustracji Wydawnictwa Naukowego PWN SA

podjęto po raz pierwszy jego druk. Zadanie to starał się wykonać, jako pierwszy, Jan Szczesny Herburt (1567–1616), pisarz polityczny i wydawca. W założonej przez niego oficynie drukarskiej w Dobromilu, którą prowadził Jan Szeliga, ukazała się drukiem w 1614 r. jako *Historia Polonica* część Długoszowego dzieła, obejmująca księgi 1-4, jako tom I (być może jeszcze niekompletny), a z kolei w 1615 r. księgi 1-6, również oznaczone jako tom I (zapewne kompletny). Całość zamierzona była na trzy tomy. Tymczasem dalszy druk przerwał zakaz królewski i konfiskata części już wydrukowanej. Spowodowała to zarówno niechęć króla do Herburta zaangażowanego w rokosz Zebrzydowskiego, jak też pewne treści Długoszowego dzieła, które mogły służyć podważeniu legalności panowania Wazów w Polsce jako sukcesorów dynastii jagiellońskiej.

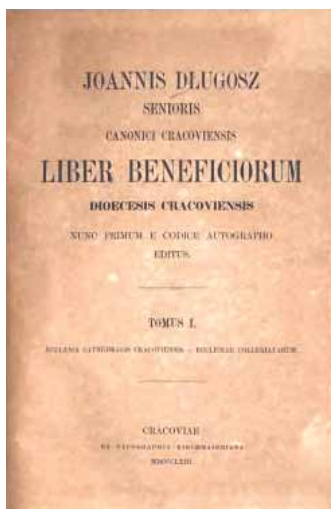
Próbę edycji dalszej niewydanej części dzieła J. Długosza podjął w parę dziesiątków lat po Herburcie Samuel Nakielski (1584–1652), bożogrobeca miechowski, autor znanego dzieła *Miechovia sive promptuarium antiquitatum monasterii Miechoviensis (Cracoviae 1634)*. Poczytniejsze daleko idące przygotowania edytorskie, ale z niejasnych powodów edycji zaniechał.

Po tych niefortunnych początkach, pierwsze kompletne, ale bardzo dalekie od doskonałości wydanie głównego dzieła J. Długosza, zostało wyko-

nane w Lipsku pod panowaniem w Polsce Wettyna Augusta II Mocnego, w 1711 r. Nosiło tytuł *Historiae Polonicae libri XII*. Jest zastanawiające, że stało się to poza granicami Polski i z inicjatywy dostojnika carskiego Henryka Huyssena, za niewątpliwym przyzwoleniem królewskim. Tekstowi poświęcono dwa wielkie tomy: w tomie I pomieszczono 11 ksiąg i część księgi XII do 1444 r. Długoszowego dzieła, a w tomie II znalazła się pozostała część księgi XII, obejmującej lata 1445–1480 i oznaczonej tutaj – dla uniknięcia komplikacji w cytowaniach – jako księga XIII. Tom ten uzupełniono szeregiem innych tekstów dotyczących dziejów Polski, które z dziełem J. Długosza nie miały bezpośredniego związku. Edycja lipska⁹ przedstawia się w ten sposób, że księgi 1-6 były powtórzeniem wydania dobromilskiego z 1615 r., dalsza część tomu I obejmująca księgi 7-11 i księgę 12 do 1444 r., jak też tzw. księga XIII, miały za podstawę każdy inny wadliwy rękopis; oba odbiegały od archetypu czyli redakcji pierwotnej. Edycja lipska głównego dzieła J. Długosza została wznowiona przez Mitzlera de Kolof w Warszawie w 1776 r., w serii *Historiarum Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae scriptorum collectio magna*, jako jej tom III-V.

W 1857 r., w kręgu naukowym krakowskim, podjęto zamysł wydania drukiem dzieł wszystkich J. Długosza. Inicjatorami przedsięwzięcia byli historyk hr. Aleksander Przezdziecki, poeta i uczonec Franciszek Wężyk, ówczesny prezes Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, oraz historyk Kościoła, biskup krakowski Ludwik Łętowski. Było to zgodne z ideą Towarzystwa, które rok wcześniej się zreorganizowało i w swoim programie działania wysunęło na czoło wydawanie źródeł historycznych. Ową serię *Opera omnia* J. Długosza rozpoczęto od wydania *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, który znalazł się w tomach VII-IX i ukazał się w 1864 r. Zadanie wydawało się łatwe, skoro zachował się oryginalny rękopis. W drugiej kolejności ogłoszono w latach 1867–1870 przekład polski, którego dokonał Karol Mecherzyński i który pomieściły tomy II-V. Przekład oparł się na wydaniu lipskim Długoszowego dzieła. Następnie ogłoszono w tomach X-XIV tekst łaciński, pod identycznym tytułem jak w wydaniu lipskim. Ukazały się one w latach 1873–1879. Wydanie oparto na kilku kopiach tekstu pierwotnego, odnotowując odmianki tekstowe, jednakże

⁹ Część nakładu tomu I ma jako miejsce wydania Frankfurt, a nie Lipsk. Jest tu jednak identyczny układ typograficzny, identyczna paginacja i ta sama data wydania, tj. 1711 r. Píše się jednak niekiedy o osobnym wydaniu lipskim i osobnym frankfurckim.



Pierwszy tom *Liber beneficiorum*
J. Długosza, Kraków 1863

bez rozpoznania całej tradycji rękopiśmiennej i filiacji wykorzystanych rękopisów. Dopiero w trakcie prac edytorskich natrafiono na tzw. autograf dzieła (do 1405 r.) i uwzględniono go wtórnie. W ostatniej kolejności, i to dopiero w 1887 r. ogłoszono tom I *Opera omnia*, który – jak już powiedziano – objął żywoty św. Stanisława i św. Kingi, katalogi arcybiskupów gnieźnieńskich i biskupów polskich, oraz przypisywany J. Długoszowi żywot Z. Oleśnickiego, *Insignia seu clenodia*, *Banderia Prutenorum* i listy J. Długosza. Tom wydali Ignacy Polkowski i Żegota Pauli, a całej serii *Opera omnia* patronował pod względem naukowym Aleksander Przezdziecki.

Wprawdzie ogłoszenie drukiem dzieł wszystkich J. Długosza było w swoim odległym już czasie dużym osiągnięciem naukowym, nie mogło ono zadowalać, w miarę jak przybywało doświadczenia w pracach edytorskich o charakterze naukowym, a także wiedzy o twórczości pisarskiej J. Długosza i jej tradycji rękopiśmiennej. Nie mógł też zadowalać przekład polski oparty na mocno przestarzałym wydaniu lipskim Długoszowego dzieła. Już przed drugą wojną światową dojrzywała myśl o potrzebie krytycznej reedycji całego dorobku ojca historiografii polskiej. Takiemu przeświadczeniu dawał wielokrotnie wyraz Jan Dąbrowski, on też zainicjował reedycję, której z kolei poświęcę uwagę.

Wielkie zadanie, z którego rozmiarów nie zdawano sobie dostatecznie sprawy, podjął J. Dąbrowski, z zespołem swoich współpracowników, w Uniwersytecie Jagiellońskim, w ramach kierowanej przez siebie ówczesnej Katedry Historii Średniowiecznej. Z widocznych w druku efektów wydawać by się mogło, że prace nad samą krytyczną reedycją podjęto w 1955 r., bowiem we wstępie do pierwszego tomu wersji polskojęzycznej, który został ogłoszony przez Państwowe Wydawnictwo Naukowe w Warszawie w 1961 r., J. Dąbrowski napisał, że prace nad tomem trwały sześć lat. Z prostego rachunku wynikało, że miałyby być rozpoczęte w 1955 r. Jeżeli jednak wziąć pod uwagę długi wówczas cykl produkcyjny książki i jeżeli „wstęp” J. Dąbrowskiego przeleżał się np. rok w Wydawnictwie, wówczas trzeba

by owe początki cofnąć do 1954 r. Pewna niefrasobliwość PWN o szczególności widoczna jest w tym, że w tomie łacińskim odpowiadającym polskiemu z 1961 r., a wydanym trzy lata później, tj. w 1964 r., powtórzono dosłownie owe sześć lat przygotowań, tyle że w języku łacińskim.

Co innego jednak zdawało się umacniać w przeświadczeniu o roku 1955, jako dacie rozpoczęcia prac nad reedycją. A mianowicie, obok reedycji tekstu *Annalium*, podjął J. Dąbrowski z zespołem swojej Katedry pracę nad rozbiorem krytycznym Długoszowego dzieła. Rozbiór taki opracował jeszcze w latach 80. XX w. Aleksander Semkowicz, ale tylko do 1384 r.¹⁰ Brakowało natomiast rozbioru do najważniejszej części tekstu J. Długosza, tj. do lat 1385–1480. Z tego braku zdawano sobie dobrze sprawę, dlatego równoległe podjęto zadanie jego uzupełnienia w dwu ośrodkach: w Uniwersytecie Jagiellońskim pod kierunkiem J. Dąbrowskiego i w Uniwersytecie Łódzkim pod kierunkiem Stefana M. Kuczyńskiego. Koncepcje były różne. J. Dąbrowski myślał o kontynuacji A. Semkowicza, a Stefan M. Kuczyński o nowym dwunastotomowym rozbiore całego dzieła J. Długosza, z czego zresztą zrealizowano jedynie dwa zeszyty, dotyczące wojny trzynastoletniej¹¹. W Krakowie natomiast ukazały się pod kierunkiem J. Dąbrowskiego dwa spore tomy rozbioru, obejmujące łącznie lata 1385–1480¹², a więc dopełniające A. Semkowicza. We wstępie do tomu I tego zbiorowego dzieła J. Dąbrowski, pisząc o równoległym przedsięwzięciu w dwu ośrodkach naukowych, stwierdził, że drogi tych przedsięwzięć *niemal od razu* się rozeszły i od 1953 r. ówczesna Katedra Historii Średniowiecznej UJ *prowadziła tę akcję sama*. Prace krakowskiego środowiska nad rozbiorem Długoszowego dzieła rozpoczęte zostały zatem w 1953 r. lub bardzo niewiele wcześniej. Otóż przy tej okazji J. Dąbrowski nie wspomniał wcale o rozpoczęciu prac nad reedycją. Można by domniemywać, że pomysł reedycji co najwyżej dopiero się rodził. Julia Radziszewska jednak, ostatnia z żyjących współpracowników J. Dąbrowskiego z tego czasu, współtwór-

¹⁰ A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór „Dziejów polskich” Jana Długosza do roku 1384*, Kraków 1887.

¹¹ Lata wojny trzynastoletniej w „Rocznikach czyli kronikach” inaczej Historii polskiej Jana Długosza (1454–1466), opr. S. M. Kuczyński przy współpr. K. Górskiego, vol. I, Łódź 1964, vol. II, Łódź 1965.

¹² *Rozbiór krytyczny Annalium Jana Długosza (1385–1444)*, opr.: S. Gawęda, K. Pieradzka, J. Radziszewska, K. Stachowska, pod kier. J. Dąbrowskiego, Wrocław-Warszawa-Kraków 1961, t. II (1445–1480), oprac.: S. Gawęda, K. Pieradzka, J. Radziszewska, pod kier. J. Dąbrowskiego, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965.

czyni przekładu tomu I dzieła J. Długosza, wspomina, że prace nad tym tomem zaczęły się w 1951 r., wtedy, kiedy urodził się jej najstarszy syn. Trudno byłoby nie przyjąć takiego wyjaśnienia.

Godne uwagi jest przesłanie ideowe reedycji, wyartykułowane przez J. Dąbrowskiego we wstępie do tomu I polskiej wersji *Annalium*. Czytamy tu: *Wielkie dzieło Długosza wymagało [...] pełnego pietyzmu i edytorskiej dokładności wydania tekstu łacińskiego – nad którym mogliby prowadzić prace badawcze mediewiści i filologowie – oraz przyswojenia jego treści szerszym kołom czytelników w nowym wzorowym przekładzie. Innego bowiem wydania Długosza, które nie reprezentowałoby trwałych wartości dla nauki polskiej – nie warto było podejmować.*

Raz jeszcze zacytuję J. Dąbrowskiego, aby uprzytomnić, jak sobie wyobrażano na początku tempo prac nad reedycją. Usprawiedliwiają sześćioletni okres prac nad przygotowaniem tomu I tym, że równolegle dokonywano rozbioru krytycznego, J. Dąbrowski napisał: *Mamy nadzieję, że przygotowanie i wydanie dalszych tomów będzie postępowało równie i że w obrębie przewidywanych rocznicowych prac nad tysiącleciem Polski, któremu to wydawnictwo poświęcamy, będzie możliwe ukończenie całości dzieła Długosza i jego tłumaczenia.* Takie były nadzieje, a ich realizacja – jak widać – miała się zamknąć w okresie najwyżej piętnasto – a nie pięćdziesięciokilkuletnim. A rzeczywistość przedstawia się następująco:

Tom	Księga	Lata	Tekst łaciński	Tekst polski
I	1-2	do r. 1038	1964	1961
II	3-4	1039–1139	1970	1969
III	5-6	1140–1240	1973	1973
IV	7-8	1241–1299	1975	1974
V	9	1300–1370	1978	1975
VI	10	1370–1405	1985	1981
VII	10-11	1406v1412	1997	1982
VIII	11	1413–1430	2000	1985
IX	11-12	1431v1444	2001	2004
X	12	1445–1461	2003	2004
XI	12	1462–1480	2005	2006

Czy nowe krytyczne wydanie głównego dzieła Jana Długosza było potrzebne? – Aby dać odpowiedź na to pytanie, trzeba wziąć pod uwagę dwie przesłanki:

- *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae* J. Długosza to z pewnością największe dzieło historiograficzne średniowiecznej Europy; przy wszystkich jego słabościach, jak stroniczość, niekiedy naiwność autora, zdumiewa ogromem wykorzystanych źródeł;
- dotychczasowe wydania nie odpowiadały ani wadze tego dzieła, ani standardowi wypracowanych w Polsce technik i umiejętności edytorskich w zakresie źródeł średniowiecznych. Z tych przesłanek wynika, że w osiemdziesiąt parę lat po wydaniu Aleksandra Przezdzieckiego nowe wydanie było bardzo potrzebne i zwracano na to już dawno uwagę. Wobec zanikającej znajomości łaciny nie mniej potrzebny był nowy przekład polski, zważywszy, że w wydaniu A. Przedzieckiego oparto się na pozostawiającym wiele do życzenia wydaniu lipskim z 1711 r.

To, czego zabrakło nowemu krytycznemu wydaniu, to jasno określonej koncepcji wydawniczej, którą należało starannie wypracować przed przystąpieniem do prac edytorskich. Wielu rzeczy uczono się po drodze, niekiedy na błędach, które wytykali recenzenci. Ta instrukcja, którą na prośbę Komitetu Redakcyjnego opracowali, pod kierunkiem Mariana Plezi, Karol Mieszkowski, Krzysztof Ożóg i Franciszek Sikora (1986–1987), przyszła za późno. Od początku brakowało też środków pieniężnych. Racjonalne byłoby już na starcie utworzenie pracowni z kilkoma etatowymi pracownikami, a tymczasem zadanie powierzono pracownikom obciążonym dydaktyką i bardzo absorbującymi obowiązkami uniwersyteckimi. Dorywczość działań nie rokowała szybkiego ukończenia dzieła. Wreszcie nie podjęto w porę – pod kątem widzenia potrzeb edytorskich – studiów nad bardzo bogatą, bo liczącą, łącznie z tzw. autografem, 62 zachowane rękopisy, tradycją rękopiśmienną *Annalium* Długosza. Cenne skądinąd studium Wandy Semkowicz-Zarembiny *Powstanie i dzieje autografu Annalium Jana Długosza* (Kraków 1952) okazało się niewystarczające.

Podstawa nowej krytycznej reedycji przedstawiała się następująco: do 1405 r. dysponujemy tzw. autografem, tj. rękopisem autoryzowanym przez samego J. Długosza, o czym świadczą naniesione jego ręką popraw-

ki i uzupełnienia. Dla okresu 1406–1480, stanowiącego pod względem objętościowym mniej więcej połowę dzieła, należało odtworzyć tekst w oparciu o wybrane, najbliższe archetypowi kopie. Sama ich filiacja nie była wystarczająca, skoro dawni kopiści byli dość niefrasobliwi, poprawiali przepisywane teksty, opuszczali rzeczy ich zdaniem zbędne, niekiedy także na swoje wyczucie uzupełniali. Na podstawie różnych obserwacji i doświadczeń na początku przyjmowano, że tą podstawą powinna być najstarsza z zachowanych kopii, Kodeks świętokrzyski. Z czasem zwyciężył sceptycyzm. Koncepcja Mariana Plezi była taka, że spośród rękopisów, które zawierały księgi do 1405 r. i zarazem dalsze, należało wybrać te, które najwierniej oddawały tekst objęty autografem. Pozwoliłoby to założyć, że również w dalszych partiach były one wierne nieznanemu już nam archetypowi. Badania te podjęto późno, bo dopiero w 1985 r. Wykonała je, w ciągu czterech lat, pod kierunkiem M. Plezi Lidia Korczak, a to dzięki Józefowi Gierowskiemu, który jako Rektor UJ w bardzo ciężkim dla tej Uczelni okresie stworzył dla tego celu etat przy kierowanym wówczas przez J. Wyrozumskiego Zakładzie Historii Polski Średniowiecznej UJ.

Obok wyników uzyskanych w toku pracy L. Korczak, ważne okazały się badania całkowicie od tamtych niezależne, prowadzone w Lublinie przez Piotra Dymela¹³, a dotyczące tradycji rękopiśmiennej interesującego nas dzieła J. Długosza. Była to rozprawa doktorska, którą kierował Józef Szymański. Wnioski niezależnych od siebie badań okazały się przybliżone. Jakąś cezurą w Długoszowym dziele był 1444 r. W każdym razie była ona widoczna w tradycji rękopiśmiennej. Nie wchodząc w szczegóły, wspomnę, że dla tomów 1406–1444 podstawą stały się następujące rękopisy:

1. Kodeks Dela-gardianus z Królewskiej Biblioteki w Sztokholmie, dawniej w Bibliotece hr. Delagardie (XVI w.);
2. Kodeks Michałowski (kaszt, bieckiego) z Sachsische Landes-und Universitätsbibliothek w Dreźnie (XVII w.);
3. Kodeks ossoliński z Biblioteki Ossolińskich 1109 (znaki wodne 1541–1542);
4. Kodeks stradomski z Biblioteki Kongregacji Księży Misjonarzy na Stradomiu w Krakowie (XVII w.);
5. Kodeks świętokrzyski z Biblioteki Narodowej, t. II i III z Biblioteki

¹³ P. Dymel, *Tradycja rękopiśmienna Roczników Jana Długosza*, Warszawa 1992.

Kórnickiej, należący do najwcześniejszej tradycji Długoszowego dzieła. Dla tomów 1445–1480 podstawę wydania stanowiły trzy rękopisy podstawowe:

- a. Kodeks Ocieskiego (kanclerza 1552–1563);
- b. wspomniany już Kodeks świętokrzyski;
- c. wspomniany Kodeks stradomski;
- d. nadto dwa rękopisy jako pomocnicze:
 - Kodeks gnieźnieński z Biblioteki Katedry Gnieźnieńskiej (znaki wodne 1525–1526);
 - Kodeks Czackiego z Biblioteki Książąt Czartoryskich, dawniej w bibliotece Tadeusza Czackiego (datowany na lata 60. XVI w.).

Prace nad ustalaniem tekstu łacińskiego do poszczególnych tomów przedstawiały się następująco: tom I skopiował Zbigniew Perzanowski, a tekst ustaliła Wanda Semkowicz-Zarembina; od tomu II poczynając, tekst łaciński ustalała Danuta Turkowska (jej *Prolegomena* w II tomie)¹⁴ z pomocą Marii Kowalczyk, a pod kierunkiem M. Plezi, dla tomów VII i VIII Danuta Turkowska sama, dla tomu IX Czesława Pirożyńska, dla tomów X i XI znów D. Turkowska. Przy ustalaniu tekstu od 1405 r. trzeba było wykonać wiele kolacjonowań. Kolacjonowano w dwuosobowych zespołach, a oto lista kolacjonujących: Maciej Anteck, Agnieszka Caba, Patrycja Gąsiorowska, Rafał Górski, Lidia Korczak, Krzysztof Pawłowski, Czesława Pirożyńska, Michał Rzepiela.

Gdy chodzi o przekład polski, to tom I był dziełem zespołowym, które wykonali: Stanisław Gawęda, Zbigniew Jabłoński, Andrzej Jochelson (Wrocław), Julia Radziszewska, Krystyna Stachowska i Anna Strzelecka. Począwszy od tomu II, przekładu dokonała Julia Mruk. Pewien niepokój budzi to, że do tomu VIII włącznie – z wyjątkiem tylko tomu III – przekład polski wyprzedzał wydanie tekstu łacińskiego. Opierał się on na wydaniu A. Przeddzieckiego. Do 1405 r., a więc do okresu objętego autografem, sprawa jest mniej istotna. Szkoda natomiast, że tomy VII (1406–1412) i VIII (1413–1430) wyprzedziły znacznie ukazanie się tomów łacińskich. Musiało tu naciskać Wydawnictwo, a pewnie i autorka przekładu niecierpliwiła się przewlekłym procesem edytorskim. Począwszy od tomu IX (1431–1444) zastosowano weryfikację przekładu przy pomocy nowo ustalonego tekstu. W tym

¹⁴ D. Turkowska bardzo dobrze weszła w arkana języka J. Długosza, o czym świadczy jej rozprawa: D. Turkowska, *Etudes sur la langue et sur le style de Jean Długosz*, Wrocław 1973.

celu nowy tekst łaciński kolacjonowano z tekstem wydania A. Przeddzieckiego. Wyłowione różnice były podstawą zmian przekładu. Dotyczą one, choć rzadko, pewnych sformułowań, częściej nagłówków wprowadzanych przez kopistów lub zmienianych, wreszcie często osób i miejscowości. Zdarzały się też opuszczenia lub pewne nadwyżki tekstu. Kolacjonowania tomu IX dokonali Andrzej Marzec i Maciej Wilamowski, a tomów X i XI Elżbieta Knapik i Monika Komaniecka. Weryfikacji tomu IX dokonał J. Wyrozumski, tomu X J. Wyrozumski z udziałem Krzysztofa Ożoga i tomu XI J. Wyrozumski. Nie mogła tego dokonać sama autorka przekładu, która po ciężkiej przewlekłej chorobie zmarła na początku 2003 r. Tu trzeba dodać, że Polska Akademia Umiejętności wykupiła w 1993 r. od Julii Mruk jej prawa autorskie do przekładu i była dysponentem tych praw. Stopień gotowości tego przekładu do druku M. Plezia oszacował w przybliżeniu na 50%. Tak czy owak wymagał on jeszcze pewnego wkładu pracy¹⁵.

Bardzo ważnym elementem nowego krytycznego wydania *Annalium* J. Długosza są komentarze. Opracowali je: tom I – Krystyna Pieradzka i Bożena Modelska-Strzelecka, z udziałem Janiny Marek, Alojzego Preisnera, Bożeny i Jerzego Wyrozumskich; tom II – K. Pieradzka, z udziałem Stefana Chmielewskiego (Poznań), Danuty Quirini-Popławskiej i Agnieszki Winiarskiej; tom III – K. Pieradzka, z udziałem Danuty Czerskiej, Karola Mieszkowskiego i Agnieszki Winiarskiej; tom IV – K. Pieradzka, z udziałem Józefa Garbacika, Marii Malec, Krzysztofa Bączkowskiego, D. Quirini-Popławskiej i Stanisława Cynarskiego; tom V – K. Pieradzka, z udziałem Krzysztofa Bączkowskiego, Stanisława Cynarskiego, Stanisława Gawędy, Zbigniewa Perzanowskiego i D. Quirini-Popławskiej; tom VI – Z. Perzanowski jako redaktor merytoryczny, z udziałem K. Mieszkowskiego, Adama Turasiewicza, Zbigniewa Wojasa i B. Wyrozumskiej; tom VII – w wersji polskiej K. Pieradzka, z pośmiertnym uwzględnieniem Józefa Garbacika, a w wersji łacińskiej Krzysztof Bączkowski i Franciszek Sikora; tom VIII – w wersji polskiej Stanisław Gawęda, w wersji łacińskiej Stanisław A. Sroka; tom IX – Lidia Korczak, przy konsultacji Krzysztofa Ożoga; tom X – K. Ożóg; tom XI – K. Bączkowski we współpracy z Tomaszem Graffem, Dariuszem Jachą i Januszem Smołuchą, przy konsultacji K. Ożoga.

Autorstwa przekładu na język łaciński komentarza i tekstów wprowadzających w tomach I i II w druku nie uwidocznilo; byli to – jak udało się ustalić – Jan Kołtowski i Józef Korpanty; w tomie III przekładu dokonała

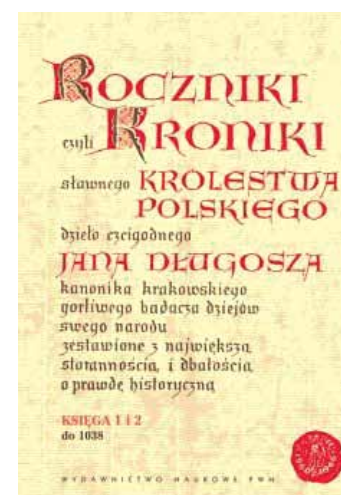
¹⁵ Na podstawie przekładu polskiego Długoszowego dzieła autorstwa Julii Mruk powstał przekład angielski dużych fragmentów jego fragmentów: *The Annals of Jan Długosz, an English abridgement* by M. Michael, with a commentary by P. Smith, Chichester 1997 (ss. 673).

Agnieszka Korusowa; w tomie IV – tłumaczami byli Agnieszka i Kazimierz Korusowie; w tomie V nie uwidocznilo nazwiska tłumacza, ale musiał nim być Romuald Turasiewicz; poczynając od tomu VI – komentarze i przedmowy przekładał na język łaciński Krzysztof Pawłowski.

Od początku całego przedsięwzięcia wydawcą nowo opracowanych tomów było PWN. Tomy, które nie opierały się na autografie (od 1405), nastroczały wiele trudności poligraficznych, ze względu na mnogość odsyłaczy tekstowych, mających oznaczenia literowe dla każdej strony z osobna. Przeniesienie choćby jednego wiersza z jednej strony na drugą burzyło układ przypisów do końca tomu. Rzec wymagała ogromnej staranności i była niezwykle pracochłonna. Zdarzały się wpadki w sytuacji, kiedy opracowanie tomu odbywało się w Krakowie, redakcja PWN w Warszawie, a druk wykonywała drukarnia w Toruniu lub Wrocławiu. Brakowało koordynacji. W tomie 1413–1430 np. ktoś tak „uporządkował” stronę 4, że mamy tam *moderante Christophoro* Ożóg i zaraz potem *Commentarios et praefationem in linguam Latinam vertit Christophoro Pawłowski*, a więc dano Abl. imienia, tam, gdzie był Nom. Począwszy od tomu 1431–1444 doprowadzaliśmy przygotowanie tekstu do fazy finalnej, tj. do folii, a wykonywała tę wielką pracę osobiście dr Czesława Pirożyńska. Tom 1445–1461 drukowaliśmy już w Drukarni UJ w Krakowie pod starannym nadzorem Czesławy Pirożyńskiej, kosztem głównie PAU z pewnym udziałem finansowym Wydawnictwa Naukowego PWN i z uwidocznieniem obu wydawców. Ostatni tom łaciński (1462–1480), największy ze wszystkich, wydany został już w całości sumptem PAU, a ukazał się w 2005 r. Druk

tekstu polskiego, nie mającego przypisów tekstowych, pozostał w PWN. W połowie 2005 r. nastąpił druk ostatniego tomu wersji polskiej. W tym roku zatem zakończona została po 55 latach całość przedsięwzięcia, liczącego łącznie 22 tomy sporego formatu i dużej objętości.

Dotąd mowa była tylko o inicjatywie tego wielkiego przedsięwzięcia, teraz czas na słów parę o jego kierownictwie. Tom I kierowany był jednoosobowo przez J. Dąbrowskiego. Po jego śmierci (1965) zawiązał się Komitet Redakcyjny (Consilium Editorum). Należeli



do niego w różnym czasie lub należą: Krzysztof Bączkowski, Zofia Kozłowska-Budkowa (zm. 1986), Józef Garbacik (zm. 1976), Stanisław Gawęda (zm. 1994), Adam Kamiński (zm. 1981, Maria Kowalczyk, Sylwiusz Mikucki (zm. 1983), Józef Mitkowski (zm. 1980), Julia Mruk (zm. 2003), Krzysztof Ożóg, Zbigniew Perzanowski (zm. 1999), Krystyna Pieradzka (zm. 1986), Czesława Pirożyńska, Marian Plezia (zm. 1996), Franciszek Sikora, Bożena Modelska-Strzelecka (zm. 1974), Danuta Turkowska, Jerzy Wyrozumski, Wanda Semkowicz-Zarembina (zm. 1989).

Po śmierci J. Dąbrowskiego (1965) powołanemu wówczas Komitetowi przewodniczyli: Józef Garbacik (zm. 1976), Krystyna Pieradzka (zm. 1986), Marian Plezia (zm. 1996), który w 1995 r. zrezygnował z przewodnictwa i z kierownictwa zespołu na rzecz J. Wyrozumskiego [zm. 2018].

Wreszcie problem finansowania całego przedsięwzięcia. Na początku jego koszty ponosił UJ. Miejscem realizacji był lokal Katedry Historii Średniowiecznej (późniejszej Katedry Historii Powszechnej Średniowiecznej). Znaczna większość wykonawców byli to pracownicy UJ. Dopiero tom III łaciński (1973) zawiera adnotację: *Yolumen editum adiuvante Academia Scientiarum Polona* (PAN), a tom IV polski (1974): *Przygotowano do druku z zasiłku Prezydium Oddziału PAN oraz funduszu Rektora UJ*. Kolejny tom łaciński (1975) już takiej adnotacji nie ma. Począwszy od tomu V łacińskiego (1978) pojawia się podziękowanie Oddziałowi PAN w Krakowie, w tomie VI (1985) dziękowano Oddziałowi PAN i Rektorowi UJ, ale rzecz dotyczy dawniejszej dotacji, bo wymieniony rektor to Mieczysław Karaś, który zmarł w 1977 r. Pomoc Oddziału PAN i Rektora UJ jest odnotowywana w tomach polskich z lat 1975, 1981, 1982 i 1985. Od 1985 r. Komitet Redakcyjny dysponował przez cztery lata – jak wspomniano – etatem UJ na zbadanie tradycji rękopiśmiennej Długoszowego dzieła.

Z kolei następuje długa przerwa w ukazywaniu się *Annalium*, a gdy w 1997 r. wyszedł z druku tom VII, odnotowano w nim pomoc Komitetu Badań Naukowych i Ministerstwa Kultury i Sztuki. Odzwierciedla to istotną zmianę organizacyjną, a mianowicie w 1992 r. całe przedsięwzięcie przeszło pod skrzydła PAU (uchwała Zarządu PAU z 12 V 1992). Udało się uzyskać dwukrotny grant KBN (od 1992 r.), jeden w sumie pięcioletni i drugi trzyletni. Przyznawane środki nie były wystarczające w skali potrzeb związanych z reedycją, toteż PAU dofinansowywała przedsięwzięcie do końca

z własnych środków na działalność statutową, nadto pokryła w znacznym stopniu koszty samego druku przedostatniego tomu łacińskiego i w całości koszty druku tomu ostatniego. Tomy polskie, które drukuje Wydawnictwo Naukowe PWN, są szczęśliwie dofinansowywane przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Dotacja, adresowana oczywiście do PWN, była na tyle wysoka, że udało się dzięki niej wydać polskie tomy.

[*Roczniki czyli kroniki słynnego Królestwa Polskiego* podzielone są na tomy (w zależności od wydania liczba tomów może być różna; zwykle jest ich 11), a te na księgi (w podziale Długosza było ich 12)].

Koniec uwieńczy wnet dzieło ważne dla polskiej nauki i kultury. Skoro Komitet Redakcyjny i zespół roboczy swoje zadanie w zasadzie już wykonał, wypadało oddać *suum cuique*, a więc wspomnieć choćby najkrócej wysiłek tych wszystkich osób i instytucji, które się przyczyniły do krytycznej reedycji Długoszowego dzieła. Sam J. Długosz dostąpił już dawno tej szczególnej pośmiertnej chwały, że pochówek jego szczątków w krypcie nowo wybudowanego kościoła na Skałce w Krakowie, w miejscu ufundowanej przez niego świątyni gotyckiej, dokonany w 1880 r., w czterechsetną rocznicę jego śmierci, dał początek Panteonowi Zasłużonych, a odbyty przy tej okazji zjazd badaczy przeszłości w Krakowie stał się zacznym odbywanych do dziś w cyklu pięcioletnim Powszechnych Zjazdów Historyków Polskich. Niech mi wolno będzie wyrazić nadzieję, w imieniu tych wszystkich, którzy trudzili się przy reedycji Długoszowego dzieła, że efekt ich pracy nie ujmie chwały ojcu historiografii polskiej.

Król Kazimierz III Wielki w świetle historii Tuchowa



W 2010 r. Tuchów (od 18 II 2009 r. – członek Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego) woj. małopolskie, obchodził 670. rocznicę uzyskania przez miasto praw miejskich, nadanych mu przez króla Kazimierza III Wielkiego w 1340 r. Zbiegła się ona z Rokiem Jubileuszowym ogłoszonym przez



Pierwszy herb Tuchowa



Awers i rewers medalu wybitego przez władze miasta Tuchowa z okazji 670-lecia nadania praw miejskich przez Kazimierza III Wielkiego

Stolicę Apostolską i Organizację Narodów Zjednoczonych. Kościół św. Jakuba w Tuchowie był stacją na szlaku pielgrzymkowym do Santiago de Compostela. W Polsce często używa się dla niego nazwy „Polskie Camino”.

*Andrzej Mężyk – mieszkaniec Tuchowa, doktor nauk humanistycznych. Pracownik Uniwersytetu Śląskiego w latach 1970–2000. Propagator historii Tuchowa i okolic. Autor licznych publikacji o tej tematyce m.in.: Karl Opermann kat ziemi tuchowskiej, Powroty do źródeł i korzeni, Missing to tyle co śmierć, Liberator EW-275 R. lecący do walczącej Warszawy zestrzelony przez niemiecki myśliwiec, Tuchów w dokumentach, Tuchów w obrazach i fotografiach, Czuj, Czuj, Czuwaj! W 100. rocznicę ZHP w Tuchowie 1912–2012, Dwa Jubileusze – 1340 i 2010, Jubileusz Kazimierzowski i Jakubowy, Tuchów i okolica w ogniu wojny światowej 1914–1915, Piękno słowa i obrazu.

Z tej racji władze miasta zorganizowały 14 IX 2010 r. sympozjum naukowe¹ oraz nadało imię Kazimierza Wielkiego Publicznemu Gimnazjum w Tuchowie. Liczne inne przedsięwzięcia kontynuowane są do dnia dzisiejszego. W dn. 26 V 1229 r., papież Grzegorz IX potwierdza donację żony Władysława I Hermana Judyty Marii Salickiej, od której wszystko się zaczęło – fundatorce dla Tyńca Tuchowa /Tucova/².

W 1340 r. król Kazimierz Wielki nadał benedyktyńskiemu Tuchowowi (woj. małopolskie) prawa miejskie. W niniejszym artykule nakreśliśmy jego biografię w świetle historii Tuchowa, przez podjęte przez niego decyzje. Historia bowiem wskazuje, że kroczył on śladami swych sławnych przodków. Źródła pisane wzmiankują o parafii w Tuchowie w pierwszej ćwierci XII w. W dokumencie legata papieskiego Idziego z 1123–1125 r., Tuchów został wymieniony wśród posiadłości benedyktynów tyńceńskich i to oni sprawowali patronat nad parafią. Sto lat później, 26 V 1229 r., papież Grzegorz IX potwierdza donację żony Władysława I Hermana Judyty Marii Salickiej³.

Spróbujmy więc ukazać władcę Kazimierza III w świetle lokalnej historii Tuchowa. Król Kazimierz, jak wiemy, jest jedynym królem w historii Polski,



W otoku medalionowym Władysław Herman. Poniżej obok księcia (z berłem w dłoni, podając kwiatek królowi) – księżna (być może Judyta M. Salicka). Drzeworyt Andrzeja Zajkowskiego według rysunku Ksawerego Pillatiego, repr. z J. I. Kraszewski, *Wizerunki książąt i królów Polskich*, Warszawa 1888, s. 44

¹ Prelegentami byli: o. Zygmunt Galoch OSB Benedyktyni – „Prepozytura benedyktyńska w Tuchowie 1460–1821”, prof. Andrzej Meisner – „Szkolnictwo w Tuchowie w średniowieczu i latach późniejszych”, o. dr Marian Brudzisz – „Redemptoryści w Tuchowie i z Tuchowa”, dr Tomasz Dudek – „Tuchów w latach 1879–1993”, dr Andrzej Mężyk – „Król Kazimierz Wielki darczyńca przywileju lokacyjnego Tuchowa. Retrospekcja średniowiecznego Tuchowa”.

² *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, Wyd. pod red. F. Sulimierskiego i B. Chlebowskiego, Warszawa 1880, t. I, s. 599-600. Por.: <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/t/974-tuchow/96-historia-miejscowosci/67932-historia-miejscowosci>; <http://www.tuchow.pl/miasto-i-gmina/historia-tuchowa/>, [Pobrano: 7.06.2019].

³ Por.: <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/t/974-tuchow/96-historia-miejscowosci/67932-historia-miejscowosci>, <http://www.tuchow.pl/miasto-i-gmina/historia-tuchowa/>.

zwany Wielkim i jedynym zapamiętanym, jako ten: [...] *który zastał Polskę drewnianą, a pozostawił murowaną*⁴ i to w dosłownym znaczeniu i przenośnym, jako że z małego i słabego Królestwa, uczynił go bezpiecznym, gospodarnym i liczącym się w ówczesnej Europie. Toteż w kronikach, m.in. w Kronice książąt polskich⁵, Piotr z Byczyny scharakteryzował króla następująco: [...] *był to za swoich czasów człowiek największej przezorności w sprawach świeckich, umiłował pokój i do dobrego stanu doprowadził Królestwo Polskie, chętnie stawiał kościoły, a dla zachowania pokoju przebudował grody leżące na pograniczach Królestwa i był człowiekiem wielce możnym* [...]. Na krótko po śmierci króla anonimowy kronikarz z kręgu katedry krakowskiej, w ustępie przypisywanym dawniej Jankowi z Czarnkowa, odnotował: [...] *był bowiem najgorliwszym opiekunem i obrońcą dobrych i sprawiedliwych, najokrutniejszą zaś prześladowcą złych, łupieżców, gwałtcieli i oszczerców* [...]. *Za jego zaś czasów żaden szlachetnie urodzony nie ośmielał się zadawać gwałtu ubogiemu, lecz wszystko było wyrównywane na wadze sprawiedliwości*⁶.

Podobnie uczynił Maciej z Miechowa⁷ w swej Kronice Polskiej, powtarzając za Janem Długoszem, iż: [...] *Król był Wielki radą w kraju, w wojnie dowodził jak największy, a w kraju dokonał tyle sławnych czynów, ile ni-*

⁴Taka wielka tkwiła w nim chęć uświetnienia i wzbogacenia Królestwa Polskiego, że podejmował bardzo trudne i znaczne wydatki na budowę murowanych kościołów, zamków, miast i dworów, dokładając wszelkich starań, by Polskę, którą zastał glinianą, drewnianą i brudną, zostawił murowaną i nadał jej wielki rozgłos, co mu się też i udało. On też obudził w Polsce u wszystkich zapał do wznoszenia murowanych budowli. J. Długosz, *Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, Kraków 1863-1887, s. 101-106; J. Dąbrowski, *Dzieje Polski od r. 1333 do r. 1506*, [w:] R. Grodecki, S. Zachorowski, J. Dąbrowski, *Dzieje Polski średniowiecznej*, t. II, Kraków 1926, s. 145-146.

⁵*Chronica principum Poloniae* – utwór historiograficzny powstały na Śląsku w latach 1382–1386. Za jego autora uważany jest Piotr z Byczyny, kanonik kolegiaty w Brzegu. Kronika składa się z dwóch podstawowych części. Pierwsza opisuje dzieje rodu Piastów i państwa polskiego od czasów najdawniejszych po czasy współczesne autorowi. Druga De institutione ecclesiae Wratislaviensis stanowiąca odrębną i redagowaną aż do XVI w. poświęconą jest historii biskupstwa wrocławskiego.

⁶Za: J. Wyrozumski, *Kazimierz Wielki*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź, s. 5.

⁷Maciej Miechowita, także Maciej z Miechowa i Matthias de Miechow, właściwie Maciej Karpiga (1457–1523) – polski lekarz, pisarz medyczny, historyk, geograf, profesor Akademii Krakowskiej, ksiądz kanonik krakowski. Wśród jego dzieł poczytne miejsce zajmuje *Chronica Polonorum* (Kronika Polska), pierwsze drukowane dzieje Polski, obejmujące czasy najwcześniejsze do 1506 r., będące podsumowaniem wieloletnich badań Miechowity nad historią i geografiami ziem polskich.

*gdy nie mógł uczynić żaden władca Sarmacyi. Tyle też wznosił w Królestwie Regna Polniae budowli, ile ledwie przez królów następnych dokonano, a ponadto uwieczony licznymi cnotami, był sławny w wojnie i pokoju. Był więc Wielki od wielkości swoich dzieł*⁸.

Kazimierz III urodził się w Kowalu⁹ koło Włocławka na Kujawach i zrodzony został z potrzeby chwili podczas podróży jego ojca króla Władysława Łokietka podążając z Brześcia Kujawskiego do Krakowa z brzemenną żoną Jadwigą. Jan Długosz fakt ten odnotował: [...] *Trzydziestego kwietnia* (dop. aut. 1310 r.) *w mieście Kowale* (dop. aut. Kowal) *w ziemi kujawskiej żona Władysława Łokietka księżna Jadwiga, wydała na świat syna Kazimierza. Jego przyjście na świat i narodziny uznałem za godną szczególnego wspomnienia i przekazania przyszłym pokoleniom* [...] ¹⁰.

Warto też wiedzieć, że był on szóstym dzieckiem i ostatnim, stosunkowo już niemłodego małżeństwa królewskiego (w chwili narodzenia syna jego ojciec miał pięćdziesiąt lat, a matka czterdzieści cztery lata). Kazimierz posiadał dwóch braci Stefana i Władysława, którzy wcześniej zmarli i trzy siostry: Kunegundę, która wyszła za księcia świdnickiego Bernarda i Elżbietę poślubioną przez węgierskiego króla Karola Roberta oraz Jadwigę, która we wczesnym dzieciństwie zmarła. W tej sytuacji młody królewicz został we wczesnym dzieciństwie jedynym spadkobiercą tronu



Kazimierz Wielki z herbem Tuchowa. Aut. art. rzeźb. Krzysztof Pacan. Repr. z A. Mężyk, *Dwa Jubileusze w Tuchowie 1340–2010*, Tuchów 2014, s. 37

⁸*Kronika Krakowska*, Oprac. A. Jelicz, Warszawa 1979, s. 102.

⁹Udokumentowane dzieje Kowala sięgają początków XII w. Nazwa miasta prawdopodobnie pochodzi od warownego grodu zwanego Kowale, wokół którego była rzemieślnicza osada kowali. Należy domniemywać, iż powstała ona w początkach tworzenia się polskiej państwowości, na wyspie dużego, nieistniejącego już jeziora, nazywanego ówczynie Krzewiata, gdzie znajdował się warowny gród wraz z podgrodzem. Pierwsza wzmianka o Kowalu datowana jest na 20 I 1185 r. Wtedy to książę mazowiecki Leszek, syn Bolesława Kędzierzawego, nadał kanonikom włocławskim kościół i całą osadę Kowale.

¹⁰J. Długosz, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, Ks. IX, PWN, Warszawa 1975, s. 77. Zob. A. Klubówna, *Kazimierz Wielki*, Wyd. Światowid 1967, też, *Ostatni z wielkich Piastów*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1976, s. 3; B. Ziętara, H. Samsonowicz, *Kazimierz Wielki*, „Kultura” 1 XI 1970; H. Samsonowicz, *Kazimierz Wielki*, „Kultura” 27 VI 1976.



Pomnik króla Kazimierza III Wielkiego w Kowalu. Odsłonięty 30 IV 2010 r. Wyk. art. rzeźb. Tadeusz Bieniewicz z Gostynina. Fot. Archiw. UM Kowal



Popiersie króla Kazimierza III Wielkiego na ratuszu UM w Tuchowie, odsłonięte 3 X 2010 r. Projekt: art. plast. Ewa Fleszarowa (metaplastyka), wykon. Kazimierz Karwat. Fot. Archiw. UM Tuchów

Korony Królestwa Polskiego. Kiedy osiągnął wiek szkolny, ojciec zabrał go z pod opieki matki i powierzył preceptorom. Rzemiosła rycerskiego i dworskich obyczajów uczył małego księcia znakomity rycerz Spytko z Melsztyna – późniejszy kasztelan krakowski, zaś nauk umysłowych i religijnych nauczał Jarosław Bogoria ze Skotnik – absolwent uniwersytetu w Bolonii, późniejszy biskup gnieźnieński.

Rządy nad krajem objął Kazimierz bezpośrednio po śmierci ojca Władysława Łokietka (2 III 1333 r.) i w 25 IV 1333 r. odbył uroczystą koronację. Pierwszą Jego żoną była księżna Aldona (ur. 1309 – zm. 1339), córka księcia litewskiego Giedymina. Po jej śmierci Kazimierz pojął za żonę księżną Adelajdę (ur. ok. 1324 – zm. 1371), córkę landgraфа heskiego. To małżeństwo jednak długo nie trwało i w końcu przez Kościół zostało unieważnione. Król chcąc mieć następcę, ożenił się jeszcze dwukrotnie – raz z mieszczką Czeską Krystyną Rokiczańską (ur. przed 1330 – zm. po 1365), a następnie pojął księżną żagańską Jadwigę (ur. pom. 1340 a 1350 – zm. 27 III 1390). Pomimo licznych zabiegów i związków matrymonialnych, król dochował się jedynie samych córek, co sprawiło, że na nim kończy się linia Piastów kujawskich.

Źródła histograficzne wskazują, że we wczesnym okresie panowania Kazimierza na czoło polityki zewnętrznej państwa polskiego wysuwały się szczególnie stosunki z czterema państwami środkowej Europy, a mianowicie z Węgry, Czechami, Marchią Brandenburską i zakonem w Prusach. W tym układzie państw tylko Węgry były w sojuszu z Polską, odziedziczonym jeszcze po ojcu Kazimierza. Z innymi musiał król iść na ustępstwa i kompromisy, zawierając nawet mniej korzystne porozumienia, by w ten sposób uniknąć wojen. Dlatego też w początkach swego panowania wyraził zgodę na zatrzymanie Śląska przez Czeskiego władcę Jana Luksemburczyka, nie rezygnując w przyszłości z praw Polski do tych ziem. Pozostawił też Brandenburczykom ziemię nad środkową Odrą, a na rzecz Krzyżaków zrzekł się w 1343 r. Pomorza, odzyskując w zamian Kujawy i ziemię dobrzyńską. Straty poniesione na zachodzie miało wyrównać po śmierci księcia Bolesława Trojdenowicza rozszerzenie posiadłości Królestwa na wschodzie, przez zajęcie w 1340 r. księstwa halicko-włodzimierskiego, czyli dawnej Rusi Czerwonej.

Do Królestwa Polskiego sprzed rozbitcia dzielnicowego, rozumianego jako Polskę Bolesławów należały kiedyś Grody Czerwińskie, czyli ziemie leżące nad Bugiem i Sanem i o ten rejon ziem trwała od dawna rywalizacja pomiędzy Polską a Węgry. W XIV w. ziemie te należały do Rusi Halicko-Włodzimierskiej, której księciem był Piast mazowiecki, Bolesław syn Trojdena¹¹. Objął on tron po wygaśnięciu Rurykowiczów, przyjmując imię Jerzego i pojmując za żonę księżną Eufemię, córkę księcia litewskiego Giedymina, siostrę Anny Aldony, żony Kazimierza. W ten sposób książę Jerzy stał się spokrewniony z królem polskim, tym samym stał się sukcesorem tej ziemi. Gdy więc Jerzy Bolesław Trojdenowicz został otruty przez bojów ruskich w 1340 r. Kazimierz wyprawił się na Lwów zajmując te ziemie.

Największą jednak zasługą w wymiarze państwowotwórczym Kazimierza Wielkiego było stworzenie przez niego polityczno-administracyjnego programu, który w perspektywie czasu, wyniósł Polskę na szczyty i do świetności, a to m.in. za sprawą utworzenia jednolitej administracji państwa, zreformowania skarbowości oraz skodyfikowaniu prawa w jedno

¹¹ Więcej: E.K. Maleczyński, *Historia Śląska*, Wrocław 1960–1961, T. I-II; R. Grodecki, *Rozstanie się Śląska z Polską w XIV w.*, Katowice 1938; A. Prochalska, *W sprawie zajęcia Rusi przez Kazimierza Wielkiego*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 6, 1896; A. Lewicki, *Jeszcze w kwestii zajęcia Rusi Czerwonej przez Kazimierza Wielkiego*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 9, 1895.

pisane, a wraz z nim uporządkowanie stosunków społeczno-gospodarczo-prawnych.

Ogłaszając słynne „Statuty Kazimierza Wielkiego”¹², czyli ustawy regulujące szereg segmentów życia, poczynił się do uporządkowania spraw rolnych, rodzinnych, sądowych oraz obowiązku zbrojnego służenia Rzeczpospolitej. I tak w jednym artykułach czytamy: *Honor króla i obrona całego Królestwa, nie tylko na zbrojnym rycerstwie polega, ale każdy szlachcic obowiązany jest stosownie do swoich dochodów i posiadanych dóbr, służyć ma. Przeto postanawiamy, że wszyscy sołtysi wójtowie etc. bez różnicy osób tak świeckich jak i duchownych, wedle ich zdolności, obowiązani są iść z nami na każdą wyprawę. [...], a jeśli ktoś usuwać się zechce, to taki, jakiegokolwiek by był stanu, winny dobra swe przekazać najbliższym swoim braciom. A jeśli ani jednego, ani drugiego uczynić się stara, dobra ich postanawiamy na zawsze przyłączyć do Królestwa naszego* (art. 39 Statutu Wiślickiego).

W kontekście tego zapisu rodzi się pytanie, czy nie przypadkiem, oddanie wójtostwa tuchowskiego benedyktyńskiego Tuchowa w ręce świeckich, o które później Benedyktyni prowadzili długi proces sądowy w Rzymie z Mikołajem Dickonisem z Lublina (1381) nie dokonał się pod presją tego przepisu oraz czy ów manewr Benedyktów z Tyńca nie był asekuracyjną obroną beneficjów klucza tuchowskiego przed jego utratą?

W tym miejscu pytanie to traktujemy jako otwarte, prowokujące do refleksji i dyskusji. W każdym razie cały wysiłek króla szedł w kierunku tworzenia funkcjonalnych organów władzy centralnej i stosowania w skali państwa jednakowych środków integrujących osady, wsie, miasteczka, miasta i dzielnice. Ważne elementy tego programu odnajdujemy w wielu dziedzinach, jak np. w sądownictwie i segmencie monetarnym państwa imię zasady, iż o ile jest: [...] *jeden władca i jedno prawo, to też powinna być w całym Królestwie i jedna moneta, która byłaby wieczysta, dobra w swojej wartości i wszystkim miła*. W tym miejscu warto nadmienić, że

¹² Statut wielkopolski. Został wydany w obecności arcybiskupa gnieźnieńskiego, prałatów, możnowładców i szlachty na wiecu ustawodawczym w Piotrkowie w latach 1356–1362. Opierał się głównie na dotychczasowym wielkopolskim prawie zwyczajowym. Statut małopolski. Został wydany na wiecu ustawodawczym w Wiślicy, najpóźniej w 1362 r. Była to właściwie ustawa zmieniająca prawo zwyczajowe. S. Roman, *Geneza statutów Kazimierza Wielkiego. Studium źródłoznawcze*, Kraków 1961; M. Załęska, *Wójtostwa dziedziczone w miastach Małopolski w późnym średniowieczu*, Warszawa 2005, s. 154–155.

XIV w. był po epoce denara, epoką grosza *nummus grossus* – gruba moneta, dzieląca się na dwa kwartalniki, a te na ćwierć grosze i 4 denary, zaś denar z kolei na dwa obole. Toteż na jeden grosz składało się 16 denarów i 32 obole¹³.

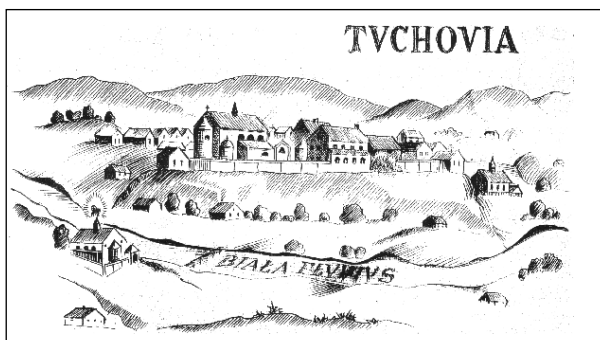
Aby jednak podołać owym różnym przedsięwzięciom w królestwie Kazimierza wykształciły się dwa urzędy centralne nazywanym dziś ministerialnym, a mianowicie urząd kanclerski i urząd zarządcy skarbcem państwa. Charakterystyka Kazimierza Wielkiego jako organizatora odradzającego się Królestwa nie była by pełna, gdyby nie wymienić Rady Królewskiej, jako sztabu mądrych ludzi, doradzających królowi w wielu sprawach, a nade wszystko jego programu dotyczącego obronności kraju, budownictwa i zakładaniu osad i miast. W tym zakresie realizował wielki plan warowni miejskich, grodów i zamków obronnych. W sumie ufortyfikował 24 miasta i 36 grodów oraz zamków, które zagęściły sieć obiektów warownych, takich, jak choćby „szlak orlich gniazd”. Tą drogą podniósł zarówno zdolność obronną państwa, jak i poczucie bezpieczeństwa mieszkańców. Dzięki tym i innym działaniom króla, ówczesna Polska stawała się krajem bezpiecznym i dostatnim, budującym miasta murowane i rozwijającym przemysł wydobywczy oraz handel tranzytowy na osi południe-północ oraz zachód-wschód. Na wzór innych krajów powołał do życia w Krakowie pierwszą w Polsce szkołę wyższą¹⁴.

Do planu tego król angażował wszystkie siły w kraju i skarbiec królewski, budując 55 zamków oraz 34 kościoły. Ponadto 27 miast otoczył murami i przebudował 64 punkty obronne. Do podobnych wysiłków mobilizował możnowładców, świeckich i duchownych, którzy zbudowali dodatkowo 13 budowli obronnych. Do tego wyliczenia dochodzą jeszcze ratusze, domy handlowe (np. krakowskie sukiennice), spichlerz nad Wisłą w Kazimierzu Dolnym, wodociąg, wodny kanał solny z Bochni do Krakowa, pierwszy w Polsce kamienny most na Wiśle w Krakowie, a ponadto, będąc władcą przeczornym i ostrożnym, zorganizował oraz wyposażył strażę sanitarne nazywane kordonami broniącymi miasto przed zarazami.

¹³ Więcej: H. Cywiński, *Życie pieniądza*, Warszawa 1961, tenże, *Dziesięć wieków pieniądza polskiego*, Warszawa 1987, A. Dylewski, *Od denara do złotego*, Warszawa 2012; P. Kaczanowski, K. Kozłowski, J. Wyrozumski, *Wielka historia Polski. Najdawniejsze dzieje Polski 1320–1506*, Kraków-Warszawa 2003; R. Kiernowski, *Pradzieje grosza*, Warszawa 1975; tenże, *Wielka reforma monetarna XIII–XIV w., Cz. I*, Warszawa 1969.

¹⁴ J. Długosz, *Roczniki czyli kroniki...*, s. 586–588.

Interesował się bardzo raczkującym wówczas przemysłem, zwłaszcza górnictwem. Wedle bowiem średniowiecznego prawa, wszystko co na gruntach prywatnych znajdowało się w ziemi głębiej niż sięgał pług należało do panującego. Prawo to nosiło nazwę „regale górnicze”. Szczególne znaczenie dla króla miało wydobywanie soli, co przysparzało skarbowi królewskiemu 1/3 dochodu. Wydobywano ją w Wieliczce, Bochni i m.in. w Tuchowie¹⁵. W edykcie lokacyjnym Tuchowa w jednym z akapitów czytamy: [...] *Dla polepszenia bytu Klasztoru Tynieckiego, a także dla pożytku Królestwa naszego, nadajemy oraz przekazujemy temuż wsi w domysle Tucov, czy mieście, jak wyżej było wzmiankowane z prawem wydobywania za pomocą własnych robotników oraz nakładów pieniężnych z wszelką władzą [...] i gdyby zaś znalazło się tam więcej kopalni soli, zachowujemy ją dla siebie*¹⁶.



Obraz ożywiony Tuchowa z 1668 lub 1676 r.
Ryc. Bronisława Kapałki do tekstu o. Pawła Szczanieckiego OSB, „Tuchowskie Wieści” 1991, nr 5, s. 81

Sztuch został spopularyzowany przez o. Pawła Szczanieckiego OSB w latach 60. XX w., a skróślony, w uproszczeniu, przez Bronisława „Nunka” Kapałkę.

Widok Tuchowa został utrwalony przez artystę sztycharza zwanego Jerzym Aleksandrem Górczy-nem na miedziorycie i zamieszczony w pracy o. Stanisława Szczygielskiego pt.: *Tieneciaseu historia MonasteriiTinecensiOrdinis S. Benedicti*, Kraków 1668, s. 237.

Sól była bardzo znaczącym i cennym minerałem. Spożywali ją w znacznych ilościach ludzie i zwierzęta, a nadto używana była do konserwacji żywności, szczególnie mięsa i wyprawiania skór. Dość powiedzieć, że

¹⁵ Więcej: R. Grodecki, *Działalność gospodarcza Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1969, Wyd. II.

¹⁶ Także: „Dziennik Polski 24”, 11 VI 2010 r. Na początku XIV w. (ok. 1315 r.) odkryto i zaczęto eksploatować sól ze wzgórza w Tuchowie położonego w rejonie obecnych ulic: Daszyńskiego, Zielonej i Stromej. Podobno jeszcze przed II wojną w czasie kopania studni wydobywano tam kawałki drewnianych stempli ze sztolni. Ta ceniona kopalina (wydobywana tu prawie przez 300 lat), będąca przedmiotem handlu, stała się w dużej mierze przyczyną rozwoju osady, co z kolei skłoniło opata tynieckiego Bogusława do wystąpienia z prośbą o nadanie wsi Tuchów praw miejskich [...].

wskaźnik jej zużycia na jedną osobę wynosił 10 kg rocznie. Przy czym bryła soli, czyli bałwan, ważył od 8 do 10 cetnarów, tj. około 0,5 tony, i kosztował od 2 do 2,5 grzywien. Drobną zaś sól beczkowa tzw. cembrowa była nieco tańsza. Handlowano nią, a także zbożem, miodem, obuwem, skórą, wędlinami, chmielem i innymi artykułami rzemiosła oraz przemysłu z handlarzami z Węgier, Włoch, a nawet z kolonistami z nad Morza Czarnego. Dla usprawnienia handlu i jego bezpieczeństwa, król wytyczał szlaki królewskie z komorami celnymi i składami z bezpieczeństwem i gwarancją finansową na wypadek ich przepadnięcia.

Praktyka ta, ze wszech miar sprzyjała osadnictwu, między innymi Tuchowowi od jego zarania, leżącemu na szlaku handlowo-komunikacyjnym, biegnącym wzdłuż brzegów Dunajca, Białej, Popradu i dalej na południową stronę Zakarpacia. Potwierdzają to materiały archiwalne i archeologiczne jeszcze z czasów rzymskich oraz różnorodne zapiski historyczne, m.in. Jana Długosza, z których wynika, że: [...] drogi te prowadzone do liniami wymienionych rzek – łączyły południe Europy, szczególnie Węgry z Krakowem i Śląskiem. Stąd droga prowadząca przez Tuchów, Siedliska, Gromnik, Grybów, Stary i Nowy Sącz nazywana była „Traktem Węgierskim”¹⁷. Rzecz jasna, że wymianie handlowej sprzyjały jarmarki, przyznawane miastom przywilejami targowymi, jaki m.in. otrzymał Tuchów w edykcie lokacyjnym Kazimierza Wielkiego. W akapicie tego dokumentu czytamy: [...] Stanowimy – również – aby w tejże wsi, czy raczej mieście, co wtorek odbywał się targ dla możliwości zakupów i sprzedaży wszelkich towarów potrzebnych ludziom wszelkiego pochodzenia, czy stanowiska i z każdego kraju¹⁸. Na tę okoliczność w rynku tuchowskim stały jatki (zwane straganami rzeźników), stragany piekarzy, szewców i innych rzemieślników, zaś w domach z podcieniami, stojącymi frontem lub szczytem do rynku, mieściły się również stragany z sukrem i innymi towarami. Warto zaznaczyć, że tuchowskie targi cieszyły się wielkim powodzeniem i uznaniem ludzi miejscowych i zamiejscowych nawet tych, którzy przyjeżdżali tu z zagranicy. Ciągnęły na nie furmanki pełne zboża – mierzone tuchowską miarą – z którego Tuchów słynął, stada pędzonych zwierząt i transporty różnorod-

¹⁷ Więcej: F. Kiryk, *Miasta małopolskie w średniowieczu i czasach nowożytnych*, AVALON, Kraków 2013, s. 273-275.

¹⁸ Akapit 32 dokumentu lokacyjnego króla Kazimierza Wielkiego w wersji tłumaczenia na język polski.

nego towaru. Wszak w Tuchowie można było dobrze go sprzedać, a w odwrotnej transakcji zaopatrzyć się w słynną tuchowską kiełbasę i sól. Kuszeni tymi wyśmienitymi towarami, przybywali tu kupcy z Wrocławia, Krakowa, Biecza, Gorlic, Tarnowa i innych miast, a także kupcy i handlarze z Węgier ze stadami bydła i koni. Te i inne przykłady potwierdzają zdolności króla w zakresie wykorzystania wszystkich trendów rozwojowych Europy. W ustępie Kroniki katedralnej krakowskiej m.in. zapisano, że za trzydziestosiedmioletnich rządów króla: [...] w borach, lasach, zagajnikach zostało osadzonych tyle wsi i miast ile niemal było kiedy indziej w Królestwie Polskim¹⁹. Potwierdzają to liczne dokumenty lokacyjne. Zachowało się ich ok. 1000, co świadczy o ogromnej skali przedsięwzięć władcy na terytorium całego Królestwa, jak i na świeżo pozyskanych ziemiach Rusi i to zarówno w dobrach monarszych, kościelnych i rycerskich. Co prawda, zdaniem wielu historyków, w całym tym procesie urbanizacyjnym sporo było żywiołowości, nie przeszkadzało to jednak Kazimierzowi w realizacji jego szerokiej wizji rozwoju kraju.

Znawczyni zagadnienia Anna Berdecka, badająca Kazimierzowskie lokacje w Małopolsce konstatuje, że przed wstąpieniem Kazimierza na tron w granicach Królestwa było około 100 miast, z czego połowa stanowiła własność króla, a pozostałe należały do kościoła lub osób prywatnych (z nich zaś połowa rozszana była w Małopolsce). W czasie panowania Kazimierza Wielkiego ogólna liczba miast podwoiła się, i tak w Małopolsce zostało założonych 50 miast, a na pozostałym terenie (w ziemi sandomierskiej) – 40, w tym 36 królewskich i tylko 14 kościelno-prywatnych²⁰. Jak z tego wynika król popierał każdą inicjatywę – być może i opata benedyktyńskiego Bogusława w stosunku do Tuchowa, nie licząc na rychłe korzyści, ograniczone wolnizną przez kilka lat. Ideałem królewskim było miasto murowane i zarazem zamknięte w murach, zabezpieczające mieszkańcom ład wewnętrzny, należyty wymiar sprawiedliwości, nienaruszalność od zewnątrz, godziwy zarobek, a może również względnie wyrównany standard życiowy, zagwarantowany tu i ówdzie ustawami przeciwwzbytkowymi.

¹⁹ *Kronika Krakowska...*, s. 102; F. Konieczny, *Dzieje Polski za Piastów dla młodzieży opowiedziane*, Kraków 1902, s. 86; Więcej: F. Kiryk, Z. Ruta, *Tarnów. Dzieje miasta i regionu 1981–1987*, T. I–III; A. Berdecka, *Lokacja i zagospodarowanie miast w Małopolsce za króla Kazimierza Wielkiego 1333–1370*. Wrocław 1982.

²⁰ Zob.: R. Krzysztofik, *Lokacje miejskie na obszarze Polski. Dokumentacja geograficzno-historyczna*, Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2007.

W razie potrzeby miasto – zdaniem króla – powinno być punktem oporu wobec wroga, a zatem łączyć się z całym systemem obronnym państwa. Wymieniona Kronika katedralna krakowska podaje, iż: [...] *wszystkie te zbudowane miasta i grody, król otoczył potężnymi murami, wysokimi wieżami oraz głębokimi fosami i innymi obronnymi machinami i środkami, ku ozdobie i ochronie Królestwa*²¹.



Fragment obrazu Tuchowa wg art. Gorczyzna XVII w. Repr. z A. Mężyk, *Dwa Jubileusze w Tuchowie 1340–2010*, Tuchów 2014, s. 60

W kontekście tego warto zaznaczyć, że i Tuchów przedstawiany przez krakowskiego drukarza i sztycharza Jana Aleksandra Gorczyznę na mieziorycie z XVII w., ukazuje mury Tuchowa, chociaż nie wysokie, a jednak opasujące od strony północnej płaskowyż, na którym posadowiło się miasto z wieżą ratuszową, zwaną wieżą pretorium, górującą nad pozostałymi domami i pełniącą funkcję obserwacyjno-obronną. Zgodne to było z wizją króla i zwyczajem powszechnym miast, w tym i w Tuchowie, a mianowicie posiadania straży miejskiej oraz stróży na rogatkach miasta. Straż Tuchowa pilnowała bezpieczeństwa miasta – dokonując obserwacji przedpola z wieży ratuszowej oraz lustrując drogi, a ponadto pilnowała bezpieczeństwa od wewnątrz przed pożarami. Stąd o zmroku ogłaszała ona konieczność gaszenia łuczów, ognisk i lamp oliwnych oraz opuszczania karczem, w dzień kontrolowała obowiązek posiadania przez właścicieli domów beczek z wodą na wypadek pożaru.

Zarysowany obraz Tuchowa jest dziś już niepełny, bo okaleczony licznymi wojnami, szczególnie światowymi, podobnie zresztą, jak wiele miast w Polsce. Z obfitego materiału dokumentalnego pozostały zaledwie strzępy ukazane w opracowaniu – Tuchów w dokumentach, na podstawie których autor dokonał próby rekonstrukcji pięknego w przeszłości miasta, głównie w oparciu o edykt lokacyjny Kazimierza Wielkiego i inne archiwalia²².

²¹ J. Długosz, *Roczniki czyli kroniki...*, Ks. IX, s. 440–446.

²² Więcej: A. Mężyk, *Tuchów w dokumentach*, UM Tuchów 2007; o. Z. Gałoch, OSB, *Prepozytura benedyktyńska w Tuchowie 1460–1821*, Kraków 2004, s. 10; F. Krogulski, *Miasto Tuchów do roku 1657*, mpis. pr. mgr. Archiw. UJ w Kargowie; o. W. Szołderski, CSsR, [w:] *Historia kościoła i cudownego obrazu NMP w Tuchowie*, Cieszyń 1929.

Nawiązując zatem do tego najważniejszego dokumentu dla Tuchowa, warto nadmienić, że w pojęciu czasów piastowskich cała ziemia należała do króla bądź księcia i tylko z ich rąk i z ich łaski pojedyncze ziemie oraz włości przechodziły w posiadanie obdarowanego rycerza lub duchowieństwa. Ziemie Tucova – pierwotnie tak zwanego Tuchowa – dostała się w ręce Benedyktów z Tyńca około roku 1105–1106 na podstawie fundacji królowej Judyty Marii Salickiej, potwierdzonej przez legata papieskiego papieża Kaliksta II, kardynała Idziego, dyplomatę datowanym w Krakowie na przełomie 1123/1124 r. w obecności księcia Bolesława i jego syna Władysława oraz dworu i biskupa krakowskiego Radosta, wraz z opatem Tyńca Brunonem, a następnie potwierdzonej bullą papieską papieża Grzegorza IX z 1229 r. O wydarzeniach tych donosi Kodeks dyplomatyczny klasztoru Tynieckiego oraz Tinecia sue historia monasterii Tinecensis, Stanisława Szczygielskiego z 1668 r., który jako uczony, pisarz badacz, prepozyt Tuchowa i archiwista klasztoru tynieckiego, profesor teologii dla zachowania śladów z przeszłości, własnoręcznie kopiował owe dokumenty i gromadził w klasztornej bibliotece. Niestety, w wyniku kasacji zakonu, prace jego zostały przeniesione do Lwowa, gdzie w dużej części spłonęły podczas bombardowania Lwowa przez wojska austriackie w 1846 r., a wraz z nimi liczne archiwalia konwentu. Jednak według zapiski Oddona Kontenowicza – prepozyta Tuchowa i kontynuatora dzieła Fortunata Albrychowicza *Fundationis Ecclesiae Tuchovensis* dowiadujemy się, że edykt lokacyjny Tuchowa, znajdował się przez długie lata w Magistracie Tuchowa, co zostało odnotowane w dolnej części owego wspomnianego dzieła tymi słowami: *Hoc originale eriginda Civitatis Tuchoviensis Documentum et hodie in manu Civitatis Tuchov. Datum – Tynieci Ordo Rector Prepozyt Oddone Continavca. [...] Tinens Anno 1815* i podpis Oddona Kontenowicza, a to oznacza, że dokonał tego Oddon Kontenowicz – prepozyt farnego kościoła św. Jakuba w Tuchowie i jego budowniczy przekazując oryginał dokumentu Kazimierza Wielkiego, Magistratowi, do rąk pewnie wójtów w 1815 r., choć napisane jest dosłownie obywatelom miasta. Z opisu kustoszy Rescriptoorium, oryginał ten był pisany odręcznie na papierze pergaminowym i opatrzony majestatyczną pieczęcią króla Kazimierza, zawieszoną na sznurku zielonego i pąsowego koloru. Pieczęć tam zawieszona ukazywała króla Kazimierza w majestacie, siedzącego na niskim tronie

o gotyckich ozdobach i kształtach. W prawej ręce trzyma królewskie berło – symbol władzy – w lewej zaś złote jabłko – symbol bogactwa i żywności (genealogicznej), w otoku zaś napis: *Di Gra. Rex. Poloniae Cosie Cracovie. Send. Cuyav. Pomoriae Casimirus*, a na rewersie – orzeł biały z królewską koroną. Druga pieczęć królewska została wyciśnięta na wosku. O opisie dokumentu wypowiada się *Monumenta medii aevi Historica. Craciviae 1876*. Czytamy tam nadto w rozdziale G1: *Oryginał edyktu lokacyjnego Kazimierza Wielkiego z 1340 roku, był, jak i w kopii niniejszej, już w XVII wieku uszkodzony* – świadczy o tym także notka z 1816 r.: [...] *erectionis opidii Tuchow privilegium in pergameno in multus locis ob vetustatem illegibiliter locaratum etc.*, co oznacza, że w wielu miejscach edykt jest uszkodzony – świadczy o tym także notka z 1816 r.: [...] *erectionis opidii Tuchov privilegium in pergameno in multus locis ob vetustatem illegibiliter locaratum etc.*, co oznacza, że w wielu miejscach edykt jest uszkodzony z brakującymi wyrazami. Uszkodzone miejsca – piszą tam badacze kustosze – staraliśmy się uzupełnić z wyjątkiem jednego miejsca, gdzie barak jest trzech słów, ale sam przedmiot wagi, tego nie pozwala.

Treść edyktu lokacyjnego Tuchowa, sporządzony dla króla przez kanclerza Żegniwa – prepozyta kościoła św. Michała na zamku Wawelskim, zaczyna się od słów znaku krzyża świętego i preambuły *Dei* (imienia Boga), podkreślając tym samym wagę i prawdziwość słów oraz decyzji władcy, wyrażających jego wolę przyznania Tuchowowi praw miejskich. Mówi o tym tytułarny zwrot królewski na początku fundacyjnego dokumentu, w którym zawarta jest wola i intencja króla w brzmieniu następującym: [...] *Wspaniałomyślność królów naszych nagradza godną zasługi pociechą tych, którzy stali się godni tego uznania. Gdzie bowiem godna zasługa, tam też jest przygotowana nagroda. Dlatego My Kazimierz z Bożej łaski król Polski [...] po rozważeniu rozlicznych usług Nam oddanych, przez wernego opata Tynieckiego Bogusława, aby mu wynagrodzić godne zasługi, godną nagrodę stanowimy. Odtąd jego wieś po Polsku zwana Tuchów w granicach jakich jest wokoło zakreślona, przenosimy na zawsze z prawa Polskiego na prawo Teutońskie, które nazywa się Magdeburskie [...]. Ta wieś czyli miasto powinno sobie zawierać 60 łanów miary frankońskiej, które teraz zwalniamy od wszelkich praw Polskich, podatków i opłat, które nie zgadzają się z prawem Teutońskim, etc. Dan w Krakowie, nazajutrz po uroczystościach Wszystkich Świętych, Roku Pańskiego 1340, 2 listopada*



Rekonstrukcja edyktu lokacyjnego króla Kazimierza Wielkiego z dnia 2 XI 1340 r. w Krakowie, nadający opatowi tynieckiemu Bogusławowi przywilej na zmianę w Tuchowie prawa polskiego na magdeburskie. Rekonstrukcji dokonano w pracowni skrybów archiwalnych archidiecezji w Katowicach, dr Wojciecha Schäffera.

Fot. W. Chrzanowski. Repr. z A. Mężyk, *Dwa Jubileusze w Tuchowie 1340–2010, Tuchów 2014*, s. 14

w obecności: Spicymira – kasztelana krakowskiego Piotra – kasztelana sandomierskiego Hermana – archidiakona łęczyckiego i na czas prokuratora generalnego Imbrama – skarbnika królewskiego Jana – łowczego krakowskiego Żegniewa – prepozyta kościoła św. Michała na zamku Królewskim Krakowskim i wicekanclerza dworu naszego oraz wielu innych godnych wiary. Dan w obecności wymienionych własnoręcznie przez Pana Żegniewa – prepozyta i kanclerza krakowskiego podpisany²³.

Wymieniony dokument wpisuje Tuchów w historię Polski i historię Małopolski i czyni go jednym z najstarszych miast Polski, plasując go w gronie stu najstarszych miast, a w Małopolsce mieszcząc go w pierwszej dziesiątce. Równolatkiem Tuchowa jest jedynie Grybów, a inne miasta Małopolski są kilka lat młodsze. Przykładowo Nowy Targ, zwany wcześniej Długie Pole lub Dunajec, był lokowany w 1342 r., Krościenko, Ciężkowice i Piwniczna uzyskują prawa miejskie w 1348 r., Pilzno – w 1354 r., Czychów – w 1355 r., Myślenice – w 1356 r., Proszowice i Słomniki – w 1358 r., Ujście Solne – w 1360 r., Lanckorona – w 1361 r., Dobczyce – w 1362 r., Skawina i Muszyna – w 1364 r., Kraków – w 1358 r., Lipnica Murowana – w 1369 r.²⁴.

Jak widać na wybranych przykładach, na czasy Kazimierza Wielkiego przypada duża liczba lokacji miejskich, które znacznie rzadziej niż wsie były zakładane od nowa na tzw. surowym korzeniu. Zwykle wyrastały one z form osadniczych, jak Tuchów, przeważnie na gruncie istniejących już nieco większych skupisk ludzi. I jak już zaznaczono w cytowanym edyktie

²³ *Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Lwów 1875, LVIII, s. 97-98.

²⁴ Podano za: R. Krzysztofik, *Lokacje miejskie na obszarze Polski. Dokumentacja geograficzno-historyczna*. Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2007.



Herb Tuchowa z początków nadania prawa magdeburskiego



Herb Tuchowa. Rewers medalu wybitego z okazji 670-lecia edyktu lokacyjnego Tuchowa



Współczesny herb Tuchowa

Tuchowa, przekształcenie takich skupisk w gminy miejskie, nie dokonywały się samoczynnie, lecz wymagały z reguły ingerencji feudała w postaci przywileju lokacyjnego, w którym władca niwelował różnorodność stosunków własnościowych i poddańczych, oraz zakreślał obszar wyłączony spod jurysdykcji państwowej. Jednocześnie zezwalał na wytyczanie parcel budowlanych, budowę młynów, lub innych jeszcze urządzeń i obiektów techniczno-administracyjno-gospodarczych, przy czym inwestorem był zwykle zasadzca piastujący funkcję wójta.

W przypadku Tuchowa nie znamy imienia i nazwiska pierwszego wójta. Być może, był nim świątły zakonnik Tyńca, gdyż do tych lokacyjnych działań, przekładających się w realia i konkretne rozwiązania, potrzebne były nie tylko kwalifikacje osadnicze, ale i umiejętności mierniczo-geodezyjne, pozwalające na wytyczaniu działek budowlanych, pól, ogrodów, rynku, dróg, a także predyspozycje organizacyjne oraz środki finansowe. W powstającym Tuchowie, takim człowiekiem mógł być tylko ktoś z Tyńca. Tym bardziej, iż data lokacji Tuchowa (1340) jest stosunkowo wczesną datą, w szerokim procesie lokacyjnym Małopolski i Królestwa, co bez wątpienia stawiało zasadzcę Tuchowa w sytuacji nowatorskiej i trudnej z braku doświadczeń innych miast. Wiemy też, że w tym lokacyjnym procesie, król Kazimierz stosował jednolity wzorzec, oparty na prawie magdeburskim, co znacznie przyczyniło się do ujednolicenia prawa i życia społeczno-gospodarczego kraju.

Dziś widomym znakiem Kazimierzowskiego edyktu dla Tuchowa, a właściwie obrazem rzeczywistym odzwierciadlającym koncepcję zagospodarowania urbanistyczno-przestrzennego miasta Tuchowa, lokowanego przez zasadzcę, jest czworoboczny rynek centralnie położony i od niego promieniście odchodzące drogi, stające się z czasem ulicami, przy czym

całość założenia przyporządkowana została głównej osi komunikacyjnej północ-południe, będącej „Traktem Węgierskim”.

Drugim śladem tamtego czasu i zamysłu urbanistyczno-przestrzennego zasadzcy miasta Tuchowa, są role na prawym brzegu rzeki Białej układające się regularnie w linii ukośnej północno-południowej Przedmieścia Wyżnego, zwanego później Przedmieściem Większym w odróżnieniu od Przedmieścia Mniejszego²⁵.

Z nadanego przywileju mieli korzystać osadnicy (*cives*), a przede wszystkim zasadzca, centralna postać lokacji, zjednoczona przez feudała z urzędem sołtysa, czy wójta – *advocacia opidii Tuchoviensis*, wyposażony w prawo i liczne przywileje bytowe oraz majątkowe, a mieszkańcy, czyli osadnicy w wolniznę od podatków.

Namacalnym dowodem, jeśli tak można powiedzieć, historycznego wydarzenia dla Tuchowa, był jak już zaznaczyliśmy oryginał edyktu, przechowywany w skarbcu magistratu Tuchowa do 1939 r., co potwierdza dr Franciszek Piekosiński: członek „Teki Grona Konserwatorów Krakowskich Galicyi Zachodniej”, który zdając sprawę z wizyty archiwalnej odbytej w 1924 r. w Tuchowie napisał: [...] *odnalazłem w Tuchowie dokument króla Kazimierza Wielkiego z roku 1340, co jest o tyle ważne, że powszechnie przypuszczano, że z tego roku pochodzi jedynie dokument opata tynieckiego, a nadto znalazłem 4 księgi sądowo-wójtowsko-tawnicze z czasów Stefana Batorego (Kraków 1924)*. Wiemy także z przekazu Stanisława Derusa, iż dokument ten został wraz z innymi ważnymi archiwalnymi dokumentami zaprzepaszczony w czasie ewakuacji urzędu i archiwum miastawie wrześniu 1939 r. w okolicach Zamościa²⁶.

Świadców tamtego wydarzenia niestety już brak wśród jeszcze żyjących, a głównie burmistrza Mariana Stylińskiego wówczas urzędującego, który w 1941 r. został przez Niemców aresztowany i uśmiercony w Auschwitz-Birkenau. Wraz z nim i innymi osobami tajemnicą pozostanie fakt zakopania skrzyni – skarbcza gdzieś w lesie w okolicy Zamościa.

²⁵ Więcej: Z. Trusz, *Tuchów, rekonstrukcja lokacyjnego planu miasta z naniesioną siatką sznurową*, „Rocznik Tarnowski” 1997/1998, Tarnów 1999, s. 9-16.

²⁶ Więcej: S. Derus, *Tuchów – Miasto i Gmina do roku 1945*, UG w Tuchowie, Tuchów 2008; M. Bogucka, *Dzieje kultury polskiej do 1918 roku. Kultura monarchii stanowej*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, s. 54-74; A. Klubówna, *Ostatni z wielkich Piastów*, Warszawa 1976; H. Samsonowicz, *Życie miasta średniowiecznego*, Warszawa 1974, tenże, *Nowe wartości w kulturze średniowiecznych miast polskich*, „Zapiski historyczne” 1974, z. 2; T. Dobrowolski, *Sztuka polska od czasów najdawniejszych do ostatnich*, Kraków 1974.

Tym więc, czym dziś dysponujemy, jest kopia i to pewnie sporządzoną przez Stanisława Szczygielskiego, która zachowała się w teczce archiwalnej lub archiwum klasztornej kościoła św. Jakuba, a odszukany przez redemptorystów o. dr. Jana Wojnowskiego CSsR badacza dziejów Tuchowa około 1980 r. Z tego też roku dysponujemy jego tłumaczeniem z języka łacińskiego na polski. Drugie tłumaczenie zamieszczone w książce Derusa dokonali o. Stanisław Stańczyk i o. Jan Słowik.

Charakterystyka króla Kazimierza byłaby nie pełna, gdyby nie wspomnieć jeszcze o jego stosunku do nauki i sztuki oraz o jego rozumnej polityce względem Kościoła. Władca zdawał sobie sprawę, że Kościół zajmuje bardzo poważne miejsce w odradzającym się Królestwie, tak jak w całej Europie. Liczył się bowiem jego autorytet moralny, wykształceni członkowie kleru, a ponadto posiadany przez nich potencjał ekonomiczny, powiązany często z najbardziej możliwymi rodami. Z natury rzeczy, mając takie atuty w ręku, władza państwowa była często sparaliżowana. Rozumna zatem polityka króla, względem Kościoła, stanowiła istotny warunek powodzenia jego przedsięwzięć na różnych polach działalności polityczno-publicznej. Był świadom roli Kościoła, uznając go jako ważnego partnera w budowaniu Królestwa. Na tym ważnym polu działania, troska króla kierowała się w stronę stolic biskupich, na których starał się, aby na nich zasiadali du-



Tryptyk z Tuchowa, eksponowany w muzeum Erazma Ciołka przy ul. Kanoniczej w Krakowie. Kopia w Tuchowie. Fot. <http://www.tuchow.pl/tryptyk-z-tuchowa-rozmowa-z-witoldem-argasinskim/>

chowni lojalni jemu i oddani ojczyźnie. W tym kontekście zachodzi i rodzi się pytanie, czy przypadkiem opat Bogusław nie był tym, który właśnie gwarantował lojalność wobec króla, będąc wiernym sługą, za co został nagrodzony przywilejem lokacyjnym, który finansowo króla nic nie kosztował, a załatwiał wiele. Są to tylko nasze dociekania i spekulacje w żaden sposób nie udokumentowane, ale czekające na odpowiedź. Być może, że opad tyniecki Bogusław miał wizję dalekowzroczną, uczynienia z Tuchowa miasta centralnego dla klucza beneficjów benedyktyńskich nad rzeką Białą, co zrealizował później opat Maciej ze Skawiny, zwany Skawinką oraz Wielkim Panem 100 wsi i 5 miast (Skawiny, Kołaczyc, Opatowca, Tuchowa i Brzostka), który kościołowi św. Jakuba w Tuchowie ufundował tryptyk zwany dziś tuchowskim, pędzla Jana z Nysy, za odzyskanie tuchowskiej prepozytury wyrokiem Stolicy Apostolskiej w 1461 r. Decretum papa incorporatio prepositura Tuchowiensis Monasteri Tinecesi, oddał kościół św. Mikołaja w Krakowie, jako rekompensatę za prepozyturę Tuchowa.

Za czasów Kazimierza Wielkiego sztuka zyskała wymiar państwowo-twórczy, scalając społeczeństwo wokół tronu i równocześnie podniosła wizerunek kraju w oczach zagranicy. Wzorując się na Budzie i Pradze, Kazimierz poprzez liczne fundacje świątyń w miastach i na wsiach oraz troskę o ich wystrój i wyposażenie pokazywał swoim i obcym swą potęgę i hojność. Znaczącym tego przykładem jest kościół Bożego Ciała w Krakowie na Kazimierzu, świątynie w Niepołomicach, Wiślicy, Szydłowie, Stopnicy i innych miejscowościach. Miały i mają one swój niepowtarzalny styl, ale miały także do spełnienia funkcję publiczną, gromadzenia sejmików ziemskich itp. Tak więc zachowane do dziś budowle sakralne, handlowe i gospodarcze oraz rzemieślnicze wytwory świadczą o wysokim poziomie architektoniczno-artystycznym dzieł wielkiego króla. Historia uhonorowała Kazimierza przydomkiem Wielki, bowiem spośród wszystkich książąt i królów polskich, których kiedykolwiek Polska miała, król słusznie zdaniem biografów i Polaków godzien jest tego tytułu. Okupując wady zaletami, miał więcej takich cech, które słusznie znajdują w oczach innych powszechne uznanie. Była w nim duma i rzetelność, a przy tym szczodrość i opiekuńczość nad swymi poddanymi i nad krajem, w stosunku zasłużonych po królewsku nagradzający. Stąd na wieki jego splendor i dostojeństwo iście wielkiego króla.

Dziś kiedy upłynęło od opisywanych wydarzeń z życia króla, zwanego też Silnym z racji na wielkość swoich dzieł obronnych, popularność Ka-

zimierza w powszechnej opinii wcale nie zmałała. Wyrazem tego jest jego nieśmiertelna sława w narodzie, a to dzięki swej genialnej charyzmie i wielkim делам, które dokonał. Przytłumiony nieco Jagiellonami, stąd być może król Kazimierz ma w Polsce tylko kilka pomników.

Umieszczenie rzeźby Kazimierza Wielkiego w benedyktyńskiej świątyni w Tuchowie wyposażonego w strój rycerski ma symbolizować – jak się wydaje – programowe motto króla, stojącego przez całe swe życie na straży prawa, państwa i Kościoła. Po drugiej stronie króla, w towarzystwie św. Benedykta, artysta ustawił statuę św. Aarona – założyciela Tyńca oraz uznanego w historii Kościoła za pierwszego prymasa Polski, który w jednej ręce trzyma tablicę przykazań Bożych, a drugą wskazuje na ich ponadczasową aktualność i stały obowiązek ich przestrzegania. Według zamysłu autora i fundatora wystrój kaplicy św. Benedykta²⁷ ma przypominać mieszkańcom miasta i innym, że w przeszłości było ono założone przywilejem lokacyjnym króla Kazimierza Wielkiego.

Ten fakt wykorzystała Rada Miasta Tuchowa w 1924 r. ratując miasto przed degradacją do statusu wsi, legitymując się pieczęcią: Magistrat Królewskiego Miasta Tuchów.

W czasach współczesnych miasto współpracuje z bliźniaczymi w: Austrii, Czechach, Francji, Niemczech, Rumunii, Słowacji, Ukrainy i na Węgrzech.

Miejscowi i turyści zwiedzający Tuchów, zapewne, wspominają czasy



Rzeźba postaci króla Kazimierza Wielkiego w ołtarzu benedyktyńskiego kościoła w Tuchowie (I połowa XIX w.).
Fot. Wiktor Chrzanowski

²⁷ Rodzi się pytanie, kto był fundatorem statuy króla, a szerzej ujmując kaplicy św. Benedykta? W historii Tuchowa i kronikach nie znajdujemy odpowiedzi. Można jedynie hipotecznie zakładać, że mógł to być Oddo Kontenowicz, choć wymieniając Kaplicę Różańcową fundacji Fortuna Albrychowicza, nie wspomina ani słowem o kaplicy św. Benedykta. Może to uczynił po 1815 r. – kiedy wręczył Magistratowi dokument edyktu lokacyjnego. A może był nim bp. Amando Florian Janowski – prepozyt Tuchowa i opat Tyńca fundator wielu kosztowności, zapisach w księgach klasztornych i fundator pomników dla miasta Tuchowa – św. Floriana (1781) i Niepokalanej (1781), a może Emerikus Kromer?



Wystawy średniowiecznego rzemiosła na rynku w Tuchowie. Fot. Wiktor Chrzanowski

króla Kazimierza Wielkiego i opata Bogusława, którzy ich wspominając dostrzegają dążenia władz Kazimierzowskiego miasta do kultuwowania odwiecznych tradycji. Na ich pamiątkę 670-lecia miasta:

- zorganizowano uroczystą sesję Rady Miasta Tuchowa, która idea po-
nawiana jest w każdym roku, w dniu 1 X 2010 r. podczas miejskich uro-
czystości Publicznemu Gimnazjum w Tuchowie nadano imię Kazimie-
rza Wielkiego, wręczono sztandar oraz odsłonięto pamiątkową tablicę
poświęconą ostatniemu z rodu Piastów na polskim tronie;
- wprowadzono do tuchowskiego kalendarza imprez „Dzień Kazi-
mierza”. Każdorazowo burmistrz, w czasie uroczystego spotkania
z mieszkańcami, kieruje życzenia dla pań Kazimier i panów Kazi-
mierzów. Po czym z udziałem miejscowych artystów prezentowane
są okolicznościowe przedstawienia i widowiska;
- organizowane są konkursy fotograficzne pn.: „Grody Kazimierza
Wielkiego – ich tradycje i współczesność”;
- sporządzane są okolicznościowe wystawy dokumentów lokacyj-
nych miasta,
- w oparciu o historyczne wzory wybito medal;
- w topografii miasta szczególnie wyróżniono ulicę Kazimierza Wielkiego;
- W Domu Kultury są organizowane naukowe spotkania pn.: „Dzień
Kazimierza”,
- od 2010 r., kiedy to tuchowskiemu gimnazjum nadano imię króla
Kazimierza III Wielkiego oraz sztandar, obchodzone jest święto pa-
trona połączone ze ślubowaniem uczniów klas pierwszych; przed
zakończeniem roku szkolnego, na tuchowskim rynku, młodzież
organizuje widowiska kostiumowe oraz przejmując czasowo władze
nad miastem otrzymując „klucz do jego bram”.

Ważnym dla popularyzacji dokonań króla Kazimierza III Wielkiego było utworzenie w Kowalu na Kujawach – miejscu urodzenia ostatniego Piasta na polskim tronie – ogólnopolskiego Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego, do którego od 19 VIII 2009 r. należy miasto Tuchów²⁸.



Poczet sztandarowy podczas ślubowania nowoprzyjętych uczniów do Gimnazjum w Tuchowie. Fot. Archiw. Gimnazjum w Tuchowie



Prezentacja rycerzy na koniach z okresu średniowiecza



W historycznych strojach władze miasta (2010 r.). Od lewej: Katarzyna Adamczyk, Mariusz Ryś – burmistrz Tuchowa, Sebastian Folta – przewodniczący Rady Miasta Tuchowa, Ryszard Wrona



Pokaz walki na miecze z okresu średniowiecza

Wszystkie fot.. Wiktor Chrzanowski

²⁸ www.kazimierzwielki.pl

Wybrana bibliografia

Berdecka A., *Lokacje i zagospodarowanie miast królewskich w Małopolsce za Kazimierza Wielkiego* (1333–1370), PAN, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982.

Bogucka M., Samsonowicz H., *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Warszawa-Wrocław-Kraków 1986.

Dąbrowski J., *Kazimierz Wielki twórca Korony Królestwa Polskiego*, Wyd. Universitas 2007.

Długosz J., *Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego, (Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae)*, Kraków 1863–1887.

Kaczanowski P., Kozłowski J., Wyrozumski J., *Wielka historia Polski. T. 1. Najdawniejsze dzieje ziem polskich (do VII w.). Dzieje Polski piastowskiej (VIII w. do 1370)*, Warszawa 2003.

Kaczmarczyk Z., *Polska czasów Kazimierza Wielkiego*, Kraków 1964.

Kiryk F., *Miasta małopolskie w średniowieczu i czasach nowożytnych*, Kraków 2013.

Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego (*Codex Diplomaticus Monasterii Tynecensis*), wydał W. Kętrzyński, Lwów 1875.

Krzysztofik R., *Lokacje miejskie na obszarze Polski. Dokumentacja geograficzno-historyczna*, Katowice 2007.

Mężyk A., *Tuchów w dokumentach*, UM Tuchów 2007.

Mężyk A., *Tuchów w obrazach i fotografiach*, UM Tuchów 2007.

Mężyk A., *Dwa Jubileusze w Tuchowie 1340–2010*, Tuchów 2014.

Polska Jana Długosza, red. nauk. H. Samsonowicz, Warszawa 1984.

Samsonowicz H., *Życie miasta średniowiecznego*, Poznań 2017.

Wyrozumski J., *Kazimierz Wielki*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2004.

Załęska M., *Wójtostwa dziedziczone w miastach Małopolski w późnym średniowieczu*, Wyd. DoG 2005, Warszawa 2005.

Od Gersona do Matejki – historia obrazu „Przyjęcie Żydów w Polsce”



W spuściźnie artystycznej Jana Matejki niewiele jest obrazów podobnie intrygujących, jak ten. Od ponad stu lat budzi ona namiętne dyskusje i pomimo wielu wysnutych wokół niego przypuszczeń ciągle jeszcze nie wiemy, dlaczego artysta zdecydował się na podjęcie przedstawionego w nim tematu. Jaki to obraz?

Ksiądz Eustachy Skrochowski, zabierając w sierpniu 1889 roku głos w sprawie najnowszych dzieł Matejki, napisał o szkicu do obrazu „Przyjęcie Żydów w Polsce” wprost: [...] *nie zdaje nam się, aby w tej ogólnej myśli, jaką miał Matejko, na ten obraz było miejsce*¹. A ową myślą malarza – z czym zgadzają się chyba wszyscy – było podanie przyczyn i skutków odnoszących się do rozwoju cywilizacji w Polsce. Z górą sto lat później Jarosław Krawczyk w swym znakomitym esej o dwunastu szkicach „Z dziejów cywilizacji w Polsce” Jana Matejki stwierdził między innymi, że w: [...] *obrazie radość z przyjęcia Żydów manifestują osobistości mające w dziejach Polski złą opinię, jak księżna Judyta czy Sieciech, zaś przedstawiciele duchowieństwa, zazwyczaj cieszący się sympatią artysty, wymownymi gestami wyrażają swoje ubolewanie. Cytując zaś samego Matejkę: „Biskup Stefan, jak i jego kiedyś następca duchowny Aleksander [...] a nawet nieco*

¹ E. Skrochowski, *Szkice Matejki z historii cywilizacji w Polsce*, „Przegląd Powszechny” 1889, t. XXIII, nr 68, z. 8, s. 459.

*Wojciech Przybyszewski jest absolwentem Uniwersytetu Warszawskiego, geolog, alpinista i speleolog, pletwonurek i żeglarz, kolekcjoner i publicysta, redaktor naczelny miesięcznika „Spotkania z Zabytkami”, zastępca redaktora naczelnego „Zapisków Kazimierzowskich”. Z zakresu historii sztuki, zabytkoznawstwa i ochrony dziedzictwa narodowego opublikował blisko 400 artykułów popularnonaukowych, kilkanaście naukowych, a także cztery książki. Członek m.in. Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego i Stowarzyszenia Historyków Sztuki.

zasmucony (wiarę podkupującym) aktem św. Otton nie przeszkodzi w wypowiedzeniu przyzwalającego słowa króla”, opatruje ten fragment komentarzem. Pewnym wyjątkiem jest Bolesław Krzywousty, o którym malarz mniemał, że przychylnie odniósł się do oferty przybyszów, „bowiem w ciągłych wojnach i zapasach potrzebował może złota...”. Matejko dodaje jednak natychmiast, że młody książę bierze w tym wzór ze „starego, jeszcze prawie dotąd jednak natychmiast, że młody książę bierze w tym wzór ze „starego, jeszcze prawie dotąd jednak natychmiast, że młody książę bierze w tym wzór ze „starego, jeszcze prawie dotąd przyzwolenie...”. Niepokojące są to słowa. Wynika z nich, ni mniej, ni więcej, że trzeci szkic opowiada historię przekupstwa, dzięki któremu obcy etnicznie element wtargnął w dzieje Polski².

Powstaje pytanie: czy taki właśnie obraz zamówiłby u Matejki Żyd, Arnold Rappaport, czy takim obrazem chciałby się, pokazując gościom swoją kolekcję dzieł sztuki w wiedeńskim pałacu? O tym bowiem, że według wspomnianego szkicu z cyklu „Dziejów cywilizacji w Polsce” Matejko namalował dla Rappaporta duży (140 x 198 cm) i w pełni ukończony obraz, wiemy z wielu źródeł. A pozyskanie go przed 45 laty do zbiorów Muzeum Lubelskiego na zamku w Lublinie³ wzbudziło wtedy (i budzi do dziś) duże zainteresowanie. Dlaczego?

Stanisław hrabia Tarnowski, autor wydanej w 1897 roku w Krakowie pierwszej monografii Matejki, pisał z zachwytem: *Obraz ten średnich rozmiarów, z figurami małymi, należy do najdoskonalej ułożonych i wykończonych, najbardziej harmonijnych w kolorycie, jakie Matejko kiedykolwiek wymalował. Od pierwotnego szkicu różni się niewiele pod względem układu i figur, ale różni się nieskończenie piękną wykończeniem. Na wolnym powietrzu, między facjatą kościoła a bokiem przytykającego doń pałacu, siedzi w krześle Władysław Herman, otoczony kościelnymi i świeckimi dygnitarzami. To jedna grupa. Z przeciwnej strony przychodzą Żydzi, grupa druga. Łącznik między nimi stanowią dwie figury, synowie Władysława, młodzieniaszek Krzywousty, i starszy od niego, już z bródką, Zbigniew. Na pierwszym planie po stronie Żydów dziecko czołgające się*

²J. Krawczyk, *O „Dwunastu szkicach z dziejów cywilizacji w Polsce” Jana Matejki*, [w:] *Sztuka i historia. Materiały z Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Kraków, listopad 1988*, Warszawa 1992, s. 62-63.

³Nr inw. S/M/813/ML.



Jan Matejko, „Przyjęcie Żydów. R. P. 1096”, październik 1888 (sygnowany w lutym 1889) – szkic do obrazu, olej, płótno, wym. 76 x 112 cm, w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie, depozyt w Zamku Królewskim w Warszawie (fot Piotr Ligier / Muzeum Narodowe w Warszawie)

na czworaku po ziemi, po drugiej stronie parę pachotków przynosi kosze z żywnością. Pałac ma wystawkę, loggię na kamiennych słupach, a z niej przypatruje się żona Hermana i parę osób z jego dworu. Dekoracja, architektura kościoła i loggii, głębokość obrazu, przestrzeń, powietrze, uszykowanie figur prawie aż do pedantyzmu regularne, wszystko to każe pytać, co się stało z dawnymi Matejki błędami, czy zwyczajami. Znikły, niema ich, są przewyciężone. Piękność zaś postaci, wyrazów, ubiorów, nadewszystko może rzadka u niego harmonia kolorów, każą się podziwiać najgoręcej i bez zastrzeżeń [...]”⁴.

W pamiętniku sekretarza Matejki, Mariana Gorzkowskiego, znajdują się na ten temat trzy wyraźne zapisy. Pierwszy z początku lutego 1889 roku: *Dr Arnold Rappaport z Wiednia zamawia obraz w większych rozmiarach „Przyjęcie Żydów w Polsce”*; cztery większe rysunki kompozycyjne

⁴S. Tarnowski, *Matejko*, Kraków 1897, s. 354-455.

jako wzory do tegoż obrazu artysta mnie potem darował⁵. Drugi z maja tegoż roku: *Umowa z Rappaportem co do ceny zamówionego obrazu ciągnęła się czas jakiś; obecnie jednak stanowczo rozstrzygnęła się: za obraz miał zapłacić Rappaport dziesięć tysięcy zł[otych] r[eńskich]. Dnia 9 maja artysta rozpoczął więc pracę „Przyjęcia Żydów w Polsce” (198 x 140 cm); do wszystkich ruchów tego obrazu pozował mu nadal model Walek Dzierżyński, tęgi, barczysty, dobrej budowy i wytrzymały mężczyzna⁶. Dalej w zapiskach Gorzkowskiego następuje swoisty komentarz, w którym pamiętnikarz – a przy tym zagorzały antysemita – tłumaczy Matejkę z przyjętego od Żyda zamówienia, pisząc między innymi: *Rozpoczęcie obrazu, na zamówienie Żyda było w życiu Matejki osobliwością. Matejko nie cierpiał Żydów, twierdząc, że jest to najszkodliwsze plemię na świecie; gdy jednak był przyciśnięty potrzebą, a zamówienia nikt z kraju od swoich nie dawał, przeto był niemal zmuszony pracować dla Żyda [...]*⁷. Wreszcie zapis trzeci, z sierpnia 1889 roku – z którego cytuję, dla jego barwnego języka, pomimo nieumiejętnego stosowania zasad interpunkcji, podajemy tu w oryginalnej pisowni, z trudno dostępnego dziś wydania dziennika Mariana Gorzkowskiego z 1898 roku: *W początkach sierpnia obraz dla Rappaporta, Przyjęcie żydów w Polsce, był już skończony; artysta chcąc w tym obrazie „Przyjęcia żydów do Polski”, zaznaczyć ich w kraju zaślugi, rozmyślnie umieścił i psa jednego, który w obrazie hałasi i na żydów wyje i szczeka! Obraz ten oprawiłem w ramy i odesłałem Rappaportowi do Wiednia*⁸.*

Sprawa komplikuje się jednak, kiedy spytamy o szkic do obrazu – jeden z dwunastu, które Matejko wykonał do „Dziejów cywilizacji w Polsce” – obecnie, jako depozyt warszawskiego Muzeum Narodowego, wraz z pozostałymi jedenastoma pracami w ekspozycji na Zamku Królewskim w Warszawie. Jest wśród nich „nasz” obraz: „Przyjęcie Żydów. R. P. 1096” (olej na płótnie o wymiarach 76 x 112 cm)⁹, a także „Potęga Rzeczypospo-

⁵ M. Gorzkowski, *Jan Matejko. Epoka od r. 1861 do końca życia artysty z dziennika prowadzonego w ciągu lat siedemnastu*, oprac.: K. Nowacki i I. Trybowski, Kraków 1993, s. 370.

⁶ Ibidem, s. 371.

⁷ Ibidem.

⁸ M. Gorzkowski, *Jan Matejko. Epoka lat dalszych, do końca życia artysty, z dziennika prowadzonego w ciągu lat siedemnastu przez...*, Kraków 1898, s. 471.

⁹ Nr inw. MP 133 MNW.

litej u zenitu. Złota wolność. Elekcja R. P. 1573”¹⁰. Obie prace sygnowane i datowane przez malarza: *JM rp 1889*, obie w pamiętniku Mariana Gorzkowskiego „zagubione”. Czy aby nieświadomie?



Jan Matejko, „Piotr Włast Dunin sprowadza cystersów do Polski”, 1888, olej, deska, wym. 109 x 163 cm, w zbiorach Muzeum Narodowego we Wrocławiu (reprodukcja wg Stanisław Witkiewicz, Matejko, Lwów 1909, s. 239, il. 225)

By odpowiedzieć na to pytanie, należałoby chyba zacząć od przypomnienia, jakie są dotychczasowe ustalenia na temat datowania owych „zagubionych” przez Gorzkowskiego obrazów. Dla szkicu „Potęga Rzeczypospolitej u zenitu” (pod względem chronologii przedstawionych wydarzeń przedostatniego w cyklu) Marek Wrede, jeden z autorów wydanej w 1998 roku książki-albumu *Jana Matejki Dzieje cywilizacji w Polsce*, wskazał co najmniej trzy, teoretycznie możliwe do przyjęcia propozycje: *Być może – czytamy w opracowaniu – [powstał on] jeszcze w 1888 r., jak większość obrazów, lub też na samym końcu prac – w styczniu lub lutym 1889 r. [...]*¹¹. Z kolei Ewa Suchodolska, autorka zamieszczonego w tym

¹⁰ Nr inw. MP 5057 MNW.

¹¹ M. Wrede, *XI. „Potęga Rzeczypospolitej u zenitu. Złota wolność. Elekcja”. R. P. 1573, [w:] Jana Matejki „dzieje cywilizacji w Polsce”, Warszawa 1998, s. 100.*

samym opracowaniu eseju poświęconego szkicowi „Przyjęcie Żydów. R. P. 1096”, napisała m.in.: *Dokładny czas powstania tego szkicu nie jest znany. Wiadomo tylko, że w styczniu 1889 r. szkic już istniał, ponieważ Arnold Rappaport zamówił wykonanie tego obrazu w dużych rozmiarach. Nie wiadomo jednak, czy ten znany galicyjski prawnik i działacz polityczny nie wpłynął wcześniej na wybór tematu przez malarza, chociażby przez ogólne zasugerowanie problematyki z historii Żydów w Polsce. Matejko ceniał Rappaporta, nie ukrywającego swego żydowskiego pochodzenia, za przy-swojenie kultury polskiej i patriotyzm. Z relacji Gorzkowskiego, oddającej jednak raczej poglądy własne niż malarza, dowiadujemy się, że Matejko jakoby czuł się zmuszony ze względu na trudną sytuację finansową „malować dla Żydów” [...]. Najpewniej zatem „Przyjęcie Żydów” powstało w drugiej połowie 1888 r., między wrześniem a listopadem, po ukończeniu przez Matejkę dwóch szkiców związanych programowo z Uniwersytetem oraz „Chrzcie Litwy”. Terminem najpóźniejszym z możliwych wydaje się listopad, ponieważ w grudniu Matejko był zajęty malowaniem aż dwóch szkiców: „Powtórnego zajęcia Rusi” oraz „Konstytucji 3 Maja”¹².*

Jeszcze dokładniejsze datowanie tego szkicu możliwe jest dzięki informacji podanej w jednym z listów należących do opublikowanej przez Zbigniewa Sudolskiego korespondencji Wandy Młodnickiej i Kornela Ujejskiego¹³. Pod datą 18 listopada 1888 roku Młodnicka pisała do poety z Krakowa: *[...] u pana Jana [Matejki] byliśmy [z córką] na dzień przed Twoim listem [...]. Ucieszył się nami i powitał jakby miłych sercu. Pokazywał i tłumaczył nam ostatnie prace swoje, siedm ogromnych kompozycji [podkreślenie – WP] przedstawiających siedem wieków, raczej epok cywilizacji w Polsce. Każdy obraz gromadzi postacie żyjące współcześnie choć działające na rozmaitych polach [...]*¹⁴. Wymienione są tu więc obrazy najbardziej nas zajmujące – owe *siedm ogromnych* [tu w znaczeniu: wielki, nadzwyczajny, wspaniały – WP] *kompozycji przedstawiających siedem wieków [...]* cywilizacji w Polsce. Nie można ich inaczej identyfikować, jak tylko ze znajdującymi się w pracowni malarza przed 18 listopada 1888 roku (data napisania listu) pierwszymi siedmioma szkicami do „Dziejów cywilizacji w Polsce”. Z pewnością był wśród nich – świadomie pominięty w zapiskach przez Gorzkowskiego – szkic do obrazu „Przyjęcie Żydów”. O tym bowiem, że Matejko już w 1888 roku nad nim pracował, świadczy w ten właśnie sposób

¹² E. Suchodolska, III. „Przyjęcie Żydów”. R.P. 1096, [w:] *Jana Matejki „dzieje cywilizacji w Polsce”*, Warszawa 1998, s. 36.

¹³ *Wielkie serce. Korespondencja Kornela Ujejskiego z rodziną Młodnickich*, zebrał, opracował i wstępem opatrzył Z. Sudolski, 1-2, Warszawa 1992.

¹⁴ Ibidem, t. 2, s. 139.

sygnowany i datowany (z prawej, na dole: *J.M. / 1888 rp.*), a niżej opatrzony napisem: *przyjęcie Żydów w Polsce*, rysunek wykonany ołówkiem na papierze o wymiarach 20,7 x 16,7 cm, z przedwojennej kolekcji Komisarza Generalnego RP w Gdańsku, Mariana Chodackiego, niestety, dziś zaginiony (szczęśliwie jednak, zanim zawierucha wojenna pozbawiła nas możliwości bliższego przyjrzenia się temu szkicowi, był on pokazany w 1938 roku na wystawie rysunków i szkiców Jana Matejki w warszawskim Muzeum Narodowym, a jego opis wszedł do katalogu)¹⁵. Ale to nie wszystko. Na tej samej wystawie pokazano jeszcze jeden mały szkic do „Przyjęcia Żydów”, także zaginiony. Było to typowe *modello*, czyli praca pozwalająca na dokonywanie uzgodnień pomiędzy artystą i zamawiającym (olej, deska mahoniowa o wymiarach 21,7 x 29 cm), sygnowane z prawej na dole: *J. M.* – w porównaniu z zachowanym szkicem do obrazu i ostateczną wersją „Przyjęcia Żydów” – kompozycja odwrócona, powstała zapewne między wrześniem a listopadem 1888 roku¹⁶.

Pierwotny układ szkicowanego właśnie tematu zgodny jest nie tylko z kompozycją przyjętą przez Matejkę na innym, pozornie odległym jego dziele „Piotr Włast Dunin sprowadza cystersów do Polski”, lecz także z tematem, ułożeniem postaci, budynków i pejzażu na obrazie namalowanym przez... konkurującego z nim artystę Wojciecha Gersona. Jak do tego doszło?

Niewykluczone, że wszystko zaczęło się właśnie z chwilą wystawienia we wrześniu 1888 roku w krakowskiej siedzibie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych dopiero co ukończonego obrazu Jana Matejki „Piotr Włast Dunin sprowadza cystersów do Polski” (znanego też pod nazwami: „Piotr Włast Dunin, wojewoda na Skrzynnie i Borkowicach, wprowadzający zakon cystersów do Polski”, „Przybycie cystersów do Polski”, „Instalowanie cystersów w Polsce” lub krótko „Piotr Dunin”), obecnie w zbiorach Muzeum Narodowego we Wrocławiu¹⁷. W pamiętniku Mariana Gorzkowskiego pod roczną datą 1888 czytamy o tym dziele między innymi: *W połowie września dokończenie obrazu „Piotr Włast Dunin wojewoda” oraz odesłanie go do Lwowa, właścicielowi; wskazówki do tego obrazu sam*

¹⁵ *Katalog wystawy rysunków i szkiców Jana Matejki, urządzona w setną rocznicę urodzin artysty przez Koło Historyków Sztuki studentów Uniwersytetu J. Piłsudskiego*, katalog wystawy w Muzeum Narodowym w Warszawie, marzec-kwiecień 1938, Warszawa 1938, s. 76, poz. 182; wcześniej praca ta została pokazana na wystawie w Muzeum Miejskim w Bydgoszczy, zob.: *Jan Matejko*, katalog wystawy w Muzeum Miejskim w Bydgoszczy, listopad 1937, Bydgoszcz 1937, s. 16, poz. 101.

¹⁶ *Katalog wystawy rysunków i szkiców...*, s. 76, poz. 181.

¹⁷ *Malarstwo polskie XVII-XIX w. – obrazy olejne*, opracowanie P. Łukasiewicz, E. Houszka, [w:] „Katalogi Zbiorów Muzeum Narodowego we Wrocławiu”, Wrocław 1992, s. 108, poz. 257; *Matejko. Obrazy olejne. Katalog*, pod redakcją i ze wstępem K. Sroczyńskiej, Warszawa 1993, s. 234, poz. 269; E. Houszka, P. Łukasiewicz, *Malarstwo polskie od baroku do modernizmu*, [w:] „Katalogi Zbiorów Muzeum Narodowego we Wrocławiu”, Wrocław 2013, s. 171, poz. 311.

artysta w liście do hrabiego Borkowskiego odesłał¹⁸. Zanim jednak obraz rzeczywiście wysłany został do Lwowa, można go było zobaczyć na wystawie w Krakowie. Zapomniał o tym Gorzkowski, ale krakowski „Czas” – nie, informując swoich czytelników: *Nowy obraz Matejki „Piotr Dunin”, wojewoda na Skrzynnie i Borkowicach, wprowadzający zakon Cystersów do Polski, pojawił się niespodzianie wczoraj na Wystawie Sztuk Pięknych. Ma to być jeden z obrazów stanowiących cały cykl, nad którym Matejko obecnie pracuje, a który streszczać w sobie będzie historię cywilizacji w Polsce*¹⁹.



Wojciech Gerson, „Kazimierz Wielki i Żydzi”, 1874, olej, płótno, wym. 118 x 144 cm, w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie, depozyt w Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie (fot. Jerzy Andrzejewski / Muzeum Narodowe w Warszawie)

Wiadomość tę – po części bałamutną, gdyż sugeruje ona, że obraz należał do cyklu szkiców do „Dziejów cywilizacji w Polsce” – bezkrytycznie powtarzały inne czasopisma (np. tygodnik „Złota Praha”, w numerze 50, 1888²⁰). Nic więc dziwnego, że mogła ona zdezorientować wielu czytelników. Nawet tych, którzy na własne oczy widzieli „Przybycie cystersów do Polski” na wystawie w Sukiennicach i wiedzieli, że obraz nie był szkicem, lecz ostateczną wersją dzieła namalowanego przez artystę na prywatne

¹⁸ M. Gorzkowski, *Jan Matejko. Epoka od r. 1861...*, s. 358.

¹⁹ *Kronika miejscowa i zagraniczna, Kraków, 23 września*, „Czas” 1888, nr 219 z 25 września, s. 2.

²⁰ *Výtvarné umění*, „Złota Praha” 1888, nr 50, s. 799.

zamówienie. Czy wiedział o tym także znany galicyjski adwokat i polityk Arnold Rappaport (1840-1907), znawca sztuki i kolekcjoner? Zapewne tak. A może nawet wykorzystał ową niefortunną pomyłkę jako pretekst do złożenia u Matejki nowego zamówienia? Tym razem na płótnie mielibyśmy zobaczyć nie zakonników przyjmowanych przez śląskiego wielmożę, ale... Żydów szukających schronienia u polskiego króla.

Temat pracy został więc jasno określony. Co więcej, od kilkunastu lat znany był też wzór, na którym z powodzeniem można było się oprzeć, przyjmując zamówienie: namalowany w 1874 roku przez Wojciecha Gersona obraz olejny na płótnie (119 x 144 cm) „Kazimierz Wielki i Żydzi” („Przyjęcie Żydów”, „Sądy Kazimierza Wielkiego”, „Żydzi tułający się proszą Kazimierza Wielkiego o przytułek w Polsce”); obecnie w zbiorach warszawskiego Muzeum Narodowego²¹. Była to niegdyś jedna z najgłośniejszych prac Gersona, malarza, o którym pisano wtedy, że: [...] *obok Matejki, nikt wśród współczesnych artystów polskich nie umiłował bardziej [od niego] dziejów swojskich i nie odtworzył ich w liczniejszym szeregu większych i mniejszych, a zawsze pokaźnych kompozycji*²². Nie ulega też wątpliwości, że takimi właśnie obrazami (choć dzisiaj *razą one [...] swą hieratyczną sztywnością i teatralnym gestem*²³) warszawski malarz rywalizował z rosnącym w sławę mistrzem z Krakowa. Swoje prace wystawiał i sprzedawał zarówno w Warszawie, jak i w Krakowie. Obraz „Kazimierz Wielki i Żydzi” musiał więc być znany koneserowi sztuki Arnoldowi Rappaportowi. Chociaż, czy widział go w 1874 roku w Pałacu Biskupim w Krakowie na wystawie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, czy może tylko na drzeworytniczych reprodukcjach zamieszczonych w „Kłosach” w 1877 roku²⁴ i w „Biesiadzie Literackiej” w 1886 roku²⁵ – tego nie wiemy. Niewątpliwie jednak tworząc w swoim wiedeńskim pałacu przy Plösslgasse kolekcję dzieł sztuki, Rappaport zapragnął mieć w niej między innymi taki obraz, na którym by podkreślono ów szczególny dla jego przodków moment przyjęcia i otoczenia opieką przez polskiego władcę wiecznie tułającego się po świecie narodu żydowskiego. Cóż, kiedy płótno Gersona już dawno było sprzedane... Może więc Matejce uda się namalować coś zbliżonego?

Spójrzmy na ilustracje. Na obrazie Gersona – z lewej, na pałacowym

²¹ Nr inw. MP 2035 MNW; więcej informacji na temat tego obrazu zob. *Wojciech Gerson (1831-1901). Katalog wystawy monograficznej*, pod red. J. Zielińskiej, Muzeum Narodowe w Warszawie, Warszawa 1978, s. 55-56, poz. kat. I / A, 40, il. 15.

²² „Kłosy” 1888, nr 1187 z 29 marca, s. 204.

²³ M. Hendrykowska, *Wojciecha Gersona idea wyższej użyteczności malarstwa*, „Sztuka” 1978, nr 6, s. 28.

²⁴ „Kłosy” 1877, nr 616 z 19 kwietnia, ss. 252-253.

²⁵ „Biesiada Literacka” 1886, nr 38 z 17 września, s. 184.

ganku król Kazimierz Wielki przyjmuje od Żydów skargę z powodu barbarzyńskich prześladowań ze strony nietolerancyjnej gawiedzi. Przy nim młodzik (czyżby ulubieniec Piasta, jego wnuk Każko, książę słupski, niczym „wygnaniec publiczny” z *Ikonologii* Cesarego Ripy z sokołem w ręku?²⁶). W pobliżu możni panowie – doradcy króla i jego sprzymierzeńcy. Niżej przy schodach dwaj naturalni synowie króla – zrodzeni z Żydówki Esterki: Niemierza i Pełka. W samym rogu obrazu opiekun i wychowawca dzieci. Coś do nich mówi, wymachuje ręką, podczas gdy drugą przytrzymuje na smyczy psa (obrońcę i stróża domowego ogniska). Z prawej, w otoczeniu straży, malownicza grupa Żydów. Przybyli prosić króla o łaskę i wydanie sprawiedliwych sądów.

Obraz drugi – „Przybycie cystersów do Polski”. Układ w nim postaci i architektury dla Matejki typowy, ale w ogólnym ujęciu zbliżony do poprzedniego.

Wreszcie trzeci i czwarty (prace w porównaniu z poprzednimi odwrócone) – szkic i obraz „Przyjęcie Żydów”. Opis ostatniego dzieła już znamy. W szkicu jest podobnie, ale cały układ bliski jest kompozycji przed wielu laty obmyślonej przez Gersona. Bo, choć i czasy tu inne, i król, i postacie, bo, choć zamiast Każka mamy prawdziwego wygnańca, Zbigniewa, bo, choć pies (urastający u Gorzkowskiego niemal do potwora) tylko przez chwilę (w szkicu) wydaje się nieco groźniejszy, w końcu łagodnieje i nie tak już „hałasuje”, a na Żydów, co najwyżej warczy, nie szczeka, to przecież wszystkie te zmiany w gruncie rzeczy znaczą niewiele.

Pora więc postawić kolejne pytania. Czy Matejko – ów wielki i świadomy swej dziejowej misji malarz – mógł być (dla pieniędzy!) naśladowcą Gersona? Czy mógł zlecony mu obraz nie tylko namalować, ale także zgodzić się na włączenie go, w szkicu, do cyklu „Dziejów cywilizacji w Polsce”? Podobno we wrześniu 1893 roku, gdy od znanego kolekcjonera dzieł sztuki Korwina Ignacego Milewskiego, dla którego już wcześniej pracował, nadeszło kolejne, mniej odpowiadające malarzowi zamówienie, miał powiedzieć: „*Ja bo nie lubię symbolicznych malować obrazów, bo one nie są w duchu mych pojęć; gdy jednak będę c m a l a r z e m m u s z ę z a m ó w i e n i a p r z y j m o w a ć* [podkreślenie – WP], *więc je przyjmuję!*”²⁷. Zamówienie Rappaporta więc zrealizował. I tak oto powstał szkic, a po nim duży obraz „Przyjęcie Żydów”. Szkic sygnował malarz dopiero wtedy, kiedy wiedział już o wcześniejszym, niż planował, zamknięciu cyklu na dwunastu obrazach – w pierwszych dniach lutego 1889 roku. I taka właśnie roczna data – *JM rp 1889* – znajduje się na nim. Z kolei na dużym

²⁶ C. Ripa, *Ikonologia*, przełożył Ireneusz Kania, Kraków 1998, s. 205-206.

²⁷ M. Gorzkowski, *Jan Matejko. Epoka od r. 1861...*, s. 476.



Jan Matejko, „Przyjęcie Żydów w Polsce”, 1889, olej, płótno, wym. 140 x 199 cm, w zbiorach Muzeum Lubelskiego w Lublinie (<https://commons.wikimedia.org>)

obrazie, ukończonym w sierpniu tego samego roku, artysta podpisał się pełnym nazwiskiem, a stosowany dotychczas skrót *rp* [„Roku Pańskiego”] przybrał tym razem bardziej oficjalną, można powiedzieć, umiędzynarodowioną postać: *AD* [„Anno Domini”] – *J. Matejko AD 1889*. I nic w tym dziwnego. Oprawione w ramy płótno pojechało przecież wprost do Wiednia. Tam zawisło w pałacu zamawiającego²⁸.

²⁸ Jak czytamy w korespondencji Alfreda Nossiga nadesłanej w grudniu 1892 roku z Wiednia – *Największą galerię obrazów polskich zebrał [tam] poseł krakowski Dr. Arnold Rappaport w pałacu swym na Plösslgasse. W galerii tej zgromadzeni są wszyscy niemal artyści polscy, a klejnotem jęj jest płótno historyczne Matejki „Władysław Herman, przyjmujący żydów w Polsce”* (A. Nossig, *Nasze zbiory artystyczne w Wiedniu. Kolonia artystyczna*, [w:] idem, *Szkiecy artystyczne z Wiednia*, Warszawa brw. [cenzura 1894], s. 147-148.

Ile zamków i miejskich murów obronnych ufundował król Kazimierz Wielki?



W literaturze przedmiotu brak dotąd należytego zestawienia obiektów architektury militarnej, wzniesionych z inicjatywy Kazimierza Wielkiego. Przyjmowane liczby oscylują od 33 do 55 murowanych zamków oraz od 23 do 24 miast, otoczonych murami obronnymi na koszt królewskiego skarbu¹. Wykazy kazimierzowskich zamków (*castra*), obronnych dworów (*curiae*) i ufortyfikowanych miast (*civitates*, *castella et oppida*) znajdują się w „Rocznikach” Jana Długosza oraz w „Kronice katedralnej krakowskiej” (gdzie pominięto zamki, usytuowane w obrębie miejskich murów obronnych)², a budowę i rychłe zniszczenie warowni we Włodzimierzu Wołyńskim opisał w swej kronice Jan z Czarnkowa³. Po skonfrontowaniu

¹ B. Guerquin, *Zamki w Polsce*, Warszawa 1974, s. 48-49; J. Widawski, *Miejskie mury obronne w państwie polskim do początku XV wieku*, Warszawa 1973, s. 20-21; J. Augustyniak, *Zamek w Inowłodzu*, Łódź 1992, s. 123-124; L. Kajzer, *Zamki i społeczeństwo. Przemiany architektury i budownictwa obronnego w Polsce w X-XVIII wieku*, Łódź 1993, s. 134, 143, 157; J. Wyrozumski, *Kazimierz Wielki*, wyd. 2, Wrocław 1986, s. 185-186; L. Kajzer, S. Kołodziejski, J. Salm, *Leksykon zamków w Polsce*, red. L. Kajzer, Warszawa 2010, s. 104 nn.; P. A. Zaniewski, *Królewskie zamki i obiekty obronne Kazimierza III w XIV-wiecznej Polsce*, „Zapiski Kazimierzowskie”, nr 21, 2018, s. 9-10.

² J. Długosz, *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, liber 9, Warszawa 1978, s. 349; Jan z Czarnkowa, *Chronicon Polonorum*, wyd. J. Szlachtowski, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, rozdz. 3, s. 625-627 (rozdział ten stanowi w rzeczywistości fragment odrębnej, ale współczesnej Janowi z Czarnkowa „Kroniki katedralnej krakowskiej”, o czym pisze J. Dąbrowski, *Dawne dziejopisarstwo polskie (do roku 1480)*, Wrocław 1964, s. 154-156, 163-165); J. Widawski, *Miejskie mury...*, aneks 1, s. 78-79.

³ Jan z Czarnkowa, *Chronicon Polonorum...*, rozdz. 9, s. 643-644.

* Lech Łbik – historyk, absolwent Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, zatrudniony w Pracowni Dziedzictwa Kulturowego Kujawsko-Pomorskiego Centrum Kultury w Bydgoszczy. Członek zarządu Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego, uhonorowany Medalem Króla Kazimierza Wielkiego. Badacz dziejów Bydgoszczy, Kujaw, Wielkopolski i Pomorza. Autor wielu publikacji, w tym książki poświęconej legendom o Kazimierzu Wielkim.



Odcinek miejskich murów obronnych w Radomiu.
Fot. Lech Łbik

przytoczonych przekazów z innymi świadectwami oraz wynikami badań archeologicznych i architektonicznych⁴, z wykazu Długosza wykluczamy zamek w Rawie Mazowieckiej (powstał dopiero na przełomie XIV i XV w.), natomiast zamek w mazowieckim Wyszogrodzie uznajemy za twierdzę przedkazimierzowską, którą zmodernizowano i rozbudowano na zlecenie wielkiego monarchy. W całości akceptujemy za to kronikarskie spisy umocnionych miast, chociaż Jarosław Widawski zakwestionował budowę masywnych fortyfikacji w Czchowie, Sanoku i Wąwolnicy⁵. Skądinąd wiadomo jednak, że wąwolnickie mury obronne, z trzema bramami, istniały jeszcze w XVI stuleciu⁶, a fortyfikacji czchowskich i sanockich archeolodzy muszą poszukać. Uwzględnivszy przedstawione uwagi, otrzymujemy liczbę siedemdziesięciu czterech obiektów militarnych, w tym dwudziestu sześciu miast otoczonych murami obronnymi, czterech zamków zastanych, które poddano przebudowie i rozbudowie, tudzież czterdziestu czterech zamków nowych, zaliczając do nich kilka mniejszych, ale obwarowanych dworów. W Małopolsce postawiono je w Krakowie (rozbudo-

⁴ B. Guerquin, *Zamki w Polsce...*; J. Augustyniak, *Zamek w Inowłodzu...*, s. 124-128; T. Po-klewska-Koziełł, *Średniowieczne zamki między Prosną a Pilicą*, Łódź 1992; K. Olejnik, *Grody i zamki w Wielkopolsce*, Poznań 1993; J. Widawski, *Miejskie mury...*; tenże, *Fortyfikacje*, [w:] *Polska technika wojskowa do 1500 roku*, red. A. Nadolski, Warszawa 1994, s. 302 nn.

⁵ J. Widawski, *Miejskie mury...*, s. 21.

⁶ *Polskie przypadki Henryka Wolfa z Zurychu. Dziennik podróży z lat 1570-1578*, oprac. L. Kieniewicz, Warszawa 1996, s. 37, 72.



Zamek w Inowłodzu.
Fot. Lech Łbik

wa Wawelu), Lanckoronie, Będzinie, Lelowie, Czorsztynie, Niepołomicach, Ojcowie, Krzepicach, Sandomierzu, Lublinie, Sieciechowie, Solcu, Zawichoście, Nowym Korczynie, Szydłowie, Opocznie, Przyszowie (mury miejskie: Kazimierz Krakowski, Wieliczka, Skawina, Lelów, Czychów, Olkusz, Będzin, Sandomierz, Wiślica, Szydłów, Opoczno, Radom, Wąwolnica, Lublin); na Rusi Halickiej – we Lwowie (dwa zamki: górny i dolny), Włodzimierzu Wołyńskim, Przemyślu, Sanoku, Lubaczowie, Trembowli, Haliczu, Tustaniu (mury miejskie: Lwów, Krosno, Sanok); na Mazowszu – w Płocku i Wyszogrodzie (rozbudowa istniejących zamków; w Płocku ponadto mury miejskie); na ziemiach łęczyckiej, sieradzkiej i wieluńskiej – w Łęczycy, Inowłodzu, Sieradzu, Bolesławcu, Ostrzeszowie, Wieluniu, Nowej Brzeźnicy, Przedborzu (mury miejskie: Łęczycza, Inowłódz, Piotrków Trybunalski, Wieluń); w Wielkopolsce – w Poznaniu (rozbudowa istniejącego zamku), Kaliszu, Kole, Koninie, Pyzdrach, Międzyrzeczu, Wieleniu, Nakle (mury miejskie: Kalisz, Konin, Pyzdry, Stawiszyn); na Kujawach – w Bydgoszczy, Kruszwicy, Przedczu oraz w Złotorii, nadgranicznej wiosce w pobliżu krzyżackiego wówczas Torunia, którą od końca XIV stulecia zaliczać zaczęto do ziemi dobrzyńskiej⁷.

Od Redakcji

Powyższy materiał z tytułem opatrzonym znakiem zapytania wskazuje, że liczba budowli powstałych z inicjatywy króla Kazimierza III Wielkiego stanowi w dalszym ciągu temat do pogłębionego badania. Ważna jest także kwestia liczby miast i wsi założonych w czasach naszego monarchy, jak również ewidencja królewskich przedsięwzięć związanych z budownictwem sakralnym, wznoszeniem zamków, murów obronnych czy innych obiektów kluczowych dla egzystencji mieszkańców miast. Nadmienić należy, że w przestrzeni publicznej (szczególnie na portalach i stronach internetowych) funkcjonują wpisy i obszerne materiały nie zawsze rzetelnie oddające fakty historyczne związane z działaniami ostatniego Piasta na polskim tronie. Dotyczy to i wydawnictw drukowanych. Trudność w ukazaniu pełnego obrazu królewskich dokonań wynika także z faktu rozproszenia źródeł oraz z wybiórczego pochylania się przez autorów nad konkretnym obszarem kazimierzowskiego państwa.

Zdaniem Kolegium Redakcyjnego „ZK” zachodzi konieczność – na użytek zapoznania Czytelników z jednorodnym i chronologicznym materiałem – możliwie pełnego przedstawienia dorobku króla Kazimierza Wielkiego w zakresie budownictwa.

Będąc świadomymi, że praca wymagać będzie posiłkowania się wieloma źródłami, zwracamy się z apelem o wsparcie projektu do członków Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego oraz innych Czytelników. Żywimy nadzieję, że podjęcie próby zrealizowania powyższej tematyki przyczyni się do poszerzenia naszej wspólnej wiedzy, a opublikowanie jej wyników na łamach naszego periodyku przyniesie autorom wiele satysfakcji. Redakcja, na każdym etapie prac badawczych, jest gotowa wspomagać Autorów w zakresie merytorycznym.

⁷ J. Bieniak, *Kształtowanie się terytorium ziemi dobrzyńskiej w średniowieczu*, „Zapiski Historyczne”, t. 51, 1986, z. 3, s. 34-36.

DZIAŁALNOŚĆ STATUTOWA WŁADZ STOWARZYSZENIA

XIII WALNE ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE CZŁONKÓW SKKW W KRUSZWICY

W dniu 24 czerwca 2019 r. w Urzędzie Miejskim w Kruszwicy (woj. kujawsko-pomorskie) odbyło się XIII Walne Zebranie Sprawozdawcze Członków Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego. Kruszwica jest członkiem-założycielem Stowarzyszenia od 29 IV 2008 r. Do Kruszwicy przybyli członkowie Stowarzyszenia z województw: kujawsko-pomorskiego, lubelskiego, łódzkiego, śląskiego, świętokrzyskiego i wielkopolskiego.

Na początku obrad głos zabrał burmistrz miasta Kruszwica – Dariusz Witczak, który powitał gości w murach urzędu, a następnie w krótkim zarysie przedstawił historię i pradzieje miasta legendarnego króla Popieła. Zaprezentował walory turystyczno-krajoznawcze Kruszwicy, która jest ważnym punktem na Szlaku Piastowskim. Mówca podkreślił, że miasto owiane jest legendą oraz perłą wśród najstarszych grodów położonych w zachodniej części Kujaw nad jeziorem Gopło. Dodał, że miasto i gmina liczy około 20 tys. mieszkańców. Wizytówką Kruszwicy jest Mysia Wieża, pozostałość po zamku zbudowanym przez króla Kazimierza Wielkiego. Cennym i unikatowym reliktem przeszłości jest trójnawowa kolegiata romańska pw. św. Apostołów Piotra i Pawła zbudowana z ciosów granitowych i piaskowcowych, a także rynnowe jezioro Gopło. Z Mysiej Wieży można podziwiać panoramę miasta oraz uroki półwyspu i jeziora Gopło.

Rozpoczynając część roboczą zebrania Eugeniusz Gołembiewski – prezes SKKW powitał przybyłych członków stowarzyszenia (Rady, Zarządu, Komisji Rewizyjnej, Kolegium Redakcyjnego „Zapisków Kazimierzowskich”) oraz zaproszonych gości. Witając uczestników zebrania podkreślił, że SKKW jest stowarzyszeniem, którego członkowie zamieszkują w różnych częściach Polski.

*Wojciech Nawrocki – członek Kolegium Redakcyjnego „Zapisków Kazimierzowskich”, współpracownik kilku portali internetowych, fotograf.

Realizując kolejny punkt zebrania prezes przedstawił proponowany projekt porządku obrad, który przewidywał m.in.:

- powołanie przewodniczącego, protokolanta zebrania oraz Komisji Uchwał i Wniosków;
- stwierdzenie prawomocności obrad;
- przedstawienie działalności statutowej Stowarzyszenia za okres sprawozdawczy od 30 V 2018 r. do 24 VI 2019 r.;
- przedstawienie działalności finansowej SKKW za okres sprawozdawczy;
- sprawozdanie Komisji Rewizyjnej wraz z wnioskiem o udzielenie absolutorium Zarządowi SKKW;
- dyskusję nad sprawozdaniami oraz ich przyjęcie i głosowanie nad udzieleniem absolutorium Zarządowi SKKW;
- dyskusję nad proponowanymi zmianami we władzach Zarządu i Rady SKKW oraz głosowanie nad podjęciem Uchwały w tym zakresie;
- przedstawienie planu pracy i działalności SKKW na 2019 r.;
- przedstawienie projektu uchwał i wniosków wypracowanych na zebraniu;
- wolne wnioski;
- zakończenie zebrania.

Porządek zebrania został przyjęty jednomyślnie w głosowaniu jawnym, a tym samym zatwierdzony do realizacji. Uczestnicy zebrania przyjęli też postulat, że wszelkie głosowania będą miały formę jawną. Przewodniczącym zebrania został wybrany E. Gołembiewski, obowiązki protokolanta powierzono Annie Marcinkowskiej z Kowala. W skład Komisji Uchwał i Wniosków zostali wybrani: Anna Mackiewicz z Bydgoszczy – przewodnicząca oraz Arkadiusz Ciechalski z Kowala i Jerzy Giergielewicz z Włocławka – członkowie. Realizując przyjęty porządek zebrania E. Gołembiewski stwierdził prawomocność obrad w drugim terminie, na – 90 członków rzeczywistych, obecnych było – 40.

Sprawozdanie z działalności programowo-statutowej Stowarzyszenia oraz Zarządu SKKW za okres sprawozdawczy od 30 V 2018 r. do 24 VI 2019 r. w formie multimedialnej prezentacji przedstawił E. Gołembiewski. W swoim wystąpieniu w sposób merytoryczny omówił szczegółowo czym się zajmował Zarząd i Stowarzyszenie w tym okresie, prezentując na ekranie zdjęcia z opisami wydarzeń. Dodał, że w dniu odbycia zebrania SKKW liczyło 143

członków, w tym; członków indywidualnych – 90, instytucji i szkół – 25 i 28 miejscowości oraz podała, że okresie sprawozdawczym do Stowarzyszenie przystąpiło miasto Będzin (woj. śląskie) oraz gmina Wąwolnica (woj. lubelskie). Członkami indywidualnymi zostali Romualda Tarasiuk z Torunia i Andrzej Zdrojewski z Włocławka (woj. kujawsko-pomorskie).

Sprawozdanie finansowe, za okres od 1 I do 31 XII 2018 r., przedstawiła skarbnik Krystyna Pawlak z Łęczycy, która szczegółowo opisała przychody i wydatki Stowarzyszenia. W omawianym okresie dochody SKKW składały się tylko z jednego źródła ich pozyskiwania – składek członkowskich. Łącznie dochód wyniósł – 28 245,00 zł. Członkowie indywidualni wpłacili – 1 445 zł (25,00), miasta i miejscowości – 25 000 zł (1000,00), szkoły i instytucje – 1 800 zł (100,00).

W omawianym okresie po stronie rozchodów największą pozycję stanowiła kwota 15 090,90 zł, przeznaczone na zakup materiałów i wyposażenia, w tym 5 680,00 zł zostało wydanych na drukowanie periodyku pt. „Zapiski Kazimierzowskie”. Ponadto na liście po stronie wydatków widnieje kwota 2 400,92 zł, wydana na zakup materiałów promocyjnych, 950,00 zł na prowadzenie kroniki SKKW, 4 104,00 zł stanowiły koszty wydania kalendarzy na 2019 r. Kwota 2 048,00 zł została przeznaczona na usługi i prace zlecone. Za 1 500,00 zł zakupiono nagrody oraz upominki dla laureatów i zwycięzców konkursów i turniejów, których patronem było SKKW. Kwotę 3 173,25 zł wydano na prowizję, zakup znaczków, opłaty pocztowe oraz wysyłkę „Zapisek Kazimierzowskich”, kalendarzy i innych pism służących do komunikacji z członkami Stowarzyszenia. Kwotę w wysokości – 3 720,80 zł wydatkowano na delegacje służbowe, posiedzenie wyjazdowe władz statutowych w Żarnowcu (woj. śląskie) oraz organizację obchodów jubileuszu 10-lecia SKKW w Szydłowie (woj. świętokrzyskie).

W podsumowaniu sprawozdania skarbnik stwierdziła, że władze SKKW nie przeniosły na 2019 r. żadnych zobowiązań finansowych oraz poinformowała zebranych, że do czerwca 2019 r. konto stowarzyszenia zasilili składki członkowskie od miast i miejscowości w kwocie – 25 885,00 zł, od szkół i instytucji – 1 900,00 zł oraz 985,00 zł od członków indywidualnych. Saldo na nowy rok budżetowy Stowarzyszenia wynosiło 1 401,00 zł.

Kolejne sprawozdanie przedstawił przewodniczący Komisji Rewizyjnej – Wojciech Rudziński, który odczytał protokół z posiedzenia komisji w składzie: Andrzej Lewandowski z Kowala – sekretarz, (Andrzej Boruc-

ki z Łęczycy nie uczestniczył w posiedzeniu, zrezygnował z członkostwa w komisji) z przeprowadzonej kontroli książki przychodów i rozchodów, która odbyła się w Łęczycy 7 VI 2019 r. Po dokonaniu analizy dowodów księgowych komisja stwierdziła, że na początku 2018 r. stan środków pieniężnych w kasie wynosił 11 171,05 zł. Przychody stanowiły składki członkowskie w kwocie – 28 245,00 zł, a wydatki stanowiły kwotę – 26 844,00 zł. Na koniec 2018 r. środki finansowe wyniosły 5 215,05 zł, z tego na koncie w Banku Spółdzielczym w Kowalu była kwota – 2 972, 48 zł oraz w gotówce u skarbnika 2 242,57 zł. Komisja stwierdziła, że znaczna część członków, zwłaszcza indywidualnych, ma zaległości z płaceniem składek z kilku lat, a ich łączne zadłużenie wynosi – 5 425,00 zł. Do nich należały 2 miasta i miejscowości – 3 000, 00 zł; 8 instytucji i szkół – 1 300,00 zł oraz 45 członków indywidualnych – 1 125,00 zł.

Komisja stwierdziła, że operacje finansowe oraz rachunki są prawidłowo opisane i zatwierdzone przez upoważnione osoby. Dokumentacja księgowa jest prowadzona prawidłowo przez Annę Radzikowską. Komisja Rewizyjna pozytywnie oceniła całokształt działalności statutowej i programowej Zarządu oraz Rady SKKW w okresie sprawozdawczym, wynikiem czego było złożenie wniosku o udzielenie absolutorium Zarządowi. Komisja pozytywnie oceniła także działalność skarbnik Krystyny Pawlak, która od początku piastowania swojej funkcji, bardzo dobrze wywiązuje się z powierzonych obowiązków.

W kolejnym punkcie zebrania była dyskusja nad sprawozdaniami, jako pierwszy głos zabrał prof. dr hab. Antoni Barciak z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach – przewodniczący Rady SKKW oraz przewodniczący Kapituły Odznaczeń Króla Kazimierza Wielkiego, a po nim głos zabrał prof. nadzw. dr hab. Stanisław Kunikowski – rektor Kujawskiej Szkoły Wyższej we Włocławku, a zarazem wiceprzewodniczący Kapituły Odznaczeń Króla Kazimierza Wielkiego. Obaj mówcy w sposób merytoryczny i konstruktywny odnieśli się do pracy oraz osiągnięć członków i władz statutowych SKKW w okresie sprawozdawczym. Podsumowując osiągnięcia Stowarzyszenia złożyli na ręce prezesa E. Gołembiewskiego gratulacje i słowa uznania, życząc w nowym okresie jeszcze większych osiągnięć na niwie krzewienia idei Kazimierzowskich. Ponadto prof. Stanisław Kunikowski w sprawach finansowych podpowiedział Zarządowi aby SKKW wystąpiło z wnioskiem o status organizacji pożytku publicznego. W tym zakresie zaoferował swo-

ją daleko idącą pomoc w sprawie przygotowania stosownej dokumentacji pod względem merytorycznym i prawnym.

Po ich wystąpieniach prowadzący zebranie przystąpił do odczytania projektu Uchwały Nr 1 w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego za 2018 r. oraz Uchwały Nr 2 w sprawie zatwierdzenia sprawozdania Komisji Rewizyjnej za 2018 r., obie uchwały w głosowaniu zostały jednoznacznie przyjęte przez członków zebrania walnego. W kolejnym punkcie zebrania E. Gołembiewski podniósł sprawę składek członkowskich, podkreślając jaką rangę i znaczenie mają one dla prawidłowego funkcjonowania oraz działalności statutowej Stowarzyszenia. Jak podkreślił, nie chce w tym zakresie proponować istotnych zmian, składając wolę pozostawienia na tym samym poziomie wielkość składek członkowskich dla miast i miejscowości – 1000,00 zł oraz szkół i instytucji – 100,00 zł. Według wnioskodawcy małej zmiany należałoby dokonać na rzecz wysokości składek członków indywidualnych z 25,00 na 30,00 zł, począwszy od 1 stycznia 2020 r. W tym zakresie została przyjęta Uchwała Nr 3 w sprawie podniesienia składki członkowskiej dla członków indywidualnych do 30,00 zł.

Przed przyjęciem kolejnej uchwały uczestnicy zebrania pozytywnie przyjęli ocenę pracy Zarządu SKKW i na wniosek Komisji Rewizyjnej w głosowaniu jawnym Uchwałą Nr 4 Walne Zebranie udzieliło absolutorium Zarządowi za okres sprawozdawczy. W imieniu Zarządu SKKW E. Gołembiewski podziękował za udzielenie absolutorium oraz obdarzenie zaufaniem na kolejny rok społecznej pracy. Szczególny ukłon złożył tym wszystkim członkom władz Stowarzyszenia oraz członkom Kolegium Redakcyjnego periodyku „Zapiski Kazimierzowskie”, którzy je reprezentowali podczas różnego rodzaju uroczystości na terenie kraju, jak również za krzewienia idei zasług króla Kazimierza Wielkiego.

W kolejnym punkcie zebrania E. Gołembiewski przybliżył zebrany konieczność dokonania zmiany w składach członków Zarządu oraz Rady SKKW, a także dokonanie uzupełnienia składu Komisji Rewizyjnej, po rezygnacji Andrzeja Boruckiego z Łęczycy z członka komisji. Z uwagi na zmianę zakresu obowiązków w miejscu pracy z funkcji sekretarza generalnego rezygnację złożył dr Tomasz Dziki z Włocławka, a z funkcji członka Zarządu gen. bryg. Dariusz Żuchowski i Renata Nowakowska z Przemyśla. Na wakujące miejsca do Zarządu SKKW, mówca zaproponował Lecha Łbika

z Bydgoszczy i Sławomira Brodzińskiego z Będzina oraz członka – Andrzeja Zdrojewskiego, historyka i dyrektora Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Kazimierza Wielkiego w Kowalu. Jak podkreślił E. Gołembiewski, Andrzej Zdrojewski od dwóch lat jest związany ze Stowarzyszeniem, mocno angażując się w działalność merytoryczną oraz uczestnicząc w posiedzeniach władz statutowych.

Na nowych członków Rady SKKW zgłoszeni zostali – dr Tomasz Dziki, gen. bryg. Dariusz Żuchowski oraz Renata Nowakowska, którzy wcześniej przestali do SKKW pisemne oświadczenia wyrażając zgodę na rezygnację z prac w Zarządzie i objęcie innych funkcji w Stowarzyszeniu. Na wakujące miejsce członka Komisji Rewizyjnej został zgłoszony Arkadiusz Ciechalski z Kowala. Po dyskusji nad kandydatami dotyczącymi zmian, w głosowaniu wszystkie kandydatury zostały przyjęte jednogłośnie przez Walne Zebranie. Tak, więc od czerwcowego zebrania nowym sekretarzem generalnym SKKW został Andrzej Zdrojewski.

W części obrad poświęconej planowi pracy na nadchodzący rok – E. Gołembiewski przedstawił projekt planu działalności zaznaczając, że w mijającym okresie sprawozdawczym nie wszystkie zamierzenia i zaplanowane działania udało się zrealizować Zarządowi SKKW. Dlatego, w dalszym ciągu, władze Stowarzyszenia będą się zajmowały przedsięwzięciem nad wydaniem znowelizowanej wersji albumu pn. „100 Miast Króla Kazimierza Wielkiego” w formie papierowej lub elektronicznej.

W przedostatnim punkcie zebrania przewodnicząca Komisji Uchwał i Wniosków Anna Mackiewicz przedstawiła do uchwalenia wypracowane na walnym zebraniu postulaty:

- przyjęcie uchwały w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego;
- przyjęcie uchwały w sprawie zatwierdzenia sprawozdania Komisji Rewizyjnej;
- przyjęcie uchwały w sprawie udzielenia absolutorium Zarządowi;
- przyjęcie uchwały w sprawie zmian w Zarządzie SKKW;
- przyjęcie uchwały w sprawie zmian w Radzie SKKW.
- Ponadto Komisja postulowała:
- podjęcie ograniczeń wydatków związanych z kosztami usług pocztowych;
- wyjaśnienie sytuacji członków instytucjonalnych i indywidualnych zalegających z płaceniem składek w okresie dłuższym niż półtora roku;

- przeanalizowanie korzyści i obowiązków wynikających z uzyskania przez SKKW statusu organizacji pożytku publicznego;
- przeprowadzenie akcji promocyjnej SKKW w formie elektronicznej (e-mail) adresowaną do nowych członków, zachęcając ich do wstąpienia do Stowarzyszenia.

Natomiast Komisja Rewizyjna zobowiązała Zarząd SKKW o dokonanie aktualizacji składu Zarządu i Komisji Rewizyjnej w Krajowym Rejestrze Sądowym w Toruniu oraz Starostwie Powiatowym we Włocławku, zgodnie z postanowieniami Walnego Zebrania Członków SKKW odbytego w Kruszwicy 24 VI 2019 r.

Nowe władze SKKW przedstawiają się następująco:

ZARZĄD SKKW

Eugeniusz Gołembiewski z Kowala – prezes; Anna Mackiewicz z Bydgoszczy – wiceprezes; Jan Klamczyński z Szydłowa – wiceprezes; Andrzej Zdrojewski z Włocławka – sekretarz generalny; Krystyna Pawlak z Łęczycy – skarbnik; Lech Łbik z Bydgoszcz – członek; Sławomir Brodziński z Będzin – członek.

RADA SKKW

Członkowie Prezydium Rady: Antoni Barciak z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach – przewodniczący; Bożena Sałacińska z Bydgoszcz – wiceprzewodnicząca, Marek Chudoba, burmistrz Czchowa – wiceprzewodniczący; Zbigniew Jurkiewicz – burmistrz Ciężkowic; Miłosz Naczyński – burmistrz Przedborza; Tomasz Nuszkiwicz – dyrektor Muzeum Technik Ceramicznych w Kole;

Członkowie Rady: Stanisław Gliszczyński – burmistrz Koronowa; Boleśław Bujak – burmistrz Ropczyc; Dariusz Witczak – burmistrz Kruszwicy; Bogdan Kącki – wójt Inowłódza; Roman Ptak – burmistrz Niepołomic; Michał Czerniak – dyrektor Muzeum Regionalnego Ziemi Pyzdrowskiej w Pyzdrach; Renata Nowakowska – dyrektor Przemyskiego Centrum Kultury i Nauki ZAMEK w Przemyśle; Tomasz Dziki – kierownik Archiwum Państwowego we Włocławku; gen. bryg. Dariusz Żuchowski ze Szczecina.

KOMISJA REWIZYJNA SKKW

Wojciech Rudziński z Kowala – przewodniczący; Andrzej Lewandowski z Kowala – sekretarz; Arkadiusz Ciechalski z Kowala – członek.

Zamykając obrady E. Gołembiewski w sposób szczególny podziękował burmistrzowi Dariuszowi Witczakowi za przyjęcie na siebie roli gospodarza zebrania oraz za obdarowanie uczestników upominkami związanymi

z Kruszwicą. Po czym burmistrz grodu Popiela zaprosił wszystkich na obiadowy poczęstunek oraz do zwiedzenia najciekawszych atrakcji turystycznych Kruszwicy, w tym: kolegiaty romańskiej pw. św. Apostołów Piotra i Pawła, Mysiej Wieży oraz odbycie rejsu statkiem „Rusałka” po jeziorze Gopło.

W drodze powrotnej do Kowala, członkowie SKKW zwiedzili tereny bitwy, którą stoczyły wojska Władysława Łokietka z Krzyżakami 27 IX 1331 r. oraz pokłonili się kowalskiemu rodakowi Kazimierzowi III Wielkiemu stojącemu na pomniku w Kowalu.



Uczestnicy zebrania. Od lewej: Wojciech Nawrocki (Gołaszewo), Jan i Danuta Woldańscy (Chocz), Mirosław Durczyński (Golina), Wojciech Rudziński (Kowal), rząd drugi od lewej: Krystyna Pawlak (Łęczycy), Jan Klamczyński (Szydłów), Anna Mackiewicz (Bydgoszcz), Romualda Tarasiuk (Toruń), Anna Marcinkowska (Kowal)



Uczestnicy zebrania. Od lewej: Marian Grochowski (Bydgoszcz), Zbigniew Szczot (Liciężna), Lech Łbik (Bydgoszcz)



Od lewej: Karolina Kupsik-Pieczyńska (Kruszwica), Eugeniusz Gołembiewski (Kowal), prof. Antoni Barciak (Katowice), Dariusz Witczak (Kruszwica)



Prezydium zebrania. Od lewej: prof. Stanisław Kunikowski (Ciechocinek), Eugeniusz Gołembiewski (Kowal), prof. Antoni Barciak (Katowice), Grażyna Snopkowska (Kowal)



Jedno z głosowań członków zebrania SKKW



Od lewej: Jarosław Janczewski, Wojciech Sobolewski, Tadeusz Topczewski (Bydgoszcz), Jerzy Giergielewicz (Włocławek), drugi rząd od lewej: Grzegorz Scelina (Żarnowiec), Renata i Wacław Duniec (Kowal), Stanisław Kunikowski (Ciechocinek), ostatni rząd od lewej: Zdzisław Szadkowski i Andrzej Lewandowski (Kowal)



Fot. Wojciech Nawrocki

NOWE MIASTA NA MAPIE POLSKI

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, w 2018 r. istniało w Polsce 930 miast. Wśród nich były 302 jednostki gmino-miejskie oraz 628 miast położonych w gminach miejsko-wiejskich.

Za sprawą dwóch rozporządzeń Rady Ministrów – z lipca i z grudnia 2018 r. – status miasta od 1 stycznia 2019 roku otrzymały:

- Koszyce – w powiecie proszowskim (woj. małopolskie);
- Lubowidz – w powiecie żuromińskim (woj. mazowieckie);
- Nowa Słupia – w powiecie kieleckim (woj. świętokrzyskie);
- Nowy Korczyn – w powiecie buskim (woj. świętokrzyskie), *członek-założyciel Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego od 29 IV 2008 r.*
- Oleśnica – w powiecie staszowskim (woj. świętokrzyskie);
- Opatowiec – w powiecie kazimierskim (woj. świętokrzyskie);
- Pacanów – w powiecie buskim (woj. świętokrzyskie);
- Pierzchnica – w powiecie kieleckim (woj. świętokrzyskie);
- Szydłów – w powiecie staszowskim (woj. świętokrzyskie), *członek-założyciel Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego od 29 IV 2008 r.*
- Wielbark – w powiecie szczycieńskim (woj. warmińsko-mazurskie).

Kilka z powyżej wymienionych miast, swój rodowód lub rozkwit zawdzięcza królowi Kazimierzowi III Wielkiemu albo lokalnym włodarzom, dzięki którym na surowym korzeniu bądź przez nadanie praw miało możliwość powstania.

Tym samym od początku 2019 r. w Polsce będzie już 940 miast. Wszystkie nowe miasta posiadały już ten cenzus w przeszłości. W setną rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę szczególnemu znaczeniu nadano przywróceniu statusu miast tym miejscowościom, które utraciły prawa miejskie w wyniku represji carskich po powstaniu styczniowym. Są to: Koszyce, Nowa Słupia, Nowy Korczyn, Oleśnica, Opatowiec, Pierzchnica, Pacanów oraz Szydłów. Lubowidz utracił prawa miejskie po wojnach szwedzkich, a Wielbark posiadał je w latach 1723–1946.

Nadanie statusu miasta było poprzedzone konsultacjami społecznymi z mieszkańcami, a następnie opiniowane przez poszczególne rady gmin. Jego uzyskanie wiąże się m.in. ze zmianą wizerunkową i większym prestiżem miejscowości. Niewątpliwie przyniesie wymierne korzyści, na przykład zyskanie na atrakcyjności inwestycyjnej czy możliwość starania się o fundusze związane z rozwojem obszarów miejskich.

Zapewne zadowolenie z tego faktu podzieliła zdecydowana większość dawnych miast, których rangę obecnie przywrócono. Nie bez znaczenia jest także satysfakcja z tego powodu władz i Członków Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego.

Serdecznie gratulujemy!

Przybliżając Czytelnikom periodyku grody kazimierzowskie, poniżej publikujemy, krótkie zarysy dziejów dwóch miast-założycieli należących do Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego¹.



Nowy Korczyn – jest miastem królewskim w woj. świętokrzyskim, w pow. buskim, siedzibą gminy, położonym w otulinie Nadnidziańskiego Parku Krajobrazowego. Przez miasto przepływa rzeka Nida, która uchodzi do Wisły. Około jednego kilometra na południe od centrum Nowego Korczyna znajduje się przeprawa promowa przez Wisłę.

W miejscowości znajduje się przystań kajakowa oraz przebiega zielony szlak turystyczny z Wiślicy do Grochowsk. Miasto liczy ok. 1000 mieszkańców. Prawa miejskie posiadała w latach 1258–1869 oraz ponownie je 1 I 2019 r.

Nowy Korczyn był pierwotnie osada handlową położoną na szlaku pro-

¹ Materiał opracowała redakcja w oparciu o źródła internetowe: www.nowykorczyn.pl; www.szydłów.pl; www.polskieszlaki.pl; Wikipedia.

wadzącym z Krakowa na Ruś Kijowską. W 1258 r. książę Bolesław Wstydlwy lokował tu miasto, nazwane dla odróżnienia od sąsiedniego Korczyna (obecnie Stary Korczyn) Nowym Miastem Korczynem. Przywilej dany został Hince, synowi Henryka – wójtowi nowomiejskiemu. Dokument lokacyjny Nowego Miasta Korczyna stał się wzorem dla niektórych miast założonych później. Na prawie korczyńskim (*ius Corcinense*) lokowany był m.in. Skaryszew. Rok przed lokacją miasta książę Bolesław, wraz ze swoją żoną Kingą, ufundowali w Korczynie klasztor oo. franciszkanów.

W 1300 r. wojska ruskie zniszczyły klasztor i miasto. Spaleniu uległ między innymi drewniany zamek książęcy. Na jego miejsce w połowie XIV w. król Kazimierz III Wielki wzniósł nowy zamek, który stał się jedną z ważniejszych siedzib monarszych w Polsce. Miasto zostało otoczone obronnymi murami i zabezpieczone sztucznie utworzonym jeziorem Czartoria. Na nowokorczyńskim zamku przebywał często dwór królewski. Dzięki centralnemu położeniu w Małopolsce Korczyn stał się miejscem zjazdów politycznych i zgromadzeń szlacheckich. W mieście rozwijały się handel i rzemiosło. W 1383 r. przebywał tu przez pewien czas książę mazowiecki Siemowit IV.

Podczas panowania Władysława Jagiełły zamek w Nowym Korczynie był ulubioną rezydencją tego monarchy, który przebywał w nim 83 razy. W 1404 r. odbył się tu zjazd rycerstwa Korony zwołany przez tego władcę. Jego głównym celem było ustalenie wysokości kwoty na wykupienie z rąk krzyżaków ziemi dobrzyńskiej. W dn. 14 VIII 1409 r. król W. Jagiełło przyjął w Korczynie posłów krzyżackich, którzy wręczyli mu akt wypowiedający wojnę Królestwu Polskiemu (wielka wojna z Krzyżakami 1409–1411). W 1438 r. w Korczynie miał miejsce walny zjazd, w trakcie którego omawiano sprawę przyjęcia przez polskiego króla korony czeskiej.

Miasto w połowie XV w. było świadkiem związania przez możnowładców i husytów kilku konfederacji, które doprowadziły do licznych potyczek oraz regularnych bitew zakończonych rozbiciem konfederatów pod Grotnikami.

W 1461 r. Kazimierz Jagiellończyk przyjął w Korczynie chana tatarskiego oraz margrabiego brandenburskiego. W 1465 r. zjazd szlachty małopolskiej i delegatów wielkopolskich obradował w sprawie środków na prowadzenie wojny z Krzyżakami. W czasie zjazdu uchwalono także statut

nowokorczyński. W 1470 r. król Kazimierz przyjął w Korczynie legata papieskiego oraz Rafała Leszczyńskiego, przybywającego z misją od cesarza Fryderyka III. W dn. 9 XI 1479 r. wielki mistrz krzyżacki Martin Truchsess von Wetzhausen złożył na zamku w Korczynie hołd lenny polskiemu królowi. W Korczynie odbywały się sejmiki generalne Prowincji Małopolskiej. Miasto było siedzibą starostwa grodowego, jednego z sześciu w województwie sandomierskim. Od przełomu XIV i XV w. aż do upadku I Rzeczypospolitej, odbywały się tu sądy grodzkie dla powiatów wiślickiego i pilźnieńskiego, a po 1764 r. na przemian z Pilznem.

W 1474 r. w mieście miał miejsce wielki pożar, po którym Korczyn zwolniono na 12 lat z wszelkich czynszów, robocizn i danin. W XVI w. miasto nawiedziły kolejne dwa pożary. W 1531 r. król Zygmunt I zezwolił na pobieranie na rzecz miasta cła mostowego i grobelnego. W 1549 r. Zygmunt II August wyposażył szpital miejski. W korczyńskim rzemiośle dominowała branża piwowarska i młynarska. W tym czasie było 148 domów mieszczkańskich, 3 młyny oraz 7 jatek rzeźniczych. Osiem razy do roku w mieście odbywały się jarmarki zbożowe. W mieście funkcjonowały liczne spichlerze. W 1566 r. wybudowano nowy ratusz. W 1569 r. Zygmunt August potwierdził prawa miejskie Nowego Korczyna. Od 1589 r. w mieście działała wytwórnia rusznic, dział oraz prochu. Korczyn posiadał własne wodociągi i łaźnie, na których budowę zezwolił w 1578 r. król Stefan Batory.

Po przeniesieniu stolicy Polski z Krakowa do Warszawy, w 1596 r., rola polityczna małopolskiej szlachty osłabła, a wraz z nią i Korczyna. W 1606 r. miasto zajęli i złupili rokoszanie Mikołaja Zebrzydowskiego. W 1607 r. kolejny bardzo duży pożar zniszczył niemal cały Korczyn. Ogromne zniszczenia przyniosły także wojny, a szczególnie potop szwedzki oraz najazd Jerzego II Rakoczego. W 1657 r. miasto zostało ponownie spalone i splądrowane. Zniszczeniu uległy archiwa grodzkie i miejskie. Podczas trzeciej wojny północnej (1700–1721) Korczyn został zajęty i zdewastowany przez Szwedów. Zniszczeń dopełniły zarazy w 1701 i 1707 r.

W podźwignięciu miasta, nie pomogły nowe przywileje Augusta III Sasa z 1748 r. oraz Stanisława Augusta Poniatowskiego z 1773 r. W wyniku rozbiórów Polski Nowy Korczyn znalazł się w pobliżu granic rozbiorowych zabórzych państw, co spowodowało zastopowanie stosunków handlowych z terenami położonymi za Wisłą.

W 1794 r. przez Korczyn przemaszerowały wojska Tadeusza Kościuszki obozujące w pobliskich Winiarach, a 30 IV 1794 r. szlachta sandomierska ogłosiła tu przystąpienie do powstania.

W XIX w. w mieście miały miejsce ponownie trzy wielkie pożary w 1811, 1855 i 1857 r. Miasto było też często zalewane przez Nidę i Wisłę. W 1860 r. Nowy Korczyn miał 3319 mieszkańców, w tym 2370 Żydów, zamieszkujących głównie kwartał nad Nidą, na zachód od Rynku. Ludność Korczyna prowadziła jeszcze w XIX w. handel zbożem i produktami rolniczymi. Jednak w głównej mierze utrzymywała się z rolnictwa. W odwecie za udział oraz sprzyjanie powstańcom styczniowym z 1863 r. Korczyn utracił prawa miejskie w 1869 r.

Między 15 a 24 września 1914 r. na terenach wokół Korczyna toczyły się ciężkie walki formującego się I Pułku Piechoty Legionów Polskich. Na tym ważnym dla trwałości frontu austriackiego odcinku legionieści prowadzili działania obronne powstrzymujące postępy ofensywy rosyjskiego korpusu kawalerii.

W czasie kampanii wrześniowej w 1939 r. Nowy Korczyn znalazł się na trasie przemarszu wycofującej się Armii „Kraków”. W 1944 r. miejscowość znalazła się w granicach partyzanckiej Republiki Pińczowskiej. W nocy z 24 na 25 lipca doszło do ataku oddziału Armii Krajowej na posterunek żandarmerii w Nowym Korczynie. Przełom w bitwie nastąpił w momencie włączenia się do niej oddziału Batalionu Chłopskiego.

W 1960 r. osada miała 1712 mieszkańców. W latach 1975–1998 Nowy Korczyn administracyjnie należał do woj. kieleckiego.

Przez teren gminy przebiega zielony szlak turystyczny: Czarkowy-Stary Korczyn-Winiary-Nowy Korczyn-Strożyska-Badrzychowice-Rzegocin (długość 21 km). Pobliski turystycznie Nadnidziański Park Krajobrazowy charakteryzuje się malowniczymi urwiskami skalnymi, bogactwem przyrodniczym, ekosystemami wodno-łukowych oraz kserotermicznymi murawami stepowymi porastającymi wzgórza wapienne i gipsowe. Istnieją tam warunki do uprawiania turystyki: kajakowej, rowerowej, pieszej, a także wędkarstwa.

Z minionej świetności Nowego Korczyna i jego okolic zachowały się zabytki, które warto zwiedzić:

- Gotycki kościół i klasztor pofranciszkański w Nowym Korczynie, fundacji Bolesława Wstydliwego i św. Kingi, z 1257 r.
- Gotycko-renesansowy kościół pojezuicki Świętej Trójcy w Nowym Korczynie, zwany farnym z XVI w. z dwiema wczesnobarokowymi kaplicami z 1608 r.
- Kościół pod wezwaniem św. Mikołaja w Starym Korczynie, powstały w XIV w. na terenie najstarszej parafii z przełomu XI i XII w.
- Kościół parafialny pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela w Ostrowcach z XIII w., gdzie znajduje się słynący łaskami z XVI w. obraz Matki Bożej Pokoju. Na placu przed kościołem znajduje się obelisk poświęcony pamięci rycerza Jana Nasiana, który zdobył chorągiew krzyżacką w bitwie pod Koronowem.
- W Piasku Wielkim kościół pod wezwaniem św. Katarzyny Aleksandryjskiej, wzniesiony w pierwszej poł. XIV w. Pochowany tu został poległy pod Grotnikami Spytek z Melsztyna. Na placu przed kościołem znajduje się tablica upamiętniająca zamieszki chłopskie, podczas Wiecu Chłopskiego w 1933 r. na którym był obecny Wincenty Witos.
- Kościół w Strożyskach pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny z 1378 r. Został on powiększony w XIX w. Wyposażenie świątyni jest w większości barokowe.
- Synagogę klasyczną z XVII w. w Nowym Korczynie. W jej wnętrzu znajduje się obszerna sala modlitewna. Na ścianie wschodniej zachowała się oprawa aron ha-kodesz.
- Rynek Nowego Korczyna, gdzie zachowało się szereg zabytkowych domów z XVII w. Najstarszy, z ocalałymi piwnicami sklepionymi kolebkowo, jest nazwany „Domem Długosza”.
- Źródło św. Kingi, zwane przez mieszkańców Korczyna „Kunegundą”. Stoi przy nim figurka św. Kingi z 1820 r.
- W Winiarach Wiślickich neoklasyczny dworek z XVIII w. położony malowniczo na skarpie wiślanej, na terenie Nadnidziańskiego Parku Krajobrazowego.
- Na Ruskim Cmentarzu w Nowym Korczynie kaplicę Królikowskich, właścicieli majątku w Grotnikach, z pierwszej poł. XIX w.

- Zasługujące na uwagę późnobarokowe figury przydrożne, znajdujące się na obszarze całej gminy, na placach kościelnych, na cmentarzach, przy drogach i mostach oraz przy starorzeczach.
- Z czasów I wojny światowej kopiec w Uciskowie. Spoczywa w nim 1366 żołnierzy rosyjskich i 479 austro-węgierskich.
- Cmentarz Legionowy w Czarkowach 2 z pomnikiem z lat dwudziestych XX w. Spoczywają tu żołnierze z czasów I i II wojny światowej.
- W Rynku w Nowym Korczynie pomnik poświęcony żołnierzom poległym za naszą i waszą wolność.
- Miasto-gmina jest aranżerem wielu cyklicznych uroczystości. Do najważniejszych organizowanych przez Urząd Miasta Korczyna, Gminny Ośrodek Kultury i Towarzystwo Miłośników Ziemi Korczyńskiej należą: „Sobótki”, „Kingonalia”, „Dni Dziedzictwa Narodowego” i inne.
- Na terenie Gminy Nowy Korczyn działają: koła gospodyń wiejskich, ochotnicze straże pożarne, Towarzystwo Miłośników Ziemi Korczyńskiej, „Nasze Powieśle Brzostków”, kluby sportowe „Wiśła Nowy Korczyn” i „Błotne Orły w Błotnowoli”, Orkiestra Dęta im. Jana III Sobieskiego, Parafialna Orkiestra Dęta w Starym Korczynie, Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza w Nowym Korczynie, Schola Parafialna w Nowym Korczynie.



Rynek w Nowym Korczynie. Fot. Jakub Haun. Domena publiczna Wikipedia



Szydłów – jest miastem królewskim, położonym w południowej Polsce, w woj. świętokrzyskim, w pow. staszowskim, siedzibą gminy. Miejscowość znajduje się w obszarze zlewni rzeki Wschodniej, dopływu Czarnej Staszowskiej. Prawa miejskie posiadał w latach 1329–1869 oraz ponownie odzyskał 1 stycznia 2019 r.

Miasto jest położone na Pogórzu Szydłowskim, stanowiącym formę przejściową pomiędzy Górami Świętokrzyskimi a niziną Niecką Połaniecką, wchodzi do Chmielnicko-Szydłowskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu. Miejscowość jest punktem początkowym żółtego szlaku turystycznego prowadzącego do Widełek. Szydłów znajduje się także na odnowionej trasie Małopolskiej Drogi św. Jakuba z Sandomierza do Tyńca, która to jest odzwierciedleniem dawnej średniowiecznej drogi do Santiago de Compostela.

Ze względu na powszechne w okolicach Szydłowa sady śliwkowe (około 1000) miejscowość bywa nazywana śliwkową stolicą Polski. Co roku w mieście odbywa się Święto Śliwki, ściśle połączone z Dniami Szydłowa, podczas których prezentowane są owoce z miejscowych sadów.

Pierwsza wzmianka o Szydłowie pochodzi z 1191 r. Osada wymieniana jest w akcie uposażenia kolegiaty sandomierskiej, której mieszkańcy oddawali dziesięcinę. Wieś była własnością króla. Będąc w odgałęzieniu nadwiślańskiego szlaku handlowego, miejscowi kupcy prowadzili handel ze Staszowem, Chęcinami, Małogoszczem, Przedborzem i innymi dalszymi miastami. Szlak ten nabrał znaczenia w XIV w. po zjednoczeniu Polski po rozbiciu dzielnicowym. W dn. 1 VII 1329 r. król Władysław I Łokietek nadał Szydłowski prawa miejskie – średzkie.

W połowie XIV w. król Kazimierz Wielki wznosił w Szydłowie warowny zamek oraz kościół pw. Świętego Władysława. Miasto zostało otoczone obronnym murem z trzema bramami: Krakowską, Opatowską i Wodną. W XV w. w mieście zbierał się sąd ziemski dla okolicznej szlachty. W 1403 r. Bolesław Świdrygiełło – wielki książę litewski otrzymał Szydłów od brata – króla Jagiełły. Od XV do XVIII w. Szydłów był siedzibą starostwa niegrodowego i ważnym ośrodkiem rzemieślniczym. Pierwsze cechy rzemieślnicze powstały tu prawdopodobnie na początku XV w. W mieście rozwijało się między innymi kowalstwo, siodlarstwo, bednarstwo i kotlarstwo. Wśród mieszkańców Szydłowa znaczącą grupą społeczną byli członkowie dużej gminy żydowskiej.

Korzystne położenie na szlaku handlowym sprawiało, że w Szydłowie rozwijał się handel. Miasto czerpało dochody z tranzytu wina, chmielu

oraz stad bydła. Kupcy szydłowscy ze swoimi towarami jeździli do Sandomierza. W XVI w. miasto słynęło z produkcji sukna. Działały tu cechy krawców, piekarzy, szewców, prasolników i garncarzy, a także zbiorowy cech zrzeszający kowali, ślusarzy, siodlarzy, bednarzy, kotlarzy, mieczników, czapników oraz wędzidlarzy. Istnienie tego cechu potwierdził w 1523 r. król Zygmunt I Stary. W 1528 r. w Szydłowie wybudowano wodociągi oraz miejskie łaźnie. W 1564 r. znajdowało się tu 180 domów. 49 z nich ulokowanych było przy rynku, 75 przy ulicach, a pozostałe 56 na przedmieściach. W mieście było 110 warsztatów rzemieślniczych oraz 7. przekupni. W Szydłowie funkcjonował browar. Uposażenie miasta wynosiło 42 łany. Dochody z produkcji i wyszynku trunków były przeznaczane na konserwację murów miejskich oraz miejskie bruki. W 1565 r. znaczna część Szydłowa została zniszczona przez pożar. W okresie tym w Szydłowie osiedliło się wielu Żydów. W latach 1534–1564 wybudowali oni murowaną bożnicę. W 1588 r. kupcy żydowscy zostali zrównani w prawach z kupcami chrześcijańskimi. W XVI w. działali tu bracia polscy.

Od pierwszej połowy XVII w. następował stopniowy upadek miasta. W 1630 r. Szydłów został spalony przez oddział zbuntowanych nieopłaconych wojsk najemnych. Ogromne zniszczenia przyniósł potop szwedzki oraz najazd Jerzego II Rakoczegego. W 1655 r. miasto i zamek zostały zniszczone. Z 1300 mieszkańców Szydłowa ocalało zaledwie ich ok. 350. Liczba domów zmniejszyła się do 54. Po tej klęsce miastu nie udało się już podźwignąć. W czasie III wojny północnej (1702–1706) w Szydłowie wybuchła zaraza, która zdziesiątkowała miejscową ludność.

W drugiej połowie XVIII w. ziemia mieszczan szydłowskich została zagarnięta przez starostę Macieja Sołtyka. Próbował on także zlikwidować samorząd miejski. W 1777 r. doszło do zbrojnego starcia, w którym uczestniczyło 300 mieszczan z Szydłowa i Pierzchnicy oraz okolicznych chłopów. Zbrojnym udało się odebrać zagrabione mienie i dochody. Starostę poparł w sporze Stanisław August Poniatowski.

W 1789 r. miasto miało murowany ratusz, 5 młynów na rzece Ciekącej oraz 196 domów. Wiele z nich było jednak opuszczonych, a miejscowy zamek zrujnowany. W 1827 r. Szydłów miał 202 domy i 1556 mieszkańców. W 1793 r. w mieście, mimo utraty jego znaczenia, powstał i działał sąd ziemski. Po III rozbiorze Polski Szydłów znalazł się w zaborze austriackim. W 1809 r. miasto stało się siedzibą powiatu w Księstwie Warszawskim. Od 1815 r. w zaborze rosyjskim. W 1850 r. powiat szydłowski zlikwidowano i włączono w granice powiatu stopnickiego. W 1869 r., w związku ze

wspomaganiem powstańców styczniowych, Szydłów utracił prawa miejskie. W 1929 r. osada miała 2246 mieszkańców, z czego ok. 30% stanowili Żydzi.

Podczas II wojny światowej w Szydłowie Niemcy utworzyli getto, w którym przetrzymywanych było około tysiąca osób, zgładzonych później w obozach koncentracyjnych. W dn. 22 VII 1944 r. Szydłów został zajęty przez oddział Armii Ludowej, który rozbroił posterunek policji i zajął magazyny niemieckie. Działania wojenne przyczyniły się do tego, że wielu jego mieszkańców zginęło i znaczna liczba domów została zniszczona w latach 1939–1945.

Natychmiast po ustąpieniu działań wojennych na terenie Szydłowa rozpoczął się okres odbudowy miasta. Zostały odrestaurowane niektóre zabytki. Na sytuację ekonomiczną osady pozytywnie wpłynął rozwój przemysłu siarkowego w latach 60. XX w. w pobliskim Grzybowie. Na przełomie lat 70. i 80. dwudziestego stulecia odbudowano i wzniesiono wiele nowych budynków oraz poczyniono wiele inwestycji komunalnych.

W 1960 r. Szydłów liczył 1402 mieszkańców. W 1961 r. otwarto Muzeum Regionalne w Szydłowie. W latach 1975–1998 miejscowość administracyjnie należała do woj. kieleckiego.

Po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej, uzyskane fundusze gmina przeznaczyła na poprawę infrastruktury i rewitalizacji zabytków. To w ich oparciu zbudowano kanalizację wraz z oczyszczalnią ścieków w Grabkach Dużych i Szydłowie oraz odnowiono najcenniejsze zabytki.

W Szydłowie wartymi do zwiedzenia są:

- Średniowieczny zespół miejski z zachowanymi na długości 700 m murami obronnymi z blankami i strzelnicami z XIV w.
- Brama Krakowska z XIV w. (jedna z trzech zachowanych), której górne kondygnacje, w stylu renesansowym, zostały przebudowane w XVI w.
- Kościół farny pw. Świętego Władysława z XIV w.
- Gotycki kościół pw. Wszystkich Świętych z przełomu XIV i XV w.
- Zamek królewski z XIV w., przebudowany w XVI w. Główny budynek zamku usytuowany w jego południowo-zachodniej części jest zrównany. Na północ od niego znajduje się tzw. Skarbczyk wzniesiony w XVI w. w miejsce obronnej baszty.
- Ruiny kościoła i szpitala Świętego Ducha z początku XVI w. w dawnym Przedmieściu Opatowskim.
- Późnorenesansową synagogę z XVI w., w której wewnątrz znajduje się zachowany aron ha-kodesz oraz liczne eksponaty związane z kulturą żydowską.

- Muzeum regionalne i biblioteka (zbiory archeologiczne, historyczne i etnograficzne).
- Barokowy kościół, na planie krzyża, św. Jakuba Starszego Apostoła w Kotuszowie.
- Kościół Wniebowzięcia NMP w Potoku, z ołtarzem z drugiej poł. XVIII w., z obrazem Matki Boskiej Śnieżnej oraz rzeźbami św. Piotra i św. Pawła.
- Późnobarokowy pałac o charakterze orientalnym w Grabkach Dużych.



Mury obronne Szydłowa. Fot. Jakub Haun. Domena publiczna Wikipedia

Na terenie miasta i gminy Szydłów działają organizacje pozarządowe: Bractwo Świętego Jakuba Starszego Apostoła przy Parafii w Kotuszowie, Gminny Klub Sportowy w Szydłowie, ochotnicze straże pożarne, Stowarzyszenie Gospodarstw Gościennych, stowarzyszenia wiejskie, szkolne i koła gospodyń wiejskich, Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznych „Avito Vivit Honore”, Szydłowskie Towarzystwo Strzeleckie, Świętokrzyskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Społeczno-Kulturalnych, Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Szydłowskiej.

Urząd Miasta i Gminy przy współpracy z innymi podmiotami jest organizatorem wielu cyklicznych uroczystości. Do najważniejszych należą: Orszak Trzech Króli, Szydłowska Noc Świętojańska, Turniej Rycerski o Miecz Króla Kazimierza Wielkiego (Fundatorem głównego trofeum jest Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego), Święto Śliwki i wiele innych.

WĄWOLNICA



Wieś (dawniej miasto), w woj. lubelskim, pow. puławskim, siedziba gm. Wąwolnica. Miejscowość należy do najstarszych na terenie Małopolski. Z rękopisu pochodzącego z 1027 r., dowiadujemy się, że ojcowie z klasztoru na Świętym Krzyżu dokonali „parafialnej posługi” w nowo utworzonej osadzie Wawelnica. W XIII w. istniał tu gród obronny przy trakcie handlowym prowadzącym od przeprawy przez Wisłę w kierunku Lublina. W 1278 r. Wąwolnica została zniszczona w wyniku najazdu tatarskiego. Z tym zdarzeniem wiążą się początki kultu Matki Boskiej Kąbelskiej. Już 1325 r. była tu siedziba parafii. Szybki rozwój miejscowości nastąpił za czasów Kazimierza III Wielkiego. Król nadał prawo miejskie polskie, zbudował zamek (wieżę królewską), kaplicę królewską pw. św. Wojciecha oraz mury obronne. Wąwolnica stała się miastem królewskim. Na najstarszej pieczęci miejskiej widnieje nazwa Königsberg. Mimo, iż przebiegał tędy ważny szlak handlowy, łączący ziemie ruskie z Polską środkową i północną, miejscowość nie rozwinęła się zbyt z powodu konkurencji leżących w pobliżu dwóch większych miast, Lublina i Kazimierza. W 1409 r. król Władysław Jagiełło nadał Wąwolnicy przywilej targowy. W XV w. miasto stało się siedzibą starostwa niegrodowego. W 1448 r. król Kazimierz Jagiellończyk dokonał ponownej lokacji miasta na prawie magdeburskim. Dziesięć lat później tenże król oddał parafię benedyktynom ze Świętego Krzyża, którzy objęli patronat nad miastem i parafią. Prawo patronatu funkcjonowało do momentu kasacji zakonu w 1819 r., po czym patronat otrzymał książę Adam Jerzy Czartoryski. W 1567 r. wielki pożar zniszczył całkowicie miasto. Król Zygmunt August nakazał wojewodzie lubelskiemu Janowi Firlejowi odbudowę miasta. Mieszczanie zostali zwolnieni z podatków na 6 lat. Nowe miasto zostało przeniesione ze wzgórza kościelnego na obecne miejsce. Na początku XVII w. Wąwolnica była małą miejscowością, w której pracowało 15 rzemieślników. W 1638 r. konsekrowano kościół dla benedyktynów przebudowany z dawnej kaplicy królewskiej. W XVII w. miasto było niszczone przez wojska szwedzkie. Lustracja dokonana w 1661 r. wykazała zaledwie 10 domów i 2 rzemieślników. Istniejące

ZARYS DZIEJÓW GRODÓW KAZIMIERZOWSKICH (cz. XVIII)

„Miasta kazimierzowskie”, to pojęcie obejmujące miejscowości, na których rozwój miała wpływ polityka wewnętrzna Kazimierza Wielkiego. Otrzymywały one za jego panowania prawa miejskie lub ich potwierdzenie i związane z nimi przywileje. Były miejscem inwestycji obronnych lub fundacji kościelnych. Różnie potoczyły się losy tych miast. Niektóre z nich, jak np. Bydgoszcz, Częstochowa czy leżący obecnie poza granicami Polski, na Ukrainie, Lwów, stały się znaczącymi ośrodkami miejskimi, inne niestety zeszły do rzędu wsi. Dotyczy to także budowli powstałych za panowania Kazimierza Wielkiego, nie wszystkie dotrwały do naszych czasów. Na łamach kolejnych wydań niniejszego periodyku postaramy się ukazać krótki zarys dziejów poszczególnych miejscowości, uwzględniając rolę króla w ich rozwoju. Źródłem do opracowania tego materiału było wydawnictwo „Miasta polskie w tysiącleciu”, „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich” oraz portale internetowe poszczególnych miejscowości.

* * *

*Jerzy Giergielewicz – historyk, absolwent UMK w Toruniu, emerytowany nauczyciel, regionalista, badający dzieje Kowala i jego okolic. Autor licznych opracowań do „Zapisków Kazimierzowskich” i „Informatora Kowalskiego” oraz wielu innych czasopism. Fotograf posiadający obszerny zbiór zdjęć z dawnego Kowala. Honorowy Obywatel Miasta Kowala. Współautor albumu „Kowal dawniej i dziś”.

poprzednio młyny, browar i łaźnia leżały w ruinie. Do końca XVIII w. miasto nie podniosło się z upadku. W 1795 r. znalazło się w zaborze austriackim, a 1815 r. w zaborze rosyjskim. Liczyło wówczas 837 mieszkańców. Trudnili się oni przede wszystkim rolnictwem, w mniejszym stopniu drobnym handlem. W 1869 r. Wąwolnica utraciła prawa miejskie. W 1921 r. liczba ludności wynosiła 3003 mieszkańców, w tym 1043 Żydów (35%). Ulegli on zagładzie w czasie II wojny światowej. 3 maja 1946 r. Wąwolnica została spacyfikowana przez oddziały Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego za sprzyjanie podziemi antykomunistycznemu. W wyniku akcji spalono ponad 100 domów i ponad 200 budynków gospodarczych wraz ze zwierzętami.

W Wąwolnicy znajdują się: kościół parafialny pw. św. Wojciecha, zbudowany w latach 1907–1914, z lipową figurą Madonny z XIII/XIV w., nazywaną Matką Bożą Wąwolnicką; figura Matki Boskiej Kębelskiej (miejsce pielgrzymek); cmentarz żydowski, trasa zabytkowej wąskotorowej Nałęczowskiej Kolei Dojazdowej.

Z miejscowości tej wywodzą się m.in.: Eliaż z Wąwolnicy – teolog, profesor Uniwersytetu w Pradze, rektor Akademii Krakowskiej, Józef Gosławski (1908–1963) – polski rzeźbiarz i medalier, brat Józefa, Stanisław Gosławski (1918–2008) – rzeźbiarz i twórca dzieł z zakresu rzemiosła artystycznego, Stanisław Kostka Krzymowski – mjr pilot WP, żołnierz Legionów Polskich, pierwszy cichociemny.

Miasta polskie w tysiącleciu, kom. pod red. S. Pazyry, Ossolineum, Wrocław 1965–1967, t. I, s. 736; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, nakł. F. Sulimierskiego i W. Walewskiego, Warszawa 1893, t. XIII, s. 181–182; M. Gumowski, Na pieczęci nazywa się Königsberg, a w herbie ma św. Jerzego, patrona rycerzy, [w:] *Herby miast polskich*, s. 11; [https://pl.wikipedia.org/wiki>Wąwolnica-\(powiat-puławski\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Wąwolnica-(powiat-puławski)); www.wowolnica.pl/historia; <https://sztetl.org.pl/726-wowolnica/70206-historia-miejscowości>; [https://pl.wikivoyage.org/wiki>Wąwolnica-\(powiat-puławski\)](https://pl.wikivoyage.org/wiki/Wąwolnica-(powiat-puławski)).



Miasto powiatowe w woj. małopolskim, w powiecie wielickim, siedziba władz gminy miejsko-wiejskiej Wieliczka. Jako osada powstała w bardzo dawnych czasach przy istniejących tu warzelniach soli, które czerpały solankę ze źródeł. Znaczenie osady wzrosło z chwilą przeniesienia stolicy Polski z Gniezna do Krakowa przez księcia Kazimierza Odnowiciela, jako że warzelnie przynosiły wielkie zyski. W dokumencie legata papieskiego Idziego z lat 1123–1125, precyzującego dochody z soli klasztoru benedyktynów w Tyńcu, Wieliczka określana jest jako Magnum Sal (Wielka Sól). Zamieszkała była wówczas przez ludność pochodzenia niemieckiego. Od 1252 r. wydobywanie soli zaczęto metodą głębinową. W 1289 r. książę Henryk Probus zezwolił braciom Jeskowi i Hysinboldowi na założenie miasta na prawie frankońskim. Rok później książę Przemysław II nadał miejscowości prawa miejskie, mianując zasadźcę – wójtem. W 1311 r. ówczesny wójt Wieliczki poparł bunt wójta Alberta w Krakowie. Po upadku rebelii zmuszony został do ucieczki, natomiast król Władysław Łokietek spostrzegł zagrożenie germanizacją i przywrócił do użytku w mieście język łaciński. Za rządów króla Kazimierza III Wielkiego doszło do szybkiego rozwoju Wieliczki. Miasto zostało otoczone murami obronnymi z 11 basztami i 2 bramami (Krakowską i Kłosowską), zbudowano zamek żupny, który stanowił siedzibę administracyjną Żup Krakowskich dla Wieliczki i Bochni. Mikołaj Wierzynek zbudował szpital i schronisko dla bezdomnych. Jako że żupy solne były jednym z głównych filarów gospodarki w Polsce, w 1356 r. Kazimierz III Wielki ustanowił Sąd Sześciu Miast (najwyższej trzeciej instancji), w skład którego wchodziły: Kraków, Kazimierz, Bochnia, Wieliczka, Sącz i Olkusz. W 1361 r. miasto przeszło z prawa frankońskiego na prawo magdeburskie. Za króla Władysława Jagiełły nastąpił rozwój terytorialny Wieliczki. Do miasta przyłączono okoliczne wsie: Lednicę, Górę i Marcinkowice. W 1381 r. zbudowano murowany kościół parafialny i przy nim szkołę. W XV w. zbudowano wodociąg i chodniki. W XVI w. powstały cechy rzemieślnicze. W 1581 r. Wieliczka należała do większych miast Małopolski. Pracowało tu 49 rzemieślników, w tym: 8 rzeźników, 6 kowali, 6

bednarzy, po 4 piekarzy, szewców, powroźników, jeden złotnik oraz 4 pra-sołów zajmujących się handlem mięsem i solą. W 1651 r. miasto nawie-dziła zaraza. W tym też czasie doszło do sporów na tle religijnym między katolikami a braćmi polskimi. W 1655 r. przybyli do Wieliczki franciszkanie reformaci, którzy wybudowali kościół. Szwedzi w 1657 r. obrabowali i spa-lili miasto razem z ratuszem, tak że w 1663 r. liczyło tylko 670 mieszkań-ców. W 1704 r. w czasie wojny północnej miasto zniszczył pożar. Zostało zaledwie 200 domów i 23 rzemieślników. Król Jan III Sobieski nadał miastu prawo na 7 jarmarków, a August II Sas na dalsze 4. W tym czasie dokonano usprawnień technicznych w kopalni. W pierwszej połowie XVIII w. ponad 100 rzemieślników reprezentujących 35 rzemioł pracowało na rzecz kopalni soli. W 1772 r. Wieliczka znalazła się w zaborze austriackim. W mieście było ok. 500 domów i 3000 mieszkańców. W latach 1830–1831 wybu-chła epidemia cholery, która pochłonęła ponad 500 osób. Miasto powoli zaczęło się rozwijać. W 1835 r. wybrukowano ulice i założono ogród miej-ski. Wieliczka była w tym czasie największym skupiskiem górników w Ga-licji. W żupach pracowało ponad 2000 osób. Na rozwój miasta wpłynęło uruchomienie linii kolejowej w 1857 r. Utworzono też pierwszą w Gali-cji Szkołę Górniczą (1861 r.). W 1867 r. Wieliczka stała się siedzibą nowo utworzonego powiatu wielickiego. Kopalnia soli stała się także ważnym obiektem turystycznym dla wielu zwiedzających. W okresie międzywojen-nym w mieście funkcjonowały fabryki opakowań słomianych, kafli, wy-robów papierowych, a także młyny i cegielnie. W 1931 r. zlikwidowano powiat wielicki, włączając go do powiatu krakowskiego. Szkołę Górniczą przeniesiono do Katowic. W czasie II wojny światowej doszło do ekstermi-nacji ludności żydowskiej. Część z nich zginęła w Puszczy Niepołomickiej, bardzo wielu wywieziono do obozu zagłady w Bełżcu.

Wieliczka od XIX w. była uznana za miasto uzdrowiskowe. Stało się to dzięki Feliksowi Boczkowskiemu. Po rebelii chłopskiej w Galicji ośrodek upadł. Dopiero w 1964 r. Mieczysław Skulimowski doprowadził do otwar-cia pierwszego w Polsce podziemnego sanatorium dla chorych na astmę. Obecnie Podziemny Ośrodek Rehabilitacyjno-Leczniczy oferuje leczenie chorób dróg oddechowych, dermatologicznych oraz alergii.

Z Wieliczką związani są m.in.: Nikodem Bętkowski (1812–1865) – poseł do Sejmu Krajowego Galicji I kadencji; Tadeusz Ajdukiewicz (1852–1916)

– malarz portrecista i batalista; Ferdynand Olesiński (1859–1905) – ma-larz, uczeń Jana Matejki; Władysław Skoczylas (1883–1934) – malarz, gra-fik i rzeźbiarz, uważany za twórcę polskiej szkoły drzeworytu; Stefan Bar-backi (1903–1979) – genetyk, profesor; Jan Michał Grubecki (1904–1987) – działacz państwowy i ludowy, inżynier dróg; Jan Komarnicki (ur. 29 lipca 1894, zm. wiosną 1940) kpt. WP, kawaler Krzyża Niepodległości, ofiara zbrodni katyńskiej; Tadeusz Mrugacz (1907–1978) – prezydent Krakowa i poseł na Sejm PRL; Piotr Lewiński (1915–1991) – minister komunikacji; Anna Jurczyńska (1926–2009) – szachistka, mistrzyni międzynarodowa; Zofia Marcinkowska (1940–1963) – aktorka; Adam Musiał (ur. 1948) – piłkarz reprezentacji Polski; Zbigniew Zarębski (ur. 1957) – polityk, poseł na Sejm III kadencji; Zbigniew Janus (ur. 1964) – lekkoatleta; Małgorzata Okońska-Zaremba (ur. 1966) – polityk, posłanka na Sejm III kadencji; Pa-weł Mąciwoda (ur. 1967) – muzyk, członek grupy Scorpions; Artur Szpilka (ur. 1989) – pięściarz zawodowy.

Do zabytkowych obiektów miasta zalicza się m.in.: Kopalnie soli „Wie-liczka” – wpisaną w 1978 r. przez UNESCO na Listę Światowego Dzie-dzictwa Kulturowego i Przyrodniczego; kościół św. Klemensa z XIX w.; dzwonnice z XVIII w. fundacji Jana III Sobieskiego; zespół klasztorny oo. Franciszkanów z pierwszej poł. XVII w.; modrzewiowy kościół św. Sebastia-na z XVI w.; zamek żupny z XIII–XIV w.

B. Guerquin, *Zamki w Polsce* Arkady, Warszawa 1984, s. 325; *Miasta pol-skie w tysiącleciu*, kom. pod red. S. Pazyry, Ossolineum, Wrocław 1965–1967, t. I, s. 676–677; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów sł-owiańskich*, nakł. F. Sulimierskiego i W. Walewskiego, Warszawa 1893, t. XIII, s. 319–327; <https://pl.wikipedia.org/wiki/Wieliczka>; <https://pl.wikivoyage.org/wiki/Wieliczka>; <https://sztetl.org.pl/96-historia-miejscowosci/68325-historia-miejscowosci>; <https://sztetl.org.pl/96-historia-miejscowosci/68352-historia-miejscowosci>.



Miasto powiatowe w woj. łódzkim, siedziba powiatu wieluńskiego oraz gminy Wieluń. Powstanie Wielunia wiąże się z faktem przeniesienia ośrodka administracyjnego, jakim była kasztelania z Rudy do Wielunia. Dokonał tego książę śląski Henryk Probus w 1281 r. Pierwszym kasztelanem wieluńskim był Szymon Gall. W 1283 r. Wieluń został zajęty przez księcia wielkopolskiego Przemysła II, który nakazał wzorować prawa w mieście na Kaliszu. Po śmierci Przemysła II w 1296 r. ziemie te przejął Władysław Łokietek. Przypuszcza się, że prawa miejskie Wieluń otrzymał w 1281 r., ale jako miasto wymieniane jest po raz pierwszy w 1283 r. Król Kazimierz III Wielki wybudował zamek i otoczył miasto murami. W 1370 r. Wieluń został stolicą księstwa, które Ludwik Węgierski nadał księciu Władysławowi Opolczykowi. Rządy jego przerwała akcja zbrojna Władysława Jagiełły w 1391 r., w wyniku której ziemia wieluńska została włączona do Korony. Rządy na zamku w Wieluniu objął starosta. W 1419 r. przeniesiono siedzibę archidiakonatu z Rudy do Wielunia. W 1424 r. Władysław Jagiełło wydał tu edykt skierowany przeciwko husytom. Miasto rozwijało się gospodarczo. Pod koniec XIV w. są wzmianki o sukiennikach i złotnikach. W 1402 r. są wymienione cechy: rzeźników, sukienników, krawców, kowali i piekarzy. W późniejszym okresie pojawili się kuśnierze, krojownicy, tzn. sprzedawcy sukna i nożownik. W 1446 r. szewcy posiadali 20 kramów. W 1563 r. pracowało w Wieluniu 133 rzemieślników. Do miasta należało kilka okolicznych wsi. W XVI w. starostwo wieluńskie włączone zostało do dóbr stołowych (prywatnych) królowej Bony. Od tego czasu zamek wieluński był często odwiedzany przez żony i siostry królewskie. W 1588 r. Wieluń został splądrowany przez wojska arcyksięcia Maksymiliana Habsburga, pretendenta do tronu polskiego. Po klęsce pod Byczyną arcyksiążę był przejściowo więziony w tutejszym zamku. W 1632 r. miasto ucierpiało bardzo z powodu pożaru i epidemii. W 1655 r. Wieluń został zajęty przez Szwedów, którzy wycofując się wiosną 1656 r. pod naporem oddziałów polskich zniszczyły miasto i zamek. W latach 1707–1713 miała miejsce wielka zaraza, która zdziesiątkowała społeczeństwo. W mieście ubyto

rzemieślników, zmniejszały się obroty handlowe, coraz więcej mieszczan zajmowało się rolnictwem. W drugiej połowie XVIII w. nastąpiło pewne ożywienie gospodarcze. W 1791 r. było w Wieluniu ponad 100 rzemieślników, najwięcej szewców, krawców i rzeźników. Duża część zajmowała się wyrobem gorzałki. W mieście było 199 domów mieszczańskich, 12 jurydyk (enklawa na gruntach miejskich) i 18 domów na przedmieściach; miasto liczyło 1117 mieszkańców. W II rozbiorze Polski Wieluń przypadł Prusom, jednak po Kongresie Wiedeńskim znalazł się w zaborze rosyjskim, jako miasto obwodowe. W XIX w. Wieluń był miastem o charakterze rolniczym. Początkowo jedynym zakładem produkcyjnym była manufaktura sukiennicza. W połowie stulecia powstała fabryka maszyn rolniczych, 2 browary, 3 garbarnie oraz wytwórnia świec i mydła. W mieście odbywało się 6 jarmarków rocznie. Liczba ludności stopniowo wzrastała, w 1820 r. było 2398 mieszkańców, w 1857 r. – 3817, w 1900 r. – 7850. Część mieszkańców wzięła aktywny udział w powstaniu styczniowym, w wyniku czego spotkały ich represje ze strony władz carskich. Intensywny rozwój miasta nastąpił w okresie międzywojennym. W 1926 r. Wieluń otrzymał połączenie kolejowe z Wielkopolską i Śląskiem. Przed wybuchem II wojny światowej mieszkało tu 15 500 mieszkańców. 1 września 1939 r. o godz. 4,40 Niemcy dokonali niespodziewanego nalotu bombowego na Wieluń. Zabudowa miasta została zniszczona w 75%. Zbombardowano szpital, wiele zabytków, w tym XIV-wieczny kościół św. Michała. W czasie okupacji Niemcy wymordowali całą ludność żydowską – 4200 osób. Ludność polska wysiedlana była do Generalnego Gubernatorstwa.

W mieście działają prężnie Wieluńskie Towarzystwo Naukowe i Towarzystwo Przyjaciół Wielunia. Zabytkami miasta są: mury obronne, relikt baszty Prochowni i baszty Skarbczyk, baszta Męczarnia oraz baszta Swawola, Brama Krakowska i ratusz. Brama Kaliska, dawny zamek, kolegiata Bożego Ciała z XIV w., kościół św. Mikołaja i klasztor Bernardynek, kościół św. Barbary, kościół i klasztor Reformatów, budynek dawnego Kolegium Pijarskiego; kościół św. Józefa; kościół Ewangelicki, budynek Muzeum Ziemi Wieluńskiej, cmentarze – rzymskokatolicki i ewangelicki, Wieluński Dom Kultury – dawna cerkiew, były młyn „Amerykanka”, hala i budynek administracyjny cukrowni „Wieluń”.

Honorowymi obywatelami Wieleńia są: Sarkis Martirosjan (ur. 21 IX 1900 r., zm. 15 II 1984 r.) – gruzińskiej narodowości dowódca wojsko-

wy, generał porucznik, Bohater Związku Radzieckiego; Stanisław Tadeusz Olejnik (ur. 25 I 1935 r.) – historyk, profesor nauk humanistycznych, wykładowca akademicki, członek Towarzystw Naukowych PAN; Honorata Skoczylas-Stawska (ur. 29 X 1934 r., zm. 20 VII 2018 r.) – dialektolog, wykładowca uniwersytecki; Jan Feliks Szyszko (ur. 19 IV 1944 r.) – leśnik, nauczyciel akademicki, profesor, polityk; Mariusz Łukasz Wlazły (ur. 4 VIII 1983 r.) – siatkarz, reprezentant Polski.

W. Dudak, R. Herman, *Zamek królewski w Wieluniu*, Cz. 1, Stan badań, kontekst historyczny i źródła, *Rocznik Wieluński*, t. 16 (2016), s. 115-145; B. Guérquin, *Zamki w Polsce*, Arkady, Warszawa 1984, s. 325-326; *Miasta polskie w tysiącleciu*, kom. pod red. S. Pazyry, Ossolineum, Wrocław 1965–1967, t. I, s. 88-91; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, nakł. F. Sulimierskiego i W. Walewskiego, Warszawa 1893, t. XIII, s. 363-370; Tu spadły pierwsze bomby. Wieluń- symbol zbrodni niemieckich na ludności cywilnej, kch, ak, PAP, 1.09.2017; <https://pl.wikipedia.org/wiki/Wieluń>; www.historiawielunia.uni.lodz.pl; <https://sztetl.org.pl/96-historia-miejscowosci/67987-historia-miejscowosci>; www.turystyka.wp.pl/wielun-miasto-kojarzone-wojna-czas-nadac-mu.

WIŚLICA



Miasto w woj. świętokrzyskim, w pow. buskim, siedziba gminy Wiślica. Już w okresie wczesnośredniowiecznym istniał przy przeprawie przez Nidę niewielki zespół osadniczy. Około 990 r. został on włączony w obręb państwa Piastów. Na początku XI w. Bolesław Chrobry wznosił niedaleko osady gród obronny, aby strzegł przeprawy przez Nidę. Przebiegał tędy szlak handlowy z Pragi i Krakowa na Ruś. W połowie X w. na wyspie Regia zbudowano drugi gród obronny. Między grodami istniała osada handlowa z kościołem grodowym. W XI w. zbudowany został kościół św. Mikołaja. W 1135 r. osada została zniszczona przez najazd Rusinów i Połowców. Po śmierci księcia Bolesława Krzywoustego w 1138 r., Wiślica weszła w skład dzielnic sandomierskiej. Za panowania Henryka Sandomierskiego Wiślica stała się obok Krakowa i Sandomierza jednym z

najważniejszych miast małopolskich. Aż do upadku Rzeczypospolitej była siedzibą kasztelanii, starostwa niegrodowego i prepozytury. Książę ufundował zgromadzenie kanoników oraz kolegiatę wiślicką. Po jego śmierci w 1166 r. władzę przejął jego brat, książę Kazimierz Sprawiedliwy, który z Wiślicy uczynił stolicę księstwa wiślickiego oraz główną siedzibę swojego dworu. Na wyspie Regii zbudował dla siebie siedzibę książęcą. W 1241 r. Wiślica zostaje zniszczona przez najazd tatarski. W 1291 r. miasto zostało zajęte przez księcia Władysława Łokietka, rok później przez króla czeskiego Wacława II i w 1304 r. ponownie przez Władysława Łokietka. Wiślica była pierwszym ważniejszym grodem, który poparł Łokietka w walce o zjednoczenie państwa, za co król przyznał mu w 1326 r. prawa miejskie. Kazimierz III Wielki zbudował zamek i mury obronne z 3 bramami: Buską, Krakowską i Zamkową, okazałą kolegiatę i nadał miastu szereg przywilejów, ustanowił skład i cło od soli wiezionej tranzytem. Na nowych terenach powstały później dwa przedmieścia – Gorysławice i Kuchary.

W Wiślicy odbywały się zjazdy rycerstwa małopolskiego i ogólnopolskiego. Na jednym ze zjazdów w 1347 r. Kazimierz III Wielki zatwierdził statuty wiślickie. W 1409 r. król Władysław Jagiełło nadał Wiślicy prawo miejskie magdeburskie. W XV w. powstał przytułek miejski wraz z kościołem św. Ducha. Miasto miało prawo do targu i 6 jarmarków, zwolnienie od ceł i opłat targowych w kraju, wolne warzenie piwa i wyszynk trunków oraz prawo pobierania mostowego. Jan Długosz wybudował w Wiślicy dzwonnice i dom dla wikariuszy, tzw. Dom Długosza. W 1538 r. powstały w mieście wodociągi, na które zezwolił król Zygmunt Stary. Obok handlu rozwijało się w mieście rzemiosło zorganizowane w XVI w. w 9 cechach. W 1579 r. w Wiślicy były 83 warsztaty rzemieślnicze, 2 młyny o 7 kołach i 2 stępy do produkcji kaszy. Wiślica była ludna i bogata. Upadek miasta nastąpił w połowie XVII w. po zniszczeniach, jakich dokonali Szwedzi i wojska Jerzego Rakoczego. W 1673 r. mieszkało tu zaledwie 260 osób. W XVIII w. sytuacja się nie poprawiła. W mieście funkcjonowały jedynie 4 cechy rzemieślnicze: murarski, szewski, kowalski i kuśnierski, a w 1789 r. istniało tylko 75 domów. W 1766 r. rozebrane zostały ruiny zamku. W początkach XIX w. nastąpiła pewna poprawa. W 1827 r. w Wiślicy było 135 domów i 1327 mieszkańców. Większość z nich zajmowała się rolnictwem. W 1869 r. Wiślica utraciła prawa miejskie. Pod koniec XIX w. rozebrano resztki murów obronnych. W czasie I wojny światowej Wiślica znalazła się na linii

frontu. Artyleria austriacka zbombardowała miejscowość i kolegiatę, którą odbudowano w latach 20. XX w.. W czasie II wojny światowej zginęło 3,5 tys. mieszkańców (70 %), w większości Żydów. 1 Stycznia 2018 r. Wiślica odzyskała prawa miejskie.

Obiektami zabytkowymi są: bazylika kolegiacka Narodzenia NMP z 1350 r. wraz z podziemiami, Dom Długosza – wikariat z 1460 r., dzwonnica z lat 1460–1470 r., fundacji J. Długosza, fundamenty kościoła św. Mikołaja z XI w.

Z Wiślicy wywodzą się m.in.: Jan z Wiślicy (ur. ok. 1485 r., zm. pomiędzy 1516 a około 1520 r.) – poeta polsko-łaciński, znany jako autor epopei „Bellum Prutenum”; Jan Stanisław Dzidowski (zm. 1718) – profesor Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Krakowskiego, sekretarz królewski, rajca krakowski, siedmiokrotny burmistrz Krakowa.

Miasta polskie w tysiącleciu, kom. pod red. S. Pazyry, Ossolineum, Wrocław 1965–1967, t. I, s. 552-553; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, nakł. F. Sulimierskiego i W. Walewskiego, Warszawa 1893, t. XIII, s. 573-577; 10 nowych miast w Polsce od 2019 roku, <https://www.gov.pl/web/mswia/10-nowych-miast-w-polsce-od-2019-roku>; [https://pl.wikipedia.org/wiki/Wiślica](https://pl.wikipedia.org/wiki/Wi%C5%82ica); wislica.pl/zabytki, – i – legendy – wislica; www.par-wislica.kielce.opoka.org.pl; https://www.wrota-swietokrzyskie.pl/asset_publisher/confent/wislica; www.krajoznawcy.info.pl > ... > Polska > świętokrzyskie > Ponidzie; <https://sztetl.org.pl> > 96 – historia – miejscowości > 70522 – historia – miejscowości.

KAZIMIERZOWSKI UNIwersytet TRZECIEGO WIEKU W BYDGOSZCZY

Seniorzy z wizytą w Przemyślu

Słuchacze Kazimierzowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy (Członek Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego od 4 III 2016 r.) starają się odwiedzić miejsca związane z patronem uczelni Kazimierzem III Wielkim. Będąc w Truskawcu na Ukrainie, po drodze, zwiedzili Przemyśl z jego Kopcem Tatarskim, Starówką, Muzeum Ziemi Przemyskiej oraz zamkiem Kazimierza Wielkiego.



Członkowie Kazimierzowskiego UTW na dziedzińcu zamku Kazimierza Wielkiego w Przemyślu



Członkowie Kazimierzowskiego UTW w baszcie „Tradycja Kazimierzowska Wczoraj i Dziś”

Imieniny króla Kazimierza III Wielkiego

W dn. 1 marca 2019 r. przy pomniku króla Kazimierza III Wielkiego w Bydgoszczy odbyły się obchody imienin króla. Ich inicjatorem był Kazimierzowski Uniwersytet Trzeciego Wieku. Podczas uroczystości delegacje instytucji i organizacji związane z Kazimierzem Wielkim złożyły kwiaty, później przed ratuszem i w sali sesyjnej UM Bydgoszcz odbyła się dalsza część imprezy, podczas której dr Adam Kosecki wygłosił referat o lokacji Bydgoszczy i miast na Kujawach. Wystąpił także zespół tańca dawnego Kazimierki. Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego reprezentował prezes – Eugeniusz Gołembiewski.



Członkowie KUTW, władze Bydgoszczy i UKW w Bydgoszczy przy pomniku Kazimierza III Wielkiego



Delegacja 1 Brygady Logistycznej im. Króla Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Fot. Andrzej Obiała – UKW Bydgoszcz

Pokłonili się patronowi swojej Uczelni

W dniu 1 maja 2019 r. Słuchacze Kazimierzowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy po raz kolejny przybyli do królewskiego miasta Kowala na urodziny swojego patrona. Po złożeniu kwiatów pod pomnikiem króla Kazimierza III Wielkiego w korowodzie przemaszerowali pod scenę przy Centrum Społeczno-Kulturalnym, gdzie zaprezentował się Zespół Wokalny „A-nutki” z Kazimierzowskiego UTW.

W trakcie uroczystości burmistrz miasta Kowal został laureatem nagrody „Przyjaciel Kazimierzowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku”, za działania mające na celu upamiętnienie działalności króla Kazimierza III Wielkiego.



Członkowie Kazimierzowskiego UTW przy pomniku króla Kazimierza III Wielkiego w Kowalu

Tekst i fot. www.kazimierzwielki.pl



Słuchacze Kazimierzowskiego UTW w przemarszu ulicami Kowala



Występ Zespołu Wokalnego „A-nutki” z Kazimierzowskiego UTW

NA ZAMKU KAZIMIERZA WIELKIEGO W INOWŁODZU



OBRADY KAPITUŁY GENERALNEJ RYCERSTWA POLSKIEGO

W dniach 29-31 III 2019 r. na Zamku Kazimierza Wielkiego w Inowłodzi, (woj. łódzkie) odbyły się obrady Kapituły Generalnej Rycerstwa Polskiego. Gmina jest członkiem- założycielem Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego z siedzibą w Kowalu na Kujawach (od 29 IV 2008 r.). Organizatorami zjazdu byli założyciele Kasztelanii Inowłódzkiej. W rozmowach uczestniczyli przedstawiciele ponad 30. zaproszonych Bractw Rycerskich z całej Polski, wywodzących się z Grup Rekonstrukcji Historycznej oraz Bractw Rycerskich, tworzących Kapitułę Generalną Rycerstwa Polskiego, a także grup działających poza Kapitułą. Głównym celem obrad był wybór członków Konwentu Kapituły oraz omówienie bieżących spraw związanych z funkcjonowaniem Kapituły i grup ją tworzących. Podczas spotkania Drużyna Kasztelanii Inowłódzkiej została włączona do grona bractw kapitulnych. Odbyło się także pasowanie na rycerza. Randia Filutowska – kasztelanowa Zamku w Inowłodzi została również Namiestnikiem Dzielnicy Mazowieckiej.

Na Zamku Kazimierza Wielkiego w Inowłodzi



Przemarsz bractw uczestniczących w obradach Kapituły Generalnej Rycerstwa Polskiego na inowłódzki zamek. Prowadzący od lewej: Randia Filutowska – namiestnik Dzielnicy



Przekazanie klucza do zamku przez Bogdana Kąckiego, wójta Gminy Inowłódz, Piotrowi A. Pastusiakowi – kasztelanowi Zamku w Inowłodzi Mazowieckiej, Piotr A. Pastusiak – kasztelan inowłódzkiego zamku



Konwent Kapituły Generalnej Rycerstwa Polskiego podczas obrad. Od lewej: Piotr Sieczkowski – skryba Konwentu, Arkadiusz Gołębiewski – Namiestnik Wielkopolski, Marek Mojecki – Namiestnik Śląska i Marszałek Konwentu, Arkadiusz Dzikowski – Hetman Wielki Rycerstwa Polskiego, Michał Wojtysiak – Hetman Polny Rycerstwa Polskiego, Piotr Ciecierski – Namiestnik Prus, Grzegorz Orenkiewicz – chorąży Konwentu, Piotr Woźniak – Namiestnik Mazowsza

Tekst i fot. Piotr Gawin

ŁŻYKWIAT KASZTELAŃSKI

W dniach 26-28 IV 2019 r., po raz drugi na Zamku w Inowłodzu, odbył się „Łżykwiat Kasztelański” przygotowany przez Kasztelanię Inowłodzką. Od piątku do niedzieli można było podziwiać obóz średniowieczny, w którym przygotowywane były i serwowane potrawy rycerskie. Odbyły się też turnieje łucznicze, turniej kubbe i bule oraz potyczki dam. Przy muzyce średniowiecznej można było również podziwiać tańce prezentowane przez uczestników „Łżykwiatu”. Dla najmłodszych prawdziwą atrakcją było poszczanie baniek mydlanych.



Rozpoczęcie „Łżykwiatu” z udziałem Bogdana Kąckiego – wójta Gminy Inowłódz oraz Piotra A. Pastusiaka – kasztelana Zamku w Inowłodzu



Wspólne gotowanie rycerskiej potrawy



Uczestnicy „Łżykwiatu Kasztelańskiego”

POWITANIE LATA

W sobotę 22 VI 2019 r. rozpoczął się bardzo mocnym sobótkowym akcentem sezon letni w Inowłodzu. Dla uczestników imprezy przygotowano „Eko-wędrówkę w czasy średniowiecza”. Na Kazimierzowskim zamku królowali odtwórcy dziejów historycznych, których realizacją zajęli się Kasztelania Inowłodzka, Urząd Gminy oraz Gminne Centrum Kultury w Inowłodzu. Można było podziwiać kramy: kowala, płatnerza, tkacza, garncarza, wikliniarza, skryby oraz skosztować kuchni średniowiecznej. Chętni mogli spróbować swoich zdolności w warsztatach tańca średniowiecznego, wicia wianków oraz w budowie pieca chlebowego. Kuglarze zabawiali najmłodszych, a zespół Zołotar umilał czas muzyką. Swoją aktywność prezentowały białogłowy w biegu dam, rycerze umiejętności w potyczkach, łucznicy swoje oko w turnieju łuczniczym, a średniowieczny błazen Ruphus Raphus zabawiał publiczność opowieściami. Tuż po oficjalnym otwarciu imprezy przez Piotra Pastusiaka – kasztelana Zamku w Inowłodzu, Bogdana Kąckiego – wójta Gminy Inowłódz oraz kasztelanową – Randię Filutowską, namiestnika Dzielnicy Mazowieckiej i przywitaniu wszystkich bractw, na kramy „napadła” banda rozbójników. Po długiej i wyczerpującej walce szajka została rozbita, a jej przywódca pojmany, osądzony przez kasztelana i na jego rozkaz powieszony na moście zamkowym. Na szczęście była to tylko inscenizacja.

Po atrakcjach zbrojnych przyszedł czas na podsumowanie turniejów oraz rozstrzygnięcie konkursu na najpiękniejszy wianek sobótkowy. Komisja konkursowa pod przewodnictwem Ruphusa Raphusa postanowiła przyznać I miejsce wiankowi z sołectwa Zakościele, II miejsce - wiankowi KGW Brzustowa i III miejsce - wiankowi Moniki Goski z Zakościela. Następnie przy dźwiękach muzyki Zespołu Ludowego Brzustowianie i Zespołu Ludowego Królowanie, z pochodniami, udano się nad Pilicę. Nad rzeką gawędę wygłosił Marian Leksiński – flisak z Inowłodza. Po czym puszczano wianki w nurt Pilicy przy równoległym pokazie fire show przygotowanym przez Grupę Sarmata z Sandomierza. Po skosztowaniu kiełbasek, uczestnicy imprezy udali się pod scenę letnią, gdzie z Zespołem Quattro bawiono się do późnych godzin nocnych.

Przedsięwzięcie zostało dofinansowane ze środków Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020. Wnioskodawcą było Stowarzyszenie Zamek Kazimierzowski – Centrum Kultury w Inowłodzu i zrealizowane przez fundację „Fibula”.



Pojedynek rycerski



Wieszanie przywódcy „bandy” na moście zamkowym. W roli skazanego Piotr Koziak, w roli egzekutora Piotr A. Pastusiak – kasztelan Zamku w Inowłodzu



W przemarszu nad Pilicę (od lewej): Bogdan Kącki – wójt Gminy Inowłódz wraz z małżonką i Piotr A. Pastusiak – kasztelan inowłodzkiego zamku



Sobótkowe ogniska nad Pilicą

Tekst: Piotr Gawin, fot. Emilia Karwat, Agnieszka Ciołak, Piotr Gawin

ŚPIEWAJĄCO W INOWŁODZU

W niedzielę 23 VI 2019 r. przy Zamku w Inowłodzu po raz siódmy rozbrzmiewała poezja śpiewana. Organizatorem VII Festiwalu Poezji Śpiewanej im. Juliana Tuwima było Stowarzyszenie EMDEK w Inowłodzu. Projekt współfinansowany był z budżetu Województwa Łódzkiego oraz przy wsparciu Starostwa Powiatu Tomaszowskiego, Gminy Inowłódz oraz Gminnego Centrum Kultury w Inowłodzu. Patronat medialny wydarzenia sprawowali „Tomaszowski Informator Tygodniowy”, Radio „Fama” oraz portal „Nasz Inowłódz”. Festiwal odbyło się pod honorowym patronatem wójta Gminy Inowłódz - Bogdana Kąckiego. Do konkursu zgłosiło się 25. Kandydatów, spośród których do koncertu laureatów wybrano 10 osób. Komisja Konkursowa w składzie: Anna Zdonek, Dorota Chabiera-Czaplińska i Roman Rodakowski spośród półfinalistów wyłoniło zwycięzców w kategoriach dorośli oraz dzieci i młodzież. W kategorii dzieci i młodzieży jury przyznało: I miejsce Mai Kunieckiej, II miejsce Agacie Zielińskiej, III miejsce Joannie Kłoczko, natomiast w kategorii dorosłych I miejsce zajęła Viktoria Pongowska, II miejsce Natalia Kowalczyk, a III miejsce Wioleta Kupis. Grand Prix VII Festiwalu Poezji śpiewanej im. Juliana Tuwima w Inowłodzu wyśpiewała Grupa El Fuego. Po wręczeniu nagród i koncercie laureatów wystąpiła, założona przez Wojciecha Belona z Bukowiny w 1970 r. – Wolna Grupa Bukowina.



Laureatka III miejsca w kategorii dzieci –Joanna Kłoczko, akompaniuje Mirosław Klimczak



Zdobywczyni I miejsca w kategorii dorosłych – Viktoria Pongowska



Zdobywca Grand Prix Grupa El Fuego



Laureaci festiwalu z organizatorami (od lewej, w drugim rzędzie): Roman Rodakowski radny Gminy Inowódz, nauczyciel; Bogdan Kącki – wójt Gminy Inowódz, Dorota Habiera-Czaplińska – nauczycielka Państwowej Szkoły Muzycznej (PSM) I i II stopnia, Anna Zdonek – nauczycielka PSM I i II stopnia



Na estradzie Wolna Grupa Bukowina

Tekst i fot. *Emilia Karwat*



Ogólnopolski Konkurs Wiedzy o Kazimierzu Wielkim i jego Czasach

W dniu 10 kwietnia 2019 r. odbył się wielki finał XII Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy o Kazimierzu Wielkim i jego Czasach, zorganizowany przez Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy (Członek Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego od 4 III 2009 r.). Do etapu szkolnego zgłosiło się prawie 700 osób ze szkół średnich z całej Polski. Do międzyszkolnego zakwalifikowano 100 najlepszych uczniów. W wielkim finale Konkursu spotkało się 18 najlepszych uczennic i uczniów, po 2 zwycięzców z etapu międzyszkolnego oraz 10 najlepszych z listy rankingowej. W finale uczniowie odpowiadali na pytania z zakresu kultury, polityki, gospodarki i sztuki zadawane przez prof. dr hab. Jacka Maciejewskiego i dr Radosława Koteckiego.

Laureatami zostali:

- I miejsce – Łukasz Strugliński, V LO im. I. J. Paderewskiego w Bydgoszczy;
- II miejsce – Anna Mollin, LO im. Wincentego Pola w Czersku;
- III miejsce – Wiktoria Janicka, IV LO im. Emilii Szanieckiej w Łodzi.

Komplet wyników można odszukać na stronie: https://konkurs.ukw.edu.pl/jednostka/konkurs_kazimierz_wielki/aktualnosci_konkurs/38745/ukw_konkurs_kazimierz_wielki_12edycja



Prof. dr hab. Jacek Maciejewski i dr Radosław Kotecki wysłuchują odpowiedzi uczestniczki konkursu

Wszyscy finaliści i laureaci otrzymali nagrody rzeczowe i finansowe ufundowane przez: prof. dr hab. Jacka Woźnego – rektora UKW (który wręczył też laureatom indeksy na swą uczelnię) i senatora RP Andrzeja Kobiaka. Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego ufundowało nagrodę dla najmłodszej uczestniczki konkursu- Wiktorii Janickiej, którą wręczył prezes – Eugeniusz Gołembiewski.

Podczas trwania imprezy uczestnicy wysłuchali wykładu prof. dr hab. Tomasa Nowakowskiego pt. *Król Kazimierz III Wielki w historiografii polskiej*.



Prof. dr hab. Jacek Maciejewski wręcza dyplomy i gratuluje laureatom



Eugeniusz Gołembiewski – prezes SKKW wręcza nagrodę Wiktorii Janickiej



Od lewej: dr Monika Opióła-Cegiełka, prof. dr hab. Jacek Woźny – rektor UKW, Łukasz Strugliński – V LO w Bydgoszczy, Anna Mollin – LO w Czersku, Wiktor Janicka – IV LO w Łodzi, dr hab. Benedykt Ody – prorektor ds. studentów i jakości kształcenia UKW

Tekst: Monika Opióła-Cegiełka, fot. Andrzej Obiała – UKW w Bydgoszczy



ZŁOTY JUBILEUSZ BYDGOSKIEJ UCZELNI

W dniu 12 kwietnia 2019 r. Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, jako Uczelnia będąca spadkobiercą swoich poprzedniczek - Akademii Bydgoskiej (2000-2005), Wyższej Szkoły Pedagogicznej (1974-2000) i Wyższej Szkoły Nauczycielskiej (1969-1974), obchodziła jubileusz 50-lecia. W ciągu 50 lat mury uczelni opuściło ponad 100 tys. absolwentów.

Gratulujemy osiągnięć oraz życzymy dalszych sukcesów!



Kampus główny przy ul. J.K. Chodkiewicza 30



Obiekty sportowe UKW przy ul. Sportowej 2



Budynek UKW Copernica- Nowa siedziba Biblioteki UKW przy ul. K. Szymanowskiego 3
num przy ul. Kopernika 1

Tekst: Redakcja „ZK”, fot. https://50lecie.ukw.edu.pl/jednostka/50_lecie_uczelni/biblioteka_ukw

500-lecie relokacji MIASTA KOWALA



Z inicjatywy Burmistrza Kowala, Włocławskie Towarzystwo Naukowe i Stowarzyszenie „Aktywny Kowal”, przy współpracy Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego z siedzibą w Kowalu (dalej: SKKW), w remizie miejscowej OSP, 30 kwietnia 2019 r., zorganizowano *Konferencję naukową z okazji 500-lecia relokacji królewskiego miasta Kowala*. Udział w niej wzięli Honorowi i Zasłużeni Obywatele Kowala, radni Miasta Kowala i Powiatu Włocławskiego, szefowie organizacji społecznych, dyrektorzy szkół, przedstawiciele władz Włocławskiego

Towarzystwa Naukowego (WTN) – z jego prezesem dr. Zdzisławem Janem Zasadą. Byli także obecni rektor Kujawskiej Szkoły Wyższej we Włocławku – prof. dr hab. Stanisław Kunikowski (Członek SKKW) oraz prof. dr hab. Zbigniew Kruszewski – prezes Płockiego Towarzystwa Naukowego, a także rektor Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku oraz dr Andrzej Potoczek – przedstawiciel marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Konferencję prowadził dr Marek Zieliński z WTN.

W trakcie jej trwania przedstawione zostały referaty: dr Anna Prokopiak-Lewandowska



Organizatorzy konferencji (od lewej): dr Anna Prokopiak-Lewandowska – prezes Stowarzyszenia „Aktywny Kowal”, dr Zdzisław Jan Zasada – prezes WTN, Eugeniusz Gołembiewski – burmistrz Kowala



Uczestnicy konferencji (w pierwszym rzędzie, od lewej): ks. dr Piotr Głowacki, dr Andrzej Potoczek, dr Adam Wróbel, prof. Stanisław Kunikowski, prof. Zbigniew Kruszewski, Arkadiusz Ciechalski, Jerzy Giergielewicz, dr Marek Zieliński

dowska (Kowal) (Członek SKKW) – *Przyczynek do problematyki lokacji i relokacji Kowala oraz innych miast kujawskich*; dr Adam Kosecki (Bydgoszcz) – *Samorząd miasta Kowala w XV wieku*; Mariusz Szczepaniak (Zgierz) – *Morfogeneza Kowala – próba lokalizacji grodu wraz z innymi ważnymi obiektami*; dr Zdzisław Jan Zasada (Słubica Dobra) (Członek SKKW) – *Z przeszłości powiatu kowalskiego od połowy XII wieku do końca istnienia Rzeczypospolitej Obojga Narodów*; Marek Zbigniew Osmatek (Kowal) – *Polityka Kazimierza Wielkiego i innych władców polskich wobec ludności żydowskiej w okresie średniowiecza*; Jerzy Giergielewicz (Włocławek) (Członek SKKW) – *Geneza, nazewnictwo oraz okoliczności zmian nazw ulic i placów w mieście Kowalu*; Eugeniusz Gołembiewski (Kowal) (Członek SKKW) – *Pamięć o Kazimierzu Wielkim w jego rodzinnym mieście Kowalu*; Arkadiusz Ciechalski (Kowal) (Członek SKKW) – *Praca wychowawcza Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Kowalu związana z patronem szkoły Kazimierzem III Wielkim*; Zbigniew Kurpiński (Włocławek) – *Kazimierz Wielki i miasto jego urodzenia na walorach filatelistycznych*.

Wszystkie wystąpienia zostały zamieszczone na liczącej blisko 200 stron publikacji pod red. Zdzisława Jana Zasady pt.: *Jubileusz 500-lecia relokacji Królewskiego Miasta Kowal*. Książkę można nabyć w Urzędzie Miasta i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Kowalu.

Po wygłoszeniu referatów uczestnicy konferencji udali się pod pomnik króla Kazimierza III Wielkiego, gdzie złożono wiązanek kwiatów w dniu 709 rocznicy Jego urodzin.



Organizatorzy i prelegenci (od lewej): Mariusz Szczepaniak, Arkadiusz Ciechalski, dr Anna Prokopiak-Lewandowska, Eugeniusz Gołembiewski, dr Zdzisław J. Zasada, Marek Z. Osmatek, Jerzy Giergielewicz, dr Adam Kosecki, dr Marek Zieliński



Organizatorzy i prelegenci przy pomniku króla Kazimierza III Wielkiego w Kowalu

Tekst: Redakcja „ZK”, fot. Patryk Han

JARMARK KAZIMIERZOWSKI w Kowalu



W dniu 1 maja 2019 r. mieszkańcy Kowala oraz okolicznych miejscowości uczestniczyli w Jarmarku Kazimierzowskim. Kolejna jego edycja przebiegała pod hasłami 500-lecia relokacji królewskiego miasta Kowala i 15-lecia obecności Polski w Unii Europejskiej. Uroczystości rozpoczęły się królewskim orszakiem, w którym uczestniczyli pracownicy kowalskich instytucji, szkół, organizacji społecznych, seniorzy, członkowie Bractwa Kurkowego z Włocławka, słuchacze Kazimierzowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku z Bydgoszczy oraz mieszkańcy miasta. Historyczny korowód zatrzymał się na Placu Rejtana, gdzie złożono kwiaty pod Pomnikiem Niepodległości. Kulminacyjnym punktem obchodów było złożenie kwiatów pod pomnikiem króla Kazimierza III Wielkiego oraz salwa armatnia na cześć władcy. Przemarsz zakończony został przy scenie Centrum Społeczno-Kulturalnego, gdzie uczestnicy jarmarku obejrzeli występ zespołu kobziarzy Pipes & Drums, Zespołu Wokalnego A-nutki z Kazimierzowskiego UTW oraz popisy dzieci i młodzieży z kowalskich szkół. Wszyscy mogli posilić się tradycyjnymi daniami kujawskimi serwowanymi przez kowalskich seniorów, Koło Gospodyń Wiejskich z Kowala oraz uczniów Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Kowalu. Miłośnicy średniowiecznych zmagani mieli okazję powalczyć o trofea w Turnieju Łuczniczym, zorganizowanym przez Bractwo Kurkowe z Włocławka. Na straganach można było podziwiać wyroby kowalskich koronczarek, a także rękodzieło okolicznych twórców ludowych. Tegoroczny jarmark uświetnił występ Rodziny Kaczmarek i grupy Partita. Jarmark zakończył się późnym wieczorem potańcówką w parku im. Leona Stankiewicza.



Zespół kobziarzy Pipes&Drums przed Urzędem Miasta Kowal



Barwne korowód prowadziły mażoretki z orkiestrą OSP w Kowalu, pod batutą Roberta Sztranca



Najmłodsi uczestnicy korowodu



Składanie wiązanki kwiatów pod pomnikiem króla Kazimierza III Wielkiego. W delegacji (od lewej): Marek Jaskulski – radny powiatu włocławskiego, Eugeniusz Gołembiewski – burmistrz Kowala, król Kazimierz Wielki, Krzysztof Pasiecki – przewodniczący RM Kowala, Wojciech Rudziński – radny powiatu włocławskiego



Występy artystyczne młodzieży ze Szkoły Podstawowej i Gimnazjum z Kowala



Na estradzie uczniowie Szkoły Podstawowej w Kowalu



Uczestnicy korowodu przy pomniku króla Kazimierza III Wielkiego

Tekst: Anna Marcinkowska, fot. Patryk Han

Turniej szachowy



Jedną z części Jarmarku Kazimierzowskiego 2019 był VIII Turniej Szachowy im. Króla Kazimierza Wielkiego. Organizatorami byli: Urząd Miasta Kowal, „Włocławski Klub Szachowy-1938”, Kujawsko-Pomorski Związek Szachowy i Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego (SKKW). Zawody sędziował Janusz Augustowski, a asystentami byli Oliwa Więckowska oraz Wiesław i Marcin Matusiakowie. W turnieju wystartowało 20 juniorów i w konkursie głównym 73 seniorów. Zawody dorosłych rozegrano systemem szwajcarskim na dystansie 9 rund. Turniej główny wygrał Paweł Kukuła z UKS „Rotmistrz” z Grudziądza, II miejsce zajął Karol Kacprzak z Bydgoszczy, na III miejscu uplasował się Karol Jarochoś z Gminy Pawłowice. Z Kowala najlepiej zaprezentował się Tadeusz Malinowski. Najlepszą kobietą okazała się Małgorzata Steczek z TS-R „Hetman” Konin. Zwycięzcy nagrodzeni zostali pucharami oraz pamiątkowymi dyplomami.



Od lewej: Janusz Augustowski – sędzia główny zawodów, Eugeniusz Gołembiewski – burmistrz Kowala i prezes SKKW, Paweł Kukuła z UKS „Rotmistrz” z Grudziądza



Fot. Patryk Han

IX Regionalny Konkurs Historyczny „W czasach króla Kazimierza Wielkiego”



Kujawsko-Pomorski Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. Janusza Korczaka w Toruniu (Członek Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego z siedzibą w Kowalu na Kujawach od 14 V 2013 r.) zorganizował w dniu 16 maja 2019 r. IX Regionalny Konkurs Historyczny pod hasłem: *W czasach Króla Kazimierza Wielkiego – Z rycerzami o niepodległość Kujaw, Pomorza i Wielkopolski*. W konkursie, nad którym honorowy patronat objął marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego – Piotr Całbecki oraz SKKW, udział wzięli uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów z Kujaw i Pomorza. Zmagania konkursowe odbyły się na dziedzińcu Zamku Krzyżackiego w Toruniu. Wieloletnie organizatorki: Romualda Tarasiuk i Iwona Orłowska – nauczycielki Ośrodka, zamierzały: pogłębić wśród uczestników zainteresowanie historią Polski i zwyczajami rycerskimi, zintegrować młodzież niepełnosprawną oraz promować dzieje historycznego Torunia. Uczestnicy musieli wykazać się znajomością wybranych zagadnień historycznych oraz sprawnością fizyczną, przypisywaną rycerzom z czasów średniowiecza. Młodzież z Chełmna, Chełmży, Inowrocławia, Radziejowa, Strzelna, Tucholi, Żnina i Torunia miała też okazję do wcielenia się w rolę rycerzy oraz zademonstrowania własnoręcznie wykonanych herbów swego miasta.

Spośród startujących 9. drużyn – I miejsce zajęła drużyna z Radziejowa, II miejsce – drużyna z Chełmży, a III miejsce drużyna ze Żnina. Laureaci oraz inni uczestnicy przedsięwzięcia zostali obdarowani nagrodami i dyplomami ufundowanymi przez Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego w Kowalu oraz Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu.



Zmagania konkursowe obserwuje Eugeniusz Gołembiewski – prezes SKKW



Laureaci konkursu z organizatorami



Uczestnicy konkursu z wykonanymi tarczami herbowymi

Tekst i fot. *Romualda Tarasiuk*

Czchowskie grodzisko powróciło w wielkim stylu



W maju tego roku oficjalnie zakończono inwestycję związaną z zagospodarowaniem zamkowego wzgórza w Czchowie. Wzgórze zamkowe odżyło. Turyści mogą nie tylko podziwiać odnowiony teren wokół czchowskiej Baszty, ale także spacerować wzdłuż ścieżki historyczno-militarnej, wzbogaconej o eksponaty pochodzące ze średniowiecza i czasów nowożytnych. Nie brakuje także stoisk, atrakcji dla dzieci i dobregojadła.

Oddanie do użytku i udostępnienie dla zwiedzających odbyło się podczas „Pikniku historycznego” w dniu 18 maja 2019 r. Podczas jego trwania zademonstrowane zostały pokazy walk rycerskich, zwyczajów z czasów średniowiecza, ale także okresu późniejszego. Była także możliwość zwiedzenia zamkowego wzgórza oraz wiele innych atrakcji.



Widok na czchowskie grodzisko



Przecięcie wstęgi do nowooddanego obiektu. Trzeci od lewej – Eugeniusz Gołembiewski, prezes Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego, czwarty – Marek Chudoba, burmistrz Czchowa

Tekst: *Red. „ZK”*, fot. *Archiw. UM Czchowa*

Święto 1 Pomorskiej Brygady Logistycznej



Odsłonięcie tablicy pamiątkowej przez Marka Chudobę – burmistrza Czchowa i Eugeniusza Gołembiewskiego – prezesa SKKW



Goście i organizatorzy we wnętrzu zamkowego grodziska

Tekst: Red. „ZK”, fot. Archiw. UM Czchowa

W dniach 18-19 czerwca 2019 r. jubileusz 15-lecie powstania obchodziła 1 Pomorska Brygada Logistyczna im. Króla Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy (Członek Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego od 2 II 2009 r.). W jubileuszu Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego reprezentował jego prezes, Eugeniusz Gołembiewski.

Uroczystości rozpoczęły się Mszą świętą, a po nabożeństwie, w Klubie żołnierskim 1 Blog, była możliwość zwiedzania okolicznościowej wystawy nt. „15 lat 1 Pomorskiej Brygady Logistycznej”. Honorując jubilata, oddanych zostało 15 salw z armatek sygnałowych. Po czym na terenie brygady odbył się uroczysty apel, w trakcie którego wręczono medale, wyróżnienia i odznaki pamiątkowe. Tę część uroczystości zakończył koncert orkiestry wojskowej.

Dalsza kontynuacja obchodów miała charakter piknikowo-rekreacyjny i odbyła się na strzelnicy wojskowej przy ul. Rynkowskiej. W ich trakcie bydgoszczanie mogli podziwiać: miasteczko misyjne, pokaz dynamiczny – działanie żołnierzy w akcji, pokaz statyczny sprzętu wojskowego, pokaz dynamiczny sprzętu logistycznego oraz uczestniczyć w strefach rekreacji i zabaw, strefie promocji, podziwiać sceniczne występy oraz skosztować żołnierskiego poczęstunku.





II Kujawski Maraton Kolarski im. Kazimierza Wielkiego w Kowalu



W dn. 22 czerwca 2019 r. w Kowalu (woj. kujawsko-pomorskie) odbyła się II edycja Kujawskiego Maratonu Kolarskiego im. Kazimierza Wielkiego. Organizatorem zawodów było Włocławskie Towarzystwo Rowerowe „Lumac” Like Bike WTR oraz Burmistrz Miasta Kowal we współpracy z jednostkami organizacyjnymi Starostwa Powiatowego we Włocławku, Gminy Kowal oraz Gminy Baruchowo.

Do Kowala przybyli amatorzy rowerowych zmagających z odległych regionów Polski w tym, z: Dąbrowy Górniczej, Wrocławia, Leszna, Szczawna Zdrój, Gdańska, Słupska, Gniezna, Płocka, Pruszkowa, Osieka n. Wisłą, Bydgoszczy, Mogilno, Torunia, Sierpca, Janikowa, Inowrocławia, Sobiesieni pow. inowrocławski, Poznania, Koźmina Wielkopolskiego, Kłodawy, Słupcy, Goliny, Przedcza, Śliwnik woj. wielkopolskie, Janikowa, Rypina, Radziejowa, Dobrego pow. radziejowski, Parzęczewa, Kłocka i Słowika woj. łódzkie, Zduńskiej Woli, Żnina, Łążyń pow. toruński, Żarżyna woj. lubuskie, Mrozowa woj. dolnośląskie. Z powiatu włocławskiego wystartowali kolarze z Włocławka, Kowala, Lubienia Kuj., Brześcia Kuj., Wieńca, Kruszyńska, Smólnika, Lubrańca, Czerniewic, Śmiłowic oraz Warząchewki Nowej.

Uczestnicy mieli do pokonania dwa dystanse na odcinku: MINI- 64 i MEGA- 128 km. Z uwagi na zainteresowanie nowym elementem maratonu był wyścig RODZINNY na dystansie – 12 km. Jego główną ideą była nauka najmłodszych uczestników (pod opieką rodziców), czym jest kolarstwo, na czym polegają zasady ruchu drogowego i bezpieczne poruszanie się po drogach.

W biurze zawodów, które znajdowało się w Centrum Społeczno-Kulturalnym zameldowało się łącznie 168 uczestników rywalizujących na trzech dystansach. Na dystansie MINI na starcie stanęło – 102 kolarzy, z których rozlosowano 10 grup startowych po 12 zawodników. Na dystansie MEGA wystartowało 29 kolarzy.

Po oficjalnym otwarciu maratonu, którego dokonał Eugeniusz Gołembiewski – burmistrz Kowala w asyście Wiesława Grzesia – wiceprezesa

Tekst: Red. „ZK”, fot. <https://www.facebook.com/pg/1-Pomorska-Brygada-Logistyczna-im-Kr%C3%B3la-Kazimierza-Wielkiego>

zarządu Włocławskiego Towarzystwa Rowerowego „Lumac” we Włocławku, uczestnicy złożyli wiązkę kwiatów pod pomnikiem króla Kazimierza Wielkiego, a następnie wystartowali na poszczególnych dystansach. Po zakończeniu wyścigów dekoracji zwycięzców dokonali: Eugeniusz Gołembiewski – burmistrz Kowala, Stanisław Adamczyk – wójt Gminy Kowal, Krzysztof Grudziński – zastępca wójta Gminy Baruchowo oraz Wojciech Rudziński – radny Powiatu Włocławskiego.

Wyniki: <http://www.kazimierz Wielki.pl/maraton-kolarski-im-kazimierza-wielkiego-w-kowalu/>



Na trasie wyścigu



Na trasie wyścigu



Złożenie kwiatów przy pomniku Kazimierza Wielkiego



Kolarze przy pomniku Kazimierza Wielkiego



Stanisław Adamczyk – wójt Gminy Kowal po wręczeniu nagród



Eugeniusz Gołembiewski – burmistrz Kowala i prezes SKKW po wręczeniu nagród



Wojciech Rudziński – radny powiatowy i przewodniczący Komisji Rewizyjnej SKKW po wręczeniu nagród



Przed startem do wyścigu



Uczestnicy II Maratonu Kolarskiego im. Kazimierza Wielkiego w

Tekst i fot. Wojciech Nawrocki

ŚWIĘTO ZAMKU KAZIMIERZOWSKIEGO W PRZEMYŚLU



W dn. 22 czerwca 2019 r. w Przemyślu (członek Stowarzyszeni Króla Kazimierza Wielkiego od 20 IV 2009 r.), w ramach Święta Zamku Kazimierzowskiego odbyło się Powitanie Lata – Dzień Otwarty Zamku. Lato kojarzy się z dniami wolnymi od pracy, piękną pogodą i wypoczynkiem, natomiast Dzień Otwarty Zamku Kazimierzowskiego to przede wszystkim program artystyczny. Połączenie tych dwóch przestrzeni przyjemnych doznań zaowocowało świetną zabawą dla wszystkich.

Święto Zamku Kazimierzowskiego zapoczątkowało nowy nurt imprez w Przemyślu. Jest to przedsięwzięcie, które ma charakter masowy i od 13 lat pomaga w promocji miasta oraz integracji jego mieszkańców. Służy wzmocnieniu marki i znaczenia Przemyskiego Centrum Kultury i Nauki ZAMEK jako gospodarza Zamku Kazimierzowskiego. Ideą tej imprezy jest dotarcie do jak najszerszego kręgu odbiorców poprzez zapewnienie niepowtarzalnego charakteru każdej edycji.



Publiczność podziwia pokazy tańca przed Zamkiem

Czynnikiem decydującym o atrakcyjności obiektów historycznych jest ich „dostępność”. Przestrzeń historyczna to miejsce, w którym należy uwzględnić potrzeby również tych, którym zależy na rozrywce. W tym roku na powitanie lata Przemyskie Centrum Kultury i Nauki ZAMEK przygotowało wiele atrakcji. Wystąpiły lokalne zespoły artystyczne, dla najmłodszych, były animacje oraz warsztaty twórcze. Odbył się plener malarski, zwiedzano wystawy w galeriach, było wyplatanie wianków, odbyły się warsztaty językowe. Dla wszystkich zwiedzających w tym dniu Zamek Kazimierzowski stał otworem (akcja „STOP, przewodnik czeka”). Na zakończenie drugiego dnia Święta Zamku odbył się koncert gwiazdy wieczoru – zespołu RÓŻE EUROPY.



Wręczenie „Certyfikatów Przyjaciela Zamku”. Od lewej: Aleksandra Sołga – właścicielka Szkoły Tańca „A-Z”, Renata Nowakowska – dyrektor Przemyskiego Centrum Kultury i Nauki ZAMEK, Wojciech Bakun – prezydent Miasta Przemyśla



Wiele działań skierowanych było do najmłodszych. Sylwia Dziwik „maluje buźki”



Wyplatanie wianków cieszyło się dużym zainteresowaniem

Tekst i fot. Tomasz Belirski

KAZIMIERZ WIELKI

I JEGO CZASY W TWÓRCZOŚCI ARTYSTYCZNEJ

Celem niniejszego cyklu artykułów dotyczących osoby króla Kazimierza Wielkiego oraz jego czasów jest ukazanie królewskiej sylwetki oraz jego spuścizny, jaką zostawił po sobie i jaka została upamiętniona przez profesjonalnych artystów a także przez grono licznych amatorów zajmujących się twórczością medalierską. W obecnym cyklu publikacyjnym znajdują się reprodukcje medali pochodzących z różnych okresów i wykonanych różnorodnymi technikami.



TEMATYKA KAZIMIERZOWSKA W MEDALIERSTWIE (cz. XIII)

Kontynuujemy publikację kolejnych medali o tematyce kazimierzowskiej.

*Jerzy Giergielewicz – historyk, absolwent UMK w Toruniu, emerytowany nauczyciel, regionalista, badający dzieje Kowala i jego okolic. Autor licznych opracowań do „Zapisków Kazimierzowskich” i „Informatora Kowalskiego” oraz wielu innych czasopism. Fotograf posiadający obszerny zbiór zdjęć z dawnego Kowala. Honorowy Obywatel Miasta Kowala. Współautor albumu „Kowal dawniej i dziś”.



Medal – żeton wydany przez Mennicę Polską w Warszawie w roku 2011. Bok gładki, stempel zwykły, mosiądz (CuZn), średnica 27 mm, ciężar 8,4 g.

Awers: Stylizowany wizerunek polskiego orła, u góry napis WAWEL, u dołu napis Z POLSKI RODEM, z prawej strony w pionie napis MET i znak mennicy warszawskiej.

Rewers: Stylizowany wizerunek otwartych Drzwi Kazimierza Wielkiego, w które wbiega człowiek ubrany w strój krakowski, u góry napis: Otwieramy się od XIV w. U dołu napis w dwóch wierszach: DRZWI / KAZIMIERZA WIELKIEGO.



Medal – żeton wydany przez Mennicę Polską w Warszawie w roku 2011. Bok gładki, stempel zwykły, mosiądz (CuZn), średnica 27 mm, ciężar 8,4 mm.

Awers: Stylizowany wizerunek polskiego orła, u góry napis WAWEL, u dołu napis: Z POLSKI RODEM, z prawej strony napis MET i znak mennicy warszawskiej.

Rewers: Stylizowany wizerunek otwartych Drzwi Kazimierza Wielkiego, w których stoi postać mówiąca przez tubę, u góry napis: Nie zamykaj się, u dołu napis w dwóch wierszach: DRZWI / KAZIMIERZA WIELKIEGO.



Medal – żeton wydany przez Mennicę Polską w Warszawie w roku 2011. Bok gładki, stempel zwykły, mosiądz (CuZn), średnica 27 mm, ciężar 8,4 g.

Awers: Stylizowany wizerunek polskiego orła, u góry napis WAWEL, u dołu napis: Z POLSKI RODEM, z prawej strony napis MET i znak mennicy warszawskiej.

Rewers: Stylizowany wizerunek otwartych Drzwi Kazimierza Wielkiego, w których stoi postać z uniesioną ręką, w geście powitania, u góry napis: Otwórz się, u dołu napis w dwóch wierszach DRZWI / KAZIMIERZA WIELKIEGO.



Medal jednostronny, wybity w roku 2015 z okazji 25-lecia Piechcińskiego Bractwa Kurkowego.

Z prawej strony medalu sylwetka rycerza w zbroi i kopią, z lewej napis: Król Kazimierz Wielki w dniu 13 stycznia 1362 r. NADAJE Hektorowi Leszczycowi Dobra Piechcińskie z prawem wydobywania kopalni.

Na otoku u góry napis: WIĘC OJCÓW WZOREM I DLA OJCÓW CHWAŁY, na dole: DO OKA BROŃ I MIERZ I CEL I PAL.



Medal wydany przez Ligę Morską w Poznaniu, przedstawia jedyny w Europie tylnokołowiec pływający na Wiśle w firmie Żegluga Pasażerska w Kazimierzu Dolnym.

Awers: pośrodku sylwetka statku z napisem: KAZIMIERZ WIELKI, po obu stronach napis: OSTATNI TYLNO – KOŁOWIEC

Rewers: u góry: koło sterowe, poniżej napis: LIGA MORSKA POZNAŃ



Medal wydany przez Zespół Złota Polska w ramach propagowania Dziedzictwa Narodowego.

Średnica 32 mm, ząbkowany rant – 164 ząbki, grubość 2,8 mm, platerowany na złoto.

Awers: pośrodku stylizowana korona Kazimierza Wielkiego, poniżej litera M, na otoku napis od góry: MUZEUM OKRĘGOWE W SANDOMIERZU, na dole: ISTNIEJE OD 1921 R.

Rewers: sylwetka zamku, nad nim napis: ZAMEK SANDOMIERSKI

K A L E N D A R I U M

**2 III 2019 r.**

Słuchacze Kazimierzowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Bydgoszczy zwiedzili Przemysł z jego Kopcem Tatarskim, Starówką, Muzeum Ziemi Przemyskiej oraz zamkiem Kazimierza Wielkiego.

29-31 III 2019 r.

Na Zamku Kazimierza Wielkiego w Inowłodzu (woj. łódzkie), odbyły się obrady Kapituły Generalnej Rycerstwa Polskiego. Organizatorami zjazdu byli założyciele Kasztelanii Inowłodzkiej. W rozmowach uczestniczyli przedstawiciele ponad 30. zaproszonych Bractw Rycerskich z całej Polski.

Kwiecień 2018 r.

Ukazał się 19 numer „Zapisków Kazimierzowskich”. Wydawnictwo poświęcone było Konferencji Naukowej pn. „Rycerze i rycerstwo w średniowiecznej Polsce”, która odbyła się dn. 10 XI 2017 r. w Koronowie (woj. kujawsko-pomorskie). Nakład 300 egz. został rozesłany do członków instytucjonalnych i indywidualnych SKKW oraz do autorów zamieszczonych w nim tekstów.

10 IV 2019 r.

Odbył się wielki Finał XII Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy o Kazimierzu Wielkim i jego Czasach, zorganizowany przez Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy (woj. kujawsko-pomorskie) dla młodzieży ze szkół średnich. Do etapu szkolnego zgłosiło się prawie 700 osób ze szkół z całej Polski. Do etapu międzyszkolnego zostało zakwalifikowanych 100 najlepszych uczniów. W wielkim finale Konkursu spotkało się 18 najlepszych uczennic i uczniów, którzy odpowiadali na pytania z zakresu kultury, polityki, gospodarki i sztuki.

12 i 25 IV 2019 r.

Odbyły się uroczystości związane z jubileuszem 50-lecia Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy (woj. kujawsko-pomorskie). Uniwersytet jest spadkobiercą swoich poprzedniczek – Akademii Bydgoskiej (2000–2005), Wyższej Szkoły Pedagogicznej (1974–2000) i Wyższej Szkoły Nauczycielskiej (1969–1974).

26-28 IV 2019 r.

Po raz drugi na Zamku w Inowłodzu (woj. łódzkie), odbył się „Łżykwiat Kasztelański” przygotowany przez Kasztelanię Inowłodzką. W czasie imprezy funkcjonował obóz średniowieczny, w którym przygotowywane były i serwowane potrawy rycerskie. Odbyły się też turnieje łucznicze, turniej kubbe i bule oraz potyczki dam.

30 IV 2019 r.

Włocławskie Towarzystwo Naukowe, Burmistrza Miasta Kowala i Stowarzyszenia „Aktywny Kowal” byli organizatorami *Konferencji naukowej z okazji 500-lecia relokacji królewskiego miasta Kowala*. Udział w niej wzięli Honorowi i Zasłużeni Obywatele Kowala, radni Miasta Kowala i Powiatu Włocławskiego, szefowie organizacji społecznych, dyrektorzy szkół, przedstawiciele władz Włocławskiego Towarzystwa Naukowego, rektorzy Kujawskiej Szkoły Wyższej we Włocławku i Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku oraz przedstawiciel marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

1 V 2019 r.

Odbyła się kolejna edycja Jarmarku Kazimierzowskiego, przebiegająca pod hasłami 500-lecia relokacji Kowala (woj. kujawsko-pomorskie) i 15-lecia obecności Polski w Unii Europejskiej. W uroczystościach rozpoczętych królewskim orszakiem udział wzięli przedstawiciele kowalskich instytucji, szkół, organizacji społecznych, seniorów, członków Bractwa Kurkowego z Włocławka, słuchacze Kazimierzowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku z Bydgoszczy oraz mieszkańcy miasta.



**1 V 2019 r.**

Słuchacze Kazimierzowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Bydgoszczy uczestniczyli w jubileuszu urodzin swojego patrona, który uczczony został podczas Jarmarku Kazimierzowskiego.

1 V 2019 r.

W Kowalu (woj. kujawsko-pomorskie) odbył się VIII Turniej Szachowy im. Króla Kazimierza Wielkiego. Organizatorami byli: Urząd Miasta, Włocławski Klub Szachowy-1938, Kujawsko-Pomorski Związek Szachowy i Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego. W turnieju wystartowało 20. juniorów i w konkursie głównym 73. seniorów.

16 V 2019 r.

Kujawsko-Pomorski Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. Janusza Korczaka w Toruniu (woj. kujawsko-pomorskie) zorganizował IX Regionalny Konkurs Historyczny pod hasłem: *W czasach Króla Kazimierza Wielkiego – Z rycerzami o niepodległość Kujaw, Pomorza i Wielkopolski*. W konkursie udział wzięli uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów z regionu Kujaw i Pomorza. Uczestnicy wykazali się znajomością wybranych zagadnień historycznych oraz sprawnością fizyczną przypisywaną rycerzom z czasów średniowiecza.

18 V 2019 r.

Nastąpiło oddanie do użytku i udostępnienie dla zwiedzających wzgórza zamkowego z basztą w Czchowie (woj. małopolskie), które połączone było z „Piknikiem historycznym”. Podczas jego trwania zademonstrowane zostały pokazy walk rycerskich, zwyczajów z czasów średniowiecza, ale także okresu późniejszego. Była także możliwość zwiedzenia zamkowego wzgórza oraz wiele innych atrakcji.

18-19 VI 2019 r.

W Bydgoszczy (woj. kujawsko-pomorskie) odbyły się jubileuszowe uroczystości z okazji 15-lecia powstania 1 Pomorskiej Brygady Logistycznej. Podczas ich trwania odbyła się Msza święta w intencji żołnierzy i pracowników 1Blog, wystawa *15 lat 1 Pomorskiej Brygady Logistycznej*, uroczysty apel, piknik wojskowy oraz festyn rodzinny.

22 VI 2019 r.

W Inowłodzu (woj. łódzkie) odbył się wieczór sobótkowy. Dla uczestników imprezy przygotowano „Eko wędrówkę w czasy średniowiecza”. Na Kazimierzowskim Zamku królowali odwzorcy dziejów historycznych. Można było podziwiać kramy: kowala, płatnerza, tkacza, garncarza, wikliniarza, skryby oraz skosztować kuchni średniowiecznej.

23 VI 2019 r.

Przy Zamku w Inowłodzu (woj. łódzkie), po raz siódmy, rozbrzmiewała poezja śpiewana. Organizatorem VII Festiwalu Poezji Śpiewanej im. Juliana Tuwima było Stowarzyszenie EMDEK w Inowłodzu. Projekt współfinansowany był z budżetu Województwa Łódzkiego oraz przy wsparciu Starostwa Powiatowego w Tomaszowie, Gminy Inowłódz oraz Gminnego Centrum Kultury w Inowłodzu.

22 VI 2019 r.

W Przemyśle (woj. podkarpackie) w ramach Święta Zamku Kazimierzowskiego odbyło się Powitanie Lata – Dzień Otwarty Zamku. Święto Zamku Kazimierzowskiego zapoczątkowało nowy nurt imprez w Przemyśle. Było to przedsięwzięcie pomagające w promocji miasta oraz integracji jego mieszkańców. Służyło wzmacnianiu marki i znaczenia Przemyskiego Centrum Kultury i Nauki ZAMEK jako gospodarza Zamku Kazimierzowskiego.

22 VI 2019 r.

W Kowalu (woj. kujawsko-pomorskie) odbyła się II edycja Kujawskiego Maratonu Kolarskiego im. Kazimierza Wielkiego. Organizatorem zawodów było Włocławskie Towarzystwo Rowerowe „Lumac”, Like Bike WTR oraz Burmistrz Miasta Kowal we współpracy z jednostkami organizacyjnymi Starostwa Powiatowego we Włocławku, Gminy Kowal oraz Gminy Baruchowo.

24 VI 2019 r.

W Urzędzie Miejskim w Kruszwicy (woj. kujawsko-pomorskie) odbyło się XIII Walne Zebranie Sprawozdawcze Członków Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego. Do Kruszwicy przybyli członkowie Stowarzyszenia z województw: kujawsko-pomorskiego, lubelskiego, łódzkiego, śląskiego, świętokrzyskiego i wielkopolskiego. Podczas jego trwania podsumowano działania Zarządu SKKW oraz dokonano zmian w składach władz statutowych Stowarzyszenia.



W następnym numerze m.in.:



- Piotr Zaniewski, *Zamek w Skawinie, wzniesiony z fundacji króla Kazimierza III, jako element „średniowiecznej strefy zamków i warownych miast” broniących stołecznego Krakowa.*
- Zdzisław Jan Zasada, *Denar, kwartnik, grosz w Polsce średniowiecznej.*
- Dagmara Dąbrowska, *Zapraszamy do Kruszwicy – legendarnej stolicy Polski.*